Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 zł

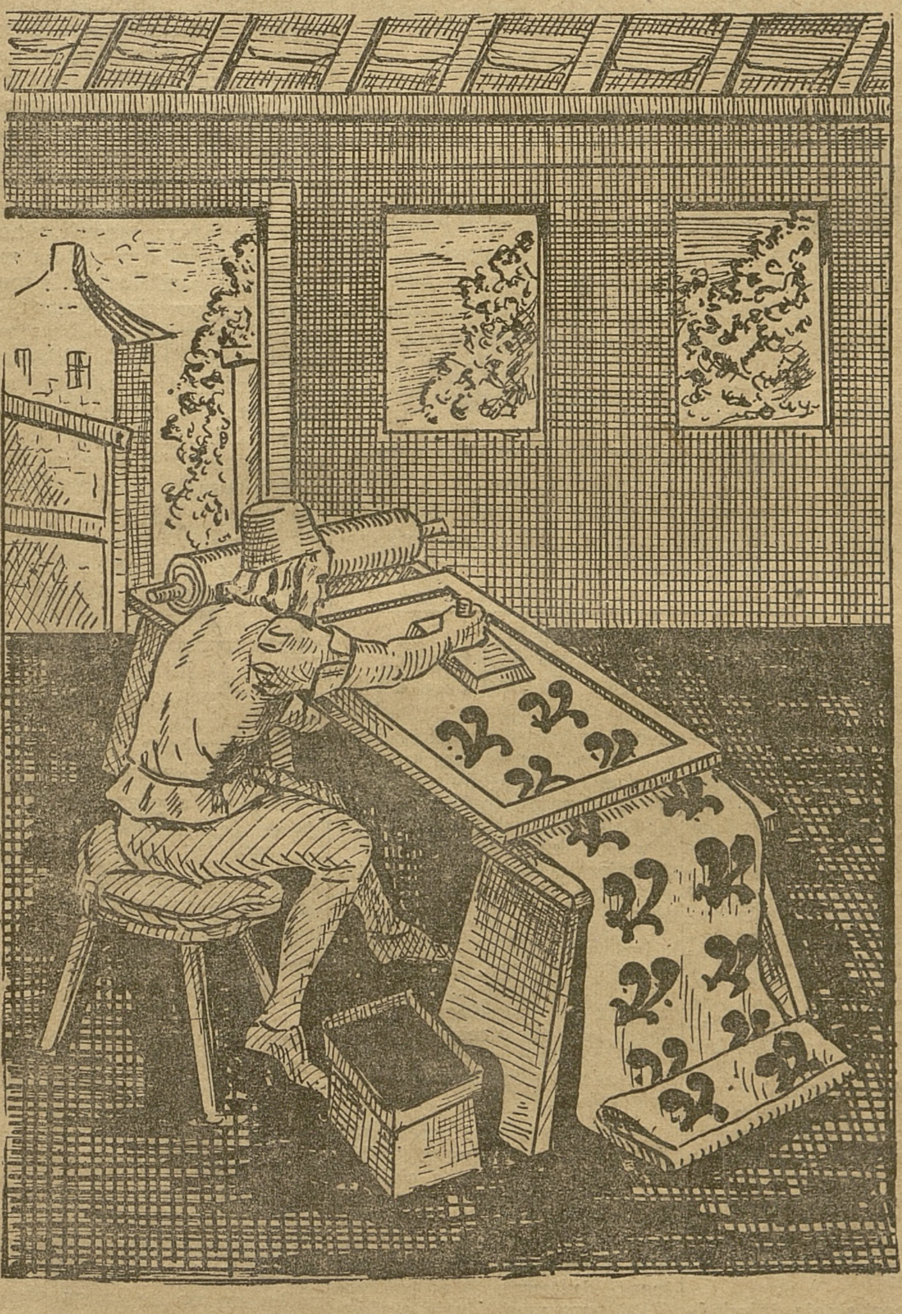
RZEMIEŚLNIK wybrzeża

Rok I

TYGODNIK

Nr 10

Szczecin, 7 grudnia 1948 r.



MALARSTWO NA TKANINACH

Dawniej, gdy wyroby włókiennicze nie były wytwarzane sposobem fabrycznym, nie znano również i przemysłowego drukowania tkanin. W tych czasach drukarz względnie malarz tkanin należał do zawodu rzemieślniczego i był bardzo ceniony. W dzisiejszych czasach pozostał ślad tego zawodu, nowe bowiem prawo przemysłowe ręczne drukowanie tkanin zaliczyło do czynności rzemieślniczych, włączając je do specjalności „wyrobów galanterii" — „malarstwo na tkaninach". Na powyższej rycinie średniowieczny rzemieślnik zajęty ręcznym drukowaniem tkanin.

WÓDKA I PLOTKA

Nie trzeba się długo rozwodzić nad sprawą skutków pijaństwa. Każdy z nas mógł w swoim środowisku obserwować upadek ludzi, którzy przyzwyczaili się do alkoholu i tak dalece ulegli zgubnemu nałogowi, że przepadli „na całego" — duszą, ciałem i dorobkiem. Tysiące tragedii odbywało się na tym tle i odbywa się w dalszym ciągu dzień w dzień. Alkoholizm, jako choroba społeczna, zagrażająca zdrowiu nie tylko naszej ale i przyszłej generacji, musi być zwalczany wszelkimi środkami i na skalę państwową.

Przeszliśmy już pierwszy etap tej walki, który został zakończony całkowitą prawie likwidacją podziemnego gorzelnictwa. Na tym etapie utrzymanie niskiej ceny na wyroby Monopolu Spirytusowego było jednym z najskuteczniejszych sposobów zwalczania nielegalnego gorzelnictwa. Chodziło bowiem o to, aby pędzenie samogonu uczynić nieopłacalnym. Niska cena alkoholu monopolowego była jednym środkiem, a akcja milicyjna, która zlikwidowała gniazda nielegalnej produkcji, drugim istotnym środkiem w tej walce.

Po doświadczeniach z bezpośredniej likwidacji „bimbrowni" można było przejść do następnego etapu — do podniesienia ceny alkoholu na taki poziom, który gwarantuje wydatne zmniejszenie popytu. Zdecydowano się na ten krok i podwyższono ceny.

Plotka (nawet bez alkoholu pijana) rzuciła się natychmiast na ten temat, który przecież wódką pachnie. „Również ceny innych artykułów będą podwyższone" — szepcze.

Nie będą. Nowa cena wódki jest tylko i wyłącznie nowym środkiem walki z plagą alkoholizmu. Środek ten nie mógł wcześniej być stosowany. Obecnie, po zupełnym zakończeniu instalacji władz w terenie, co umożliwia likwidację w zarodku nielegalnego gorzelnictwa, stać nas na stosowanie takich metod. Wszystko to nie ma nic wspólnego z ekonomicznymi sprawami. Cena jest w tym wypadku tylko środkiem wychowawczym, niczym innym.

Wódczana plotka spowodowała znowu run na cukier, rozpowszechniając, że właśnie ten towar jest następnym, który zdrożeje. Run załamie się wkrótce, tak samo jak poprzednim razem. Załamie się wobec nadmiaru cukru i innych artykułów spożywczych.

Nadmiaru po tej samej cenie, co dotychczas.

Rola statystyki w planach gospodarczych

W prasie codziennej bardzo często czytamy na pierwszych stronicach dzienników tytuły tłustym drukiem: „cyfry mówią", i dalej: wydobyliśmy tyle a tyle węgla, zebraliśmy tyle a tyle zboża, ziemniaków itd. To jest nic innego jak podawanie danych statystycznych.

Słowo „statystyka" określa najczęściej dwa różne znaczenia. W pierwszym znaczeniu rozumiemy przez statystykę zestawienie danych ilościowych, pochodzących z obserwacji, które dotyczą zjawisk masowych, a więc dane te muszą być wynikiem liczenia lub mierzenia. W tym też znaczeniu podawane są ogółowi przez radio i prasę. W drugim znaczeniu przez statystykę rozumie się naukę, która stwarza metody dla właściwego doboru cyfr, uszeregowania ich i zestawienia, aby w sposób jak najbardziej prawdziwy przedstawić masowe zjawiska, zachodzące w zbiorowości, czyli że nauka statystyki stwarza teoretyczne podstawy dla uzyskiwania danych statystycznych, którymi posługujemy się w życiu praktycznym.

Przeciętny obywatel spotyka się ze statystyką w jej pierwszym znaczeniu — w zestawieniu danych ilościowych i te najczęściej wpadają mu w oko i ucho, niemniej jednak powinien ogół nie orientować się w zasadniczych metodach nauki statystyki. Niedokładne rejestrowanie zjawisk masowych i nierozumienie metod nauki statystyki może spowodować nieporozumienia i uprzedzedzenia do samej statystyki. Często się słyszy, że statystyką można wszystko udowodnić na papierze, ale życie mówi co innego. Tymczasem tak nie jest. Dokładna znajomość faktów gospodarczych i wciąż zmieniających się zjawisk gospodarczych daje podstawy do istnienia i rozwijania się gospodarki planowej. W dobie obecnej jest to bardzo ważne gdyż gospodarka planowa polega właśnie na świadomym i celowym kształtowaniu zjawisk gospodarczych. Aby móc świadomie wpływać na zjawiska gospodarcze trzeba dokładnie znać ich liczbę, zakres i tendencje rozwojowe. Znajomość ciągle zmieniających się zjawisk gospodarczych przyczynia się do rozproszenia wielu przesądów i przestarzałych przekonań, że „statystyka swoje, a życie swoje", o ile utrzymywanie oceny nie będzie oparte na zjawiskach, które już nie istnieją i na miejsce których powstały zjawiska nowe. Znajomość tych faktów umożliwi gospodarującym postawienie zadań produkcyjnych, wykorzystanie zasobów gospodarczych kraju i znalezienia sposobów podniesienia potencjału gospodarczego państwa i dobrobytu jego obywateli.

Bez pomocy prawdziwych danych statystycznych decyzje gospodarcze i plany gospodarcze często są trudne do urzeczywistnienia lub wręcz niemożliwe.

Weźmy taki przykład: zależy nam na eksporcie produktów zagranicznych, których mamy nadmiar (węgiel, jaja), gdyż za te produkty otrzymamy w zamian maszyny i narzędzia, których u nas brak i które umożliwiają nam powiększenie naszej wewnętrznej produkcji i szybszą i sprawniejszą odbudowę kraju. Z drugiej strony zależy nam także, aby tych produktów starczyło nam na wewnętrzne potrzeby. Nie mając danych co do ilości wydobytego węgla lub ogólnej produkcji jaj, jak również nie mając danych odnośnie zapotrzebowania na wewnętrzną konsumcję nie moglibyśmy powziąć decyzji, a w najlepszym wypadku powzięlibyśmy decyzję błędną, jaką ilość węgla lub jaj można wyeksportować. Supponowanie lub zgadywanie ilości przeznaczonej na eksport i na konsumcję jest niedopuszczalne.

Decyzje w tej sprawie muszą być oparte na szczegółowych badaniach statystycznych, które nam wskażą ogólne wydobycie węgla lub produkcję jaj w kraju, konieczne zapotrzebowanie na zużycie wewnętrzne i w rezultacie wskażą ilość, którą można wyeksportować.

Wtedy dopiero zaczyna się właściwe wykonanie planu. Wysiłki zmierzające do wykonania planu muszą być dokładnie rejestrowane statystycznie.

W czasie wyznaczonym na wykonanie planu muszą być znane wysiłki ludzi i maszyn i wyniki tych wysiłków co daje wielkość wykonanej produkcji. Wielkości te rejestrowane są przez statystykę i dają podstawę do opracowania coraz to lepszych i skuteczniejszych planów na przyszłość.

Świadomy obywatel zrozumie, że jego wysiłek jest wkładem do ogólnego wysiłku całego społeczeństwa zmierzającego do podniesienia dobrobytu, toteż każdy obywatel jest zainteresowany w tym, aby wynik jego pracy był rejestrowany i notowany.

Al. Tomczyk

Pół. mil. zł. złożyło rzemiosło warszawskie na Dom Zjednoczonych Partii Robotniczych

W dniu 1 grudnia br. w lokalu Cechu Wędliniarzy m. st. Warszawy, odbyło się posiedzenie Zarządów Cechowych wchodzących w skład Grodzkiego Związku Cechów m. st. Warszawy, na którym zgromadzeni przedstawiciele rzemiosła warszawskiego uchwalili jednogłośnie, aby w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych przekazać zł 500.000 na budowę Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych, jako wyraz solidarności rzemiosła z klasą robotniczą.

Na cześć Zjednoczenia Partii

Pracownicy Zakładu Doskonalenia w Warszawie, wzorem innych instytucji, na zebraniu w dniu 20 listopada br. postanowili zamanifestować Zjednoczenie Partii Robotniczych przez dodatkową pracę w niedzielę 28 listopada i 5 grudnia br.

Co wiemy o ZSRR?

(—) Odbudowa 4.500 tonowego elewatora zbożowego w Tartu (Republika Estońska) przyczyniła się do wspaniałego sukcesu inżynierów radzieckich. Na skutek działań wojennych elewator uległ kompletnemu przekrzywieniu. Według ściśle opracowanych planów technicznych przy pomocy gigantycznych dźwigów i innych urządzeń elewator został wyprostowany. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach techniki budowlanej.

(—) W rb. wyprodukowano o 46 proc. więcej domków standartowych, przekraczając tym samym plan 10 miesięcy. Oprócz tego przystąpiono także do produkcji nowych oryginalnych typów, domów indywidualnych, które składają się z 2—3 pokoi, kuchni, łazienki itd.

(—) W Soczi stacja doświadczalna wyhodowała specjalny gatunek cytryn, mandarynek i pomarańczy, które są w stanie przetrwać nawet 15 stopniowe mrozy. Obecnie opracowywane są nowe metody masowej uprawy tych owoców.

(—) XIX Międzynarodowe Targi Futrzane odbyły się w Leningradzie. Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce na świecie w produkcji futer. Na targi przybyło 56 kupców z USA, 35 z Anglii, 8 z Francji i wielu kupców z Finlandii, Szwajcarii, Szwecji, Kanady, Meksyku, Włoch i innych krajów.

(—) Biblioteka historyczna w Moskwie liczy obecnie przeszło 1.700 tys. egzemplarzy książek z dziedziny historii Związku Radzieckiego i historii ogólnej oraz ponad 5 milionów egzemplarzy pism i dzienników.

(—) Po długich i mozolnych doświadczeniach prof. Tokin otrzymał krystaliczne ciało z cebuli, mające dużą siłę zabójczą. Ekstrakt 1 części tego ciała na 40 000 cząstek wody zabija prawie momentalnie pałeczki dyfterytu, a w roztworze 1/100 przerywa życie stafilokokków. Opierając się na swych spostrzeżeniach uczony przystąpił w czasie minionej wojny do leczenia ran postrzałowych porami cebuli. Rezultaty były wprost nieoczekiwane: nic nie mogło uratować mikrobów pozostających w ranie.

Pochwała pracy rzemieślnika

Dziesiątki lat korzysta człowiek z przedmiotów codziennego użytku bez myśli o ich twórcach. Dom, meble, instalacja wody, ciepła i światła oraz mnóstwo drobiazgów nigdy nie przywodzą na pamięć rzemieślnika, który w trudzie je wypracował.

Kilkadziesiąt lat, każdej zimy opierając się plecami o piec kaflowy lub siedząc obok niego by ogrzać swe zziębnięte ciało — można nie pomyśleć o zniszczonych, spracowanych rękach zduna, który go zbudował. Potrzeba dopiero takiej sytuacji, kiedy konieczność zmusza do rozebrania własnymi rękomą tego pieca, by już po wyjęciu kilku kafli zaczęła nurtować myśl o tym, jaka to praca ciężka i przykra i ile wysiłku włożyć musiał w nią zdun.

Uwaga, zręczność, wytrwałość, wytrzymałość fizyczna, niewrażliwość na pył wciskający się w krtań i oczy, a wreszcie inteligencja zawodowa zaczynają zapisywać się na ekranie myśli, jako przymioty rzemieślnika. Oczywista, że odkrycia ich nie dokonuje laik odrazu. Trzeba na to wielu godzin pracy w izbie pełnej pyłu, stosu rozwalonych cegieł, piramidy kafli. Przychodzą wraz ze zmęczeniem.

Wtedy, kiedy pierwszy kafel zostanie rozbity, mózg rejestruje: — trzeba uważać. Kiedy nie można rozluzować spiętych klamrami warstw. białych cegiełek i dopiero po dłuższym mozoleniu zobaczy się pod gliną niepozorne blaszki wiążące blok kaflowy — ocenia się zręczność rąk, które to sprawiły. Kiedy w mięśniach poczuje się zmęczenie, w krzyżu ból nieznośny — przychodzi myśl, jak dużej trzeba wytrzymałości fizycznej. Drapanie w gardle i w nosie, pył zgrzytający w zębach są praktycznym pokazem warunków higienicznych w jakich zdun wykonuje pracę.

W miarę ubywającej powierzchni rozbieranego pieca, z każdym wyjętym kaflem, z każdą oczyszczoną cegłą przybywa w człowieku zrozumienie dla pracy rzemieślnika i wdzięczności za to, że dzięki niemu nie trzeba stawiać i rozbierać wszystkch pieców, z których się korzysta.

Za tą myślą idą dalsze refleksje. Przecież życia ludzkiego nie starczyłoby na to, by samemu zorganizować je tak, jak mamy zorganizowane dzięki wysiłkom specjalistów — rzemieślników. Gdybyśmy sobie chcieli sami zbudować dom, urządzić jego wnętrze, zaopatrzyć we wszystkie niezbędne przedmioty codziennego użytku, uszyć ubranie, bieliznę, buty czy wykonalibyśmy to wszystko w ciągu tego okresu, który na życie nam przeznaczono?

Czy starczyłoby nam poza tym czasu na inne zajęcia? Jak wyglądałoby wówczas nasze życie!?

A gdyby dom, jego urządzenie, ubrania, bielizna, buty były wykonywane jedynie masowo, przez wielkie fabryki czy życie nie byłoby mniej miłe? Standartowe budynki, sprzęty, odzież, bielizna buty w kilku fabrycznych wymiarach, czy nie stałyby się jakąś zmorą trapiącą ludzkość swą bezbarwnością i brakiem skali doznań zewnętrznych?

Z tych myśli narasta coraz większa potrzeba wyrażenia rękodzielnikom serdecznego uczucia wdzięczności za to, że podjęli się trudu wykonania tylu najrozmaitszych prac, by stworzyć możliwe warunki życia ludziom poświęcającym czas na inne zajęcia. Rodzi się teraz potrzeba wygłoszenia pochwały na cześć pracy rzemieślnika, który musi dużo wysiłku, wiele wiedzy zawodowej i pomysłowości wkładać w każde swe dzieło.

By do tego dojść trzeba jednak samemu zaznać trudu i smaku pracy rzemieślniczej. Trzeba przejść przynajmniej przez mały jej etap. Poczuć omdlałość ramion, obolałe dłonie! Zobaczyć wynik pracy swojej! Gotowy, namacalny wytwór, który będzie służył wielokrotnie do zaspakajania jakiejś potrzeby.

Nie zrozumie tego i nie wygłosi pochwały na cześć pracy rzemieślnika ten tylko, kto przez cały czas pracy przy biurku — dla emerytury — nie pomyśli ani razu o spracowanych, pozbijanych, zniekształconych rękach stolarza, który wykonał dla nie go biurko i fotel lub o innych rzemieślnikach, z których usług korzysta przez całe życie.

Nie zrozumie wreszcie tego ten także, kto beztrosko i bez pracy pędzi dni swego życia lub nie szanując swojej własnej pracy — nie umie uszanować pracy innych.

St. Lucyn

OBUWIE ZE ŚWIŃSKIEJ SKÓRY

Państwowy przemysł obuwiany planuje znaczne zwiększenie produkcji w roku przyszłym. Zamierza poza tym wprowadzić nowe wzory obuwia.

Innowacją w tej dziedzinie będzie zastosowanie skóry świńskiej. Obuwie tego typu przeważnie kobiece i dziecięce ukaże się w sprzedaży już w okresie wiosennym w 1949 r.

Z początkiem roku przyszłego Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego sprowadzi z Czechosłowacji nowe typy maszyn produkcyjnych. Państw. Przemysł Metalowy pracuje obecnie nad wykonaniem nowych maszyn do produkcji obuwia typu polskiego, które niebawem ukaże się w sprzedaży. W r. 1949 znormalizowana zostanie numeracja wymiarów obuwia.

Wapień nie nadaje się do prac kamieniarskich

Do prac kamieniarsko-rzeźbiarskich nadają się tylko takie kamienie, które nie ulegają na powietrzu zniszczeniu. Wapień należy do kamieni nietrwałych, bowiem pod wpływem deszczu powleka się białą warstwą gipsu, która następnie jest łatwo spłukiwana. W miastach gdzie w powietrzu znajduje się dużo sadzy, wapień pokrywa się sadzą, którą trudno jest zmyć bez uszkodzenia kamienia.

Woda deszczowa zawiera zawsze bezwodnik węglowy, który czerpie z powietrza, a który zamienia wapień na rozpuszczalny dwuwęglan wapnia, czyli kwaśny węglan wapnia, działa więc na wapień rozpuszczająco jak kwas.

W miastach, gdzie spalenie węgla jest duże, powietrze zawsze jest zanieczyszczone produktami tego spalenia.

Prawie zawsze w naszym węglu znajduje się piryt w postaci blaszek o zabarwieniu mosiężno-złotym (dwusiarczek węgla FeS_2). Piryt w procesie spalania węgla wytwarza dwutlenek siarki (bezwodnik kwasu siarkowego) SO_2, który jako gaz uchodzi w powietrze, tu zaś tlen powietrza utlenia go dalej na trójtlenek siarki czyli bezwodnik kwasu siarkowego: $SO_2 + O = SO_3$.

Ten bezwodnik siarkowy łączy się dalej z parą wodną, zawartą w powietrzu i daje kwas siarkowy ($SO_3 + H_2O = H_2SO_4$).

Deszcz, spadając wypłukuje z powietrza kwas siarkowy, który działając na wapień (węglan wapnia) zamienia go na gips (siarczan wapnia). Dla tych powodów wapień nie nadaje się do prac rzeźbiarsko-kamieniarskich. Posągi nagrobkowe, tablice pamiątkowe, wykonane w wapniu w krótkim czasie niszczeją, napisy na tablicach stają się nieczytelne. Do takich prac należy używać kamieni trwałych na korozje i nie brudzących się.

J. N.

PRZY WYKUPYWANIU KARTY REJESTRACYJNEJ
rzemieślnicy wpłacają swój udział na akcję pomocy zimowej

Na podstawie porozumienia Związku Izb Rzemieślniczych z Centralnym Komitetem Pomocy Zimowej, ustalono, że rzemieślnicy w br. swój udział w akcji na pomoc zimową wpłacą przy wykupywaniu karty rejestracyjnej.

Wysokość tych wpłat będzie zależna od wysokości opłat za kartę. Będzie ona wynosić a) dla zakładów rzemieślniczych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych (płacących 7.500 zł za kartę) — 1000 zł, b) dla zakładów rzemieślniczych obowiązanych do prowadzenia ksiąg uproszczonych (płacących 5.000 zł za kartę) — 500 zł i c) pozostałych — 250 zł.

Szkolenie uczniów w zawodach budowlanych

Zniszczony niemal doszczętnie przez minioną wojnę nasz kraj odbudowujemy z wielkim mozołem i wysiłkiem, pokonywując szereg trudności. Mimo to jednak, dzięki poświęceniu społeczeństwa, a przede wszystkim dzięki nadludzkim wprost wysiłkom polskiej klasy pracującej — wyniki odbudowy w minionym trzechleciu są bardzo poważne.

Zastanówmy się tu nad sprawą rzemiosła budowlanego na tle zbliżającego się sześcioletniego planu gospodarczego.

Zagadnienie budownictwa jest i długo jeszcze będzie najbardziej palącym problemem w odbudowie nowej Polski, w której każdy obywatel będzie miał swoje mieszkanie, każde dziecko będzie mogło znaleźć się w jasnym, przestronnym przedszkolu, a młodzież uczyć się będzie w pięknych gmachach szkolnych, w której wyrośnie wiele monumentalnych gmachów użyteczności publicznej, teatrów, domów kultury, świetlic itd.

Czy obecny stan rzemiosła budowlanego gwarantuje możliwość pełnego zrealizowania tego planu?

To jest problem, nad którym należy się natychmiast i głęboko zastanowić. Obecny stan liczebny dobrze wykwalifikowanych rzemieślników zmniejsza się, a poziom przygotowania zawodowego obniża się. I tu dochodzimy do zagadnienia wielkiej wagi, którym jest sprawa właściwego przygotowania młodzieży w dziedzinie rzemiosł budowlanych.

Co w chwili obecnej robi się w tej sprawie?

A więc: Cech Rzemiosł Budowlanych np. w Warszawie na kilkadziesiąt czynnych przedsiębiorstw budowlano-rzemieślniczych w ewidencji swojej posiada zaledwie kilka zarejestrowanych umów o naukę rzemiosła przy czym przedsiębiorstwa te, wykonując dorywczo małe roboty nie są w stanie zapewnić warunków potrzebnych do racjonalnego szkolenia. Przedsiębiorstwa państwowe, które wykonują lwią część robót budowlanych do tej pory sprawy szkoleniowej nie postawiły na należytej płaszczyźnie. Wprawdzie Ministerstwo Odbudowy Okólnikiem Nr 5 z dnia 30.5.1945 r. nakazało przedsiębiorstwom zatrudniającym ponad 100 osób zorganizowanie półrocznych kursów dla mularzy, cieśli i betoniarzy jednak zagadnienie to nie zostało na leżycie postawione, pomijając już fakt, że okres półroczny jest stanowczo za krótki dla wyszkolenia dobrego rzemieślnika. I chociaż cyfrowo ilość przeszkolonych na różnych kursach jest dość znaczna to jakościowo poziom jest raczej niezadawalający. Sytuacja jest bardzo poważna i może utrudnić zrealizowanie planu sześcioletniego, dlatego też należy bezzwłocznie **rozpocząć wielką propagandę racjonalnego i planowego szkolenia teoretycznego młodzieży rzemiosł budowlanych.**

Tylko natychmiastowa i energiczna akcja zakrojona na szeroką skalę może zapobiec temu brakowi rzemieślników.

Należy stworzyć nowe kadry dobrych fachowców, nie możemy jednak zapominać, o tym przykrym fakcie, że z powodu wojny i narastających potrzeb staramy się młodzież rzemieślniczą jak najliczniej włączyć do produkcji, pomijając troskę o jej poziom. A przecież **nowa Polska musi być budowana trwale, estetycznie i solidnie** pod każdym względem, dlatego też budować ją może dobrze przygotowany rzemieślnik nie tylko pod względem fachowym ale także o wysokim poziomie etycznym i obywatelskim.

Czy wobec tego sprawą przygotowania zawodowego uczniów rzemiosł budowlanych nie powinien zająć się Centralny Zarząd P.P.B., stwarzając przy każdym P.P.B. sekcje szkolenia zawodowego? Nad całością spraw szkoleniowych winni czuwać specjalni do tego delegowani dyplomowani mistrzowie danych rzemiosł i nauka powinna odbywać się pod ich kierunkiem.

Władze Państwowe doskonale rozumiejąc doniosłe znaczenie szkolenia w rzemiośle nowego narybku nie zaliczają uczniów, którzy mają zarejestrowane umowy o naukę w Izbie Rzemieślniczej do ilości pracowników, aby nie obciążać warsztatów świadczeniami, wynikającymi z większej liczby pracowników. Dlatego też wszystkie umowy o naukę rzemiosła winny być zarejestrowane w Izbie Rzemieślniczej, ażeby Izba za pośrednictwem Cechu Budowlanego mogła czuwać nad prawidłowością szkolenia, a egzaminy końcowe powinny być przeprowadzane przez Komisję Egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej.

G. S.

☐ 500.000 mieszkańców Berlina ze wszystkich sektorów okupacyjnych demonstrowało za utrzymaniem jednego magistratu dla całego miasta. Nowy Zarząd Miejski, ukonstytuowany w sektorze radzieckim, wybrał Fryderyka Eberta, syna pierwszego prezydenta republiki niemieckiej, tymczasowym nadburmistrzem całego Berlina.

☐ Nacjonalistyczny rząd chiński postanowił przeprowadzić w ciągu grudnia swoją ewakuację z Nankinu, stolicy rządu Czan Kai Szeka. Ewakuacja sztabu Czang-Kai Szeka z Nankinu, zagrożonego przez wojska ludowe, rozpoczęła się już.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

☐ Węgierski biskup Hanvas oświadczył, że część kleru katolickiego na Węgrzech już od dawna jest niezadowolona z działalności kardynała Mindszenty, który prowadził otwartą wojnę z demokratycznymi siłami ludowymi. Biskup Hanvas, którego diecezja należy do największych na Węgrzech, wydał zakaz odczytywania z ambon listów pasterskich, które wyda w przyszłości kardynał Mindszenty.

☐ Podczas gdy Departament Stanu USA (ministerstwo spraw zagranicznych) oświadczył, iż stosunek Stanów Zjednoczonych do Hiszpanii nie ulega zmianie, zjawiła się w Madrycie grupa siedmiu członków komisji wojskowej amerykańskiej Izby Reprezentantów. Jeden z nich oświadczył, że odwiedziny mają na celu zbadanie militarnych potrzeb Hiszpanii i przedstawienie specjalnego raportu Kongresowi na temat sytuacji wojskowej w Europie Zachodniej.

☐ Najdłuższy w dziejach Francji strajk górników został zakończony. Trwał on 56 dni. Strajk przyniósł 25 proc. podwyżki emerytur górniczych oraz przyznanie specjalnego dodatku premiowego. Przyczynił się on również do zwycięstwa innych kategorii strajkujących, np. pracowników gazowni, elektrowni, metalowców i robotników portowych.

☐ Agencja niemiecka, obsługująca brytyjską strefę okupacyjną, oświadczyła, że jeden z najbliższych współpracowników Himmlera — Guenther d'Alquen, b. redaktor naczelny pisma SS, zajmuje obecnie stanowisko doradcy Departamentu Stanu USA w sprawach niemieckich.

☐ Żydzi i Arabowie podpisali zawieszenie broni, obowiązujące jednak tylko teren Jerozolimy. Obserwatorzy są zdania, że to częściowe zawieszenie broni może być wstępem do ogólniejszych pertraktacji.

Praca zespołowa w budownictwie przyśpiesza tempo odbudowy

Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych, jaki odbędzie się dnia 15 grudnia rb. w Warszawie będzie wydarzeniem historycznym. **Społeczeństwo polskie wyczekuje połączenia się obu partii robotniczych z wielką radością.** Dała temu zwłaszcza wyraz polska klasa robotnicza, **która uczciła to historyczne zdarzenie czynem.**

Na hasło górników kopalni Zabrze robotnicy przemysłu ślubowali wykonanie przedterminowe produkcyjnego planu rocznego. Z meldunków prasowych wiemy, że świat robotniczy słowa dotrzymał: **roczny plan przemysłu państwowego został na wszystkich odcinkach wykonany.**

W tym pamiętnym okresie przedkongresowym, w wyścigu pracy oczywiście brały udział nie tylko zespoły ludzkie, ale i poszczególni ludzie. Każdy usiłował zorganizować swą pracę jak najbardziej celowo, aby móc uzyskać największe i najlepsze wyniki. To szlachetne współzawodnictwo odbiło się również i w zespołach często rzemieślniczych, zwłaszcza w zawodach budowlanych. Pisaliśmy już o zespołach murarskich, ciesielskich, uzyskujących przekroczenia obowiązujących norm. W pracy na budowli trudno jednak zerwać z tradycją pracy indywidualnej. Propagatorem pracy zespołowej w ramach państw. przedsiębiorstw budowlanych stał się murarz **Michał Krajewski,** który 18 lipca rb. zainicjował ten system pracy przy budowie domu przy ul. Mariensztat. Wykazał on wówczas, że harmonizując swą pracę z pracą dwóch pomocników **jest w stanie ułożyć 3.400 cegieł w ciągu 8 godzinnego dnia pracy.** W wyniku tak zorganizowanej pracy murarz Krajewski uzyskiwał 640 proc. normy, zarabiając dziennie ca 2.000 zł i po 1.100 zł dla podręcznych.

Krajewski został obecnie inspektorem budownictwa w Centralnym Zarządzie PPB i przeprowadza wśród murarzy propagandę na rzecz pracy zespołowej, własnym przykładem, zniewalając kolegów po fachu do pójścia w jego ślady.

PRACOWAŁ I KSZTAŁCIŁ SIĘ

W życiu rzemieślniczym Michał Krajewski jest ciekawym zjawiskiem. Przed wojną, podobnie jak i jego ojciec, pracował w zawodzie murarskim. Równocześnie jednak **pracował nad sobą, pogłębiał swą wiedzę, biorąc przy tym żywy udział w organizacjach rzemieślniczych. Za udział w strajku dostał się do więzienia.** W czasie przymusowego odosobnienia kształci się nadal.

Wypadki wojenne zagnały go do Związku Radzieckiego. Zapoznał się tam **z metodami pracy radzieckich robotników.** W szeregach I Armii Wojska Polskiego przemierza szlak bojowy od Oki do Berlina, dosługując się stopnia majora. Po skończonych działaniach wojennych wrócił do swego zawodu. Wynik swych doświadczeń i studiów teoretycznych i praktycznych dawny murarz Krajewski ujął w interesującej książce pt. **„3.400 cegieł w ciągu 8 godzin".**

PROPAGATOR PRACY ZESPOŁOWEJ

O inspektorze Krajewskim zamieścił interesujący reportaż „Głos Ludu" (3.12 48 r.) pod tytułem: **„Jak murarz Brzeziński przegrał zakład sam z sobą".**

Autor reportażu na podstawie rozmowy z p. Krajewskim opisuje, jak ten ostatni pragnął zachęcić kolegów murarzy zatrudnionych przy gmachu Politechniki Warszawskiej do pracy zespołowej. Spotkał się z niechętnym przyjęciem, a murarz Brzeziński oświadczył nawet złośliwie:

— Po waszemu murować nie będziemy bo to wszystko lipa — a na zakończenie dodał jeszcze:

— Panie inspektorze, założymy się o butelkę spirytusu, czy pan znajdzie murarza, który tutaj na tym murze wyrobi 7 kubików przez 8 godzin.

Do zakładu doszło, Krajewski obiecał przyprowadzić jednego z zespołowców z Mariensztatu. Brzeziński ze śmiechem zapowiadał, że jutro pić będą na rozgrzewkę. Wtedy Krajewski, jak sam opowiadał — nawiązał z Brzezińskim taką rozmowę:

— Panie Brzeziński, ile pan obecnie zarabia dziennie?

— Tak od 900 do 1.100 zł — czasem cokolwiek mniej, czasem więcej, ale przeważnie tyle.

— Dobrze, kładę wobec tego 1.500 zł jako gwarancję pańskiej jutrzejszej wypłaty za 8 godzin, ale pod warunkiem, że pan stanie do pracy w zespole. — No co, zgoda.

Brzeziński zawahał się, ale pułapki nie zwąchał.

Ktoś krzyknął: — Brzeziński nie bądź frajer, bierz pieniądze!

Chwilę się jeszcze wahał, mruczał, pieniędzy nie wziął, ale zgodził się na propozycję.

Nazajutrz Krajewski przybył na budowlę, oczekując na Brzezińskiego i obawiając się czy ten nie zmienił swej decyzji.

Reportażysta „Głosu Ludu" tak opisuje start Brzezińskiego w pracy zespołowej:

ZAKŁAD ZACZĘTY

„Kilka minut przed dzwonkiem zjawił się Brzeziński. Był dosyć pewny siebie. Pierwszą warstwę poprowadził Krajewski, następnie oddał kielnię Brzezińskiemu, a sam stanął z boku.

Robota z każdą minutą zaczynała nabierać tempa. Krajewski kontroluje według zegarka: 4 cegły, 6 cegieł, 8 cegieł, 10 cegieł, 12 cegieł na minutę!

— Dosyć, bardzo dobrze!

— Brzeziński! Nie śpiesz się, mój chłopie.

— Chłopcy podawajcie cegłę równiej, ustawiajcie ją murarzowi do ręki.

— Brzeziński, dawaj komendę, gdy chcesz zaprawę cieniej lub grubiej i nie oglądaj się na rusztowanie, patrz na mur.

Dochodziła 9. Upłynęła jedna godzina pracy. Krajewski policzył cegłę w murze — 340 sztuk.

Kubik!"

MURARZ NOWEJ WARSZAWY

Krótka przerwa, Brzeziński, stwierdził, że się jeszcze nie narobił i zaczął pracę z rosnącym entuzjazmem.

„Murarze z całej budowy schodzili się przyglądać nowemu sposobowi pracy.

Brzeziński już teraz nie miał czasu i nie chciał z nikim rozmawiać. Robota poniosła go. Zrozumiał jej sens, sens przejścia od produkcji setkami, na produkcję tysiącami. Pojął wartość każdej minuty roboczej. Ujrzał namacalnie wielką tajemnicę produkcji, jej ciągłość. Żadna już siła nie byłaby w stanie cofnąć Brzezińskiego na starą drogę. To już był murarz nowej Warszawy. **To narodził się jeszcze jeden przodownik pracy".**

Pod koniec dnia roboczego stwierdzono, że Brzeziński wykonał przeszło 10 m^3 muru na zaprawie cementowej, uzyskując 270 proc. wydajności. Za dniówkę Brzeziński otrzymał 1.860 zł a czterej pomocnicy z zespołu po 1 285 zł. Murarz Brzeziński uznał się za pokonanego i powiedział do Krajewskiego z humorem:

— Żyję już ładnych czterdzieści lat, ale nigdy bym nie przypuszczał, że może człowiek, który uważa siebie za dość sprytnego, przegrać sam ze sobą zakład. w dodatku na korzyść i zostaś jeszcze **przodownikiem pracy.**

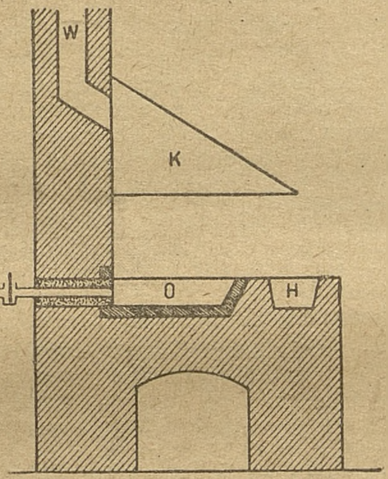
PRAWIDŁOWE URZĄDZENIE OGNISKA KOWALSKIEGO

Ukazał się interesujący podręcznik dla kowali

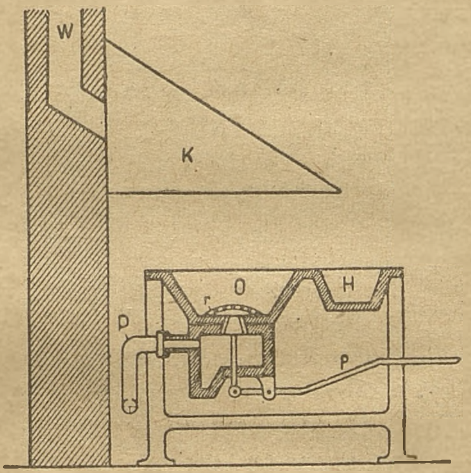
W sprzedaży księgarskiej znajduje się podręcznik dla zawodu kowalskiego pt. „KOWAL", opracowany pod redakcją inż. B. HUMMLA, a wydany w ramach „Wzorowego Zawodowca" przez Spółdzielnię Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK". Podobnie, jak wydane poprzednio podręczniki „Stolarz" i „Ślusarz" i ten podręcznik oparty jest częściowo na wzorach obcych, jednak poważnie uwzględnia technikę rodzimą oraz stosuje znormalizowaną polską nomenklaturę. Książka podzielona została na trzy działy, w których omówiono szczegółowo: 1) materiały i narzędzia, 2) obróbkę ręczną i termiczną, 3) paliwa i sposoby mierzenia temperatur. Aby czytelnikowi dać pojęcie o omawianej książce i jej wartościach wyjmujemy z części pierwszej rozdział p. t. „NARZĘDZIA I MASZYNY".

Większość robót kowalskich ma na celu plastyczne przekształcenie stali, tzn. nadawanie materiałowi pewnego wymaganego kształtu (obróbka plastyczna). Przeróbkę prowadzić można w niektórych przypadkach na zimno, tj. w normalnej temperaturze, są to jednak roboty specjalne i drobne, których tu omawiać nie będziemy. Do rozgrzewania małych i średniej wielkości wyrobów używa się **ogniska kowalskiego**. Małe piece kuźnicze posiadają tylko jedno palenisko, większe natomiast posiadają ich po kilka. Ażeby ognisko kowalskie osiągnęło odpowiednią temperaturę, nastąpić musi możliwie dokładne spalenie paliwa; możliwe jest to tylko przy stałym doprowadzaniu do ognia odpowiedniej ilości powietrza Istnieje mnóstwo typów ognisk — od najprostszych do bardzo skomplikowanych. Przede wszystkim wymienić trzeba ognisko przenośne. Jest to przyrząd mały, używany przy robotach montażowych i budowlanych. Na lekkiej nitowanej podstawie umieszczona jest stalowa wklęsła forma, a przy niej wentylator napędzany linką, przerzuconą przez koło, uruchamiane za pomocą pedału.

Schematyczny rys. 1 wskazuje nam zwykle ognisko kowalskie stałe murowane, zaś rys. 2 żeliwne. W jednym i drugim zasadniczymi elementami są: ognisko właściwe (O); naczynie na wodę(H); przewód powietrzny (P); okap (K) pod którym gromadzą się gazy spalinowe i dym; wyciąg (W), przez który wychodzą one na zewnątrz. Dopływ powietrza regulowany jest: w pierwszym przypadku — za pomocą zasuwy, w drugim — przy pomocy ruchomego stożka, podnoszonego i opuszczanego działaniem dźwigni p. Przez otwór stożka równocześnie usuwa się żużel. Ogniska tego rodzaju należą do kotegorii otwartych. Wadą ich jest niedostateczne wyzyskiwanie paliwa wskutek znacznej straty ciepła, powodowanej promieniowaniem w górę. Dlatego też w fabrykach lepiej wyposażonych stosowane są piece kowalskie z ogniskami zakrytymi. Ażeby doprowadzane do ogniska świeże powietrze nie uderzało wprost w nagrzany przedmiot, co powoduje utlenianie się metalu i stratę na wadze (tzw. „wypał") — zamyka się wylot powietrznego przewodu przykrywką w której porobione są otwory. Niekiedy zestawia się razem kilka ognisk żeliwnych. Wtedy powietrze doprowadza się z zewnątrz jednym wspólnym przewodem, każde zaś ognisko ma swój własny wlot z regulacją. Dla doprowadzania do ognisk



Schemat ogniska stałego murowanego



Schemat ogniska stałego żeliwnego

kowalskich potrzebnej ilości powietrza niezbędny jest sztuczny ciąg, który możemy wytwarzać za pomocą miechów kowalskich, dmuchaw tłokowych i odśrodkowych oraz wentylatorów. Miechy kowalskie są urządzeniem prymitywnym, o słabym stopniu użyteczności i z utrudnionym regulowaniem prądu powietrza, najczęściej spotyka się dziś w kuźniach wentylatory o napędzie elektrycznym. Muszą one być niezawodne w działaniu oraz wykazywać wysoki stopień sprawności, tj. posiadać maksymalną wydajność przy minimalnym zużyciu energii.

Jeżeli chodzi o należyte odprowadzanie spalin, to zwykły okap wystarcza tylko dla małych kuźni. Przy większych natomiast używane są w tym celu specjalne ekshaustory (wyciągi elektryczne).

Stopień wyzyskania ognisk oraz ich sprawność.

Kowal powinien zdawać sobie sprawę z tego, co się dzieje w palenisku, którym dysponuje, oraz w jakim stopniu to palenisko może być wyzyskane. Mamy tu na myśli wykorzystanie zdolności cieplnej paliwa. Trzeba od razu powiedzieć, że gospodarka cieplna jest tu na ogół bardzo zła. Stosunek ilości ciepła, zużytego w rzeczywistości na podgrzewanie materiału stalowego, do całkowitej ilości ciepła (teoretycznej, kalorymetrycznej), jaką zawierał spalony w tym celu węgiel, nazywamy współczynnikiem sprawności ogniska lub pieca. Otóż współczynnik ten jest na ogół bardzo niski. Na przykład, współczynnik sprawności zwykłego paleniska otwartego wynosi za ledwie 3 proc, to znaczy że tylko 3 proc. czyli około 1/33 całego zapasu ciepła zawartego w spalonym węglu zostaje wykorzystana, reszta stanowi straty. Najwięcej stosunkowo ciepła uchodzi wraz ze spalinami do komina, co zawdzięczać należy działaniu wentylatora. Drugim poważnym źródłem strat jest promieniowanie ciepła; co najmniej czwarta część wartości kalorymetrycznej paliwa idzie przez to na marne. Mając powyższe na względzie poważniejsze zakłady stosują u siebie mniej lub więcej udoskonalone zakryte piece, które prócz tego, że są w większym niż zwykłe ogniska stopniu chronione od strat ciepła, posiadają jeszcze tę zaletę, że umożliwiają bardziej równomierne i głębokie nagrzewanie przedmiotów. Na ruszcie spala się paliwo, powietrze wtłaczane jest przez kanał; gorące gazy spalinowe przechodzą przez utworzone w ścianach kanały do wyżej położonej komory, w którą poprzez drzwiczki wsuwa się przedmioty do nagrzewania. Spaliny wychodzą następnie poprzez kanały górne, w kierunku strzałek, do komina. Piece te wykazują oczywiście lepszą sprawność cieplną niż zwykłe otwarte poleniska, jednak nie o wiele wiekszą gdyż wykorzystanie w nich paliwa waha się około 12 proc. I tu najwięcej ciepła uchodzi do komina.

Zrobię to sama

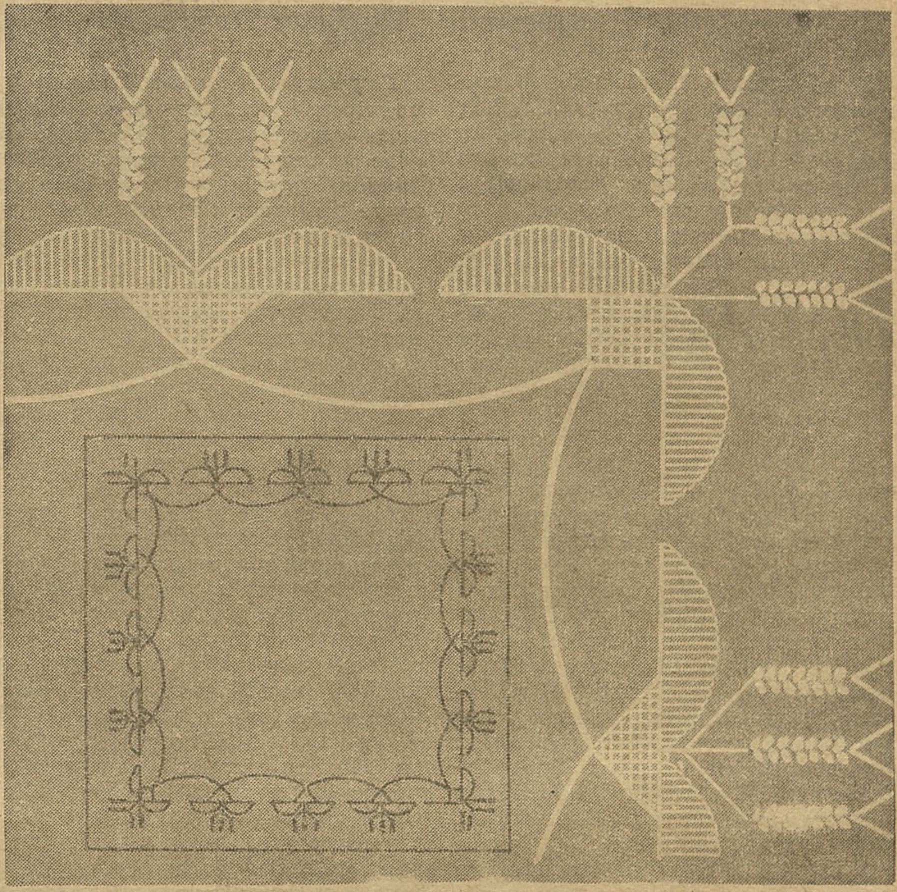
Każda kobieta dąży do tego, by w domu stworzyć możliwie jak najprzyjemniejszą atmosferę. Nie małą rolę w tym grają wszelakiego rodzaju robótki ręczne, które ze smakiem i estetycznie zestawione, ozdabiają każdy najbardziej nawet skromny pokój.

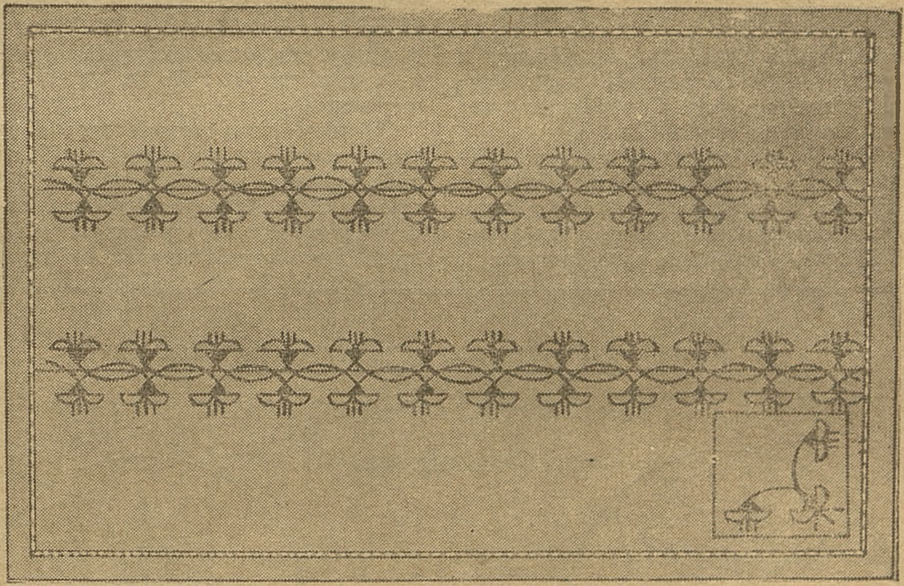
Podaję wzory na wykonanie łatwego, ale zarazem bardzo efektownego kompletu, składającego się z obrusa, serwety i małych serwetek.

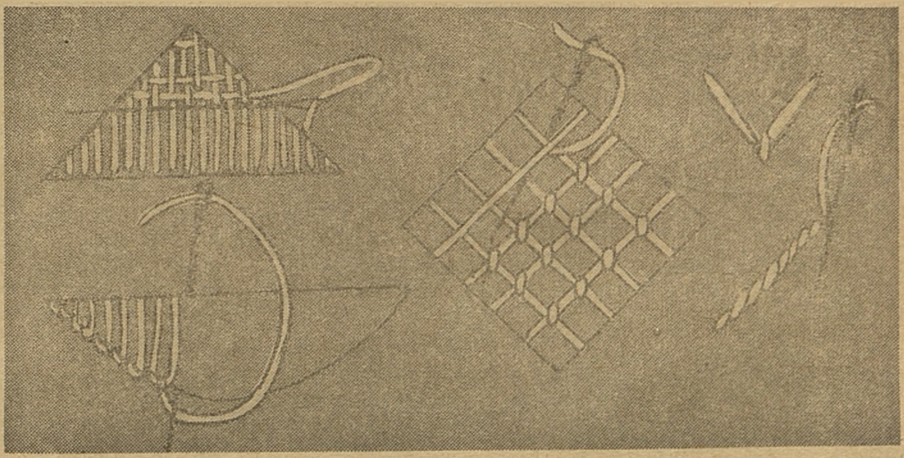
WYKONANIE OBRUSA: Wybieramy 2 kolory harmonizujące ze sobą np. kolor szary i niebieski. Kupujemy płótno lniane w tych dwóch kolorach, lub farbujemy białe płótno w domu. Płótno niebieskie, rozcinamy przez środek na długość równo po połowie. Te dwa pasy będą stanowiły boki obrusa. Wewnątrz wstawiamy szary pas, takiej szerokości, by szerokość obrusa wynosiła około 140 cm.

Ponieważ płótna lniane kolorowe, przeważnie mają szerokość około 80 cm, przeto dwa pasy boczne niebieskie, będą o szerokości 40 cm każdy, zaś środkowy szary 60 cm. W ten sposób, po zeszyciu 3 pasów na maszynie, otrzymamy obrus o wymiarze 200×140 cm. Pasy należy zeszyć tak, by brzegi obrusa na długość miały naturalny brzeg płótna. Szwy rozprasowujemy i na szwach haftujemy podany wzór białymi, lnianymi nićmi. Z pozostałego szarego paska, szerokości około 20 cm, robimy 6 serwetek i haftujemy wg. podanego wzoru, tak samo białymi nićmi. Brzeg obrusa wykończamy obrąbkiem i mereżką.

Jako dodatek do kompletu, możemy zrobić 2 serwety podwieczorkowe, jedną szarą, drugą niebieską, kwadratowe, o boku 50 cm w/g podanego niżej wzoru.







NOWE KADRY RZEMIEŚLNICZE

opuszczają Zakłady Doskonalenia Zawodowego

Dopełnieniem Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego są Zakłady i Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła RP. Na nich spoczywa obowiązek szkolenia zawodowego nowych kadr rzemieślniczych.

Zakłady Doskonalenia Rzemiosła i Izby Rzemieślnicze na zjeździe w Bydgoszczy w roku 1946 powołały do życia naczelną organizację Zakładów — Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła RP, który obecnie mieści się w Warszawie przy ul. Narbutta 15.

Związek rozpoczął swoją działalność od skoordynowania i ujęcia prac Zakładów w system planowego działania zgodnie z potrzebami odbudowującego się państwa i rzemiosła.

Jako pierwsze prace powierzone przez Państwo Związkowi i Zakładom, w ramach ogólnych prac Zakładów, było kształcenie zawodowe bezrobotnych na zlecenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz założenie i prowadzenie Dwuletnich Średnich Szkół Rzemiosł Budowlanych przy Zakładach Doskonalenia Rzemiosła na zlecenie Ministerstwa Odbudowy.

Działalność Związku opiera się zarówno na ścisłej współpracy z Zakładami Rzemiosła, jak też w pierwszym rzędzie na współpracy z władzami państwowymi, społecznymi, zawodowymi i młodzieżowymi na szczeblu centralnym.

Dzięki bardzo sprężystej i wszechstronnej działalności władz Związku są podejmowane i rozwiązywane bardzo poważne problemy związane ściśle ze szkoleniem zawodowym.

Pierwszy rok prac Związku był poświęcony prawie całkowicie na prace organizacyjne. Po zakończeniu prac wstępnych cały nacisk w działalności Związku został położony na prace badawcze z zakresu metod nauczania oraz ujednolicenia programów szkoleniowych. Podjęto również prace związane z wydawnictwami i opiniowaniem podręczników do nauki zawodu.

Osiągnięcia Związku, mimo krótkiego istnienia są bardzo poważne. Obecnie prowadzi się prace związane z opracowaniem pytań egzaminacyjnych oraz podręczników w kilku grupach zawodowych.

Duży nacisk poza tym Związek kładzie na prowadzone prace nad ujednoliceniem pytań egzaminacyjnych na szczeblu czeladniczym i mistrzowskim dla wszystkich zawodów. Opracowane przez Związek zostaną jednocześnie podręczniki, w których kandydat znajdzie wyczerpujące wiadomości odnoszące się do danego zawodu. Przyjęcie i zastosowanie przez wszystkie Komisje egzaminacyjne przy Izbach Rzemieślniczych jednolitych programów w pytaniach egzaminacyjnych niewątpliwie podniesie poziom tych egzaminów. Niewątpliwie jest to bardzo poważna praca i wymaga jeszcze pewnego czasu oraz dobrych fachowców, aby można było ją całkowicie zakończyć.

W szkoleniu zawodowym dorosłych obowiązuje dekret o skróconym okresie nauki zawodu. Aby można było dać, w możliwie najkrótszym okresie, pełnowartościowych zawodowców trzeba było zrewidować dotychczasowe programy nauczania i przystosować je do obecnych potrzeb ale z jednoczesnym zachowaniem należytego poziomu wiedzy zawodowej.. Związek przy współudziale Zakładów opracował i w dalszym ciągu opracowuje programy we wszystkich działach, w których prowadzi szkolenie.

Jednocześnie z opracowywaniem nowych metod nauczania Związek prowadził badania i prace wykonawcze związane z plastyczną metodą nauki zawodu art. plastyka Jana Chrzana. Metoda ta jako nowa koncepcja wymagała bardzo długich i wnikliwych badań. Obecnie zostały zakończone prace nad nauką szewstwa tą metodą. Dnia 1 grudnia rb. rozpoczął się w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie pierwszy kurs praktycznej nauki zawodu prowadzony tą metodą.

Należy się spodziewać, że szkolenie według tej metody da bardzo pozytywne rezultaty co do skróconego czasu nauki, a jednocześnie przyczyni się do obniżenia kosztów szkolenia, gdyż tutaj nauka będzie jednocześnie powiązana z produkcją gotowych wyrobów.

Zarówno w Zakładach Doskonalenia Rzemiosła jak też w szkołach zawodowych odczuwa się bardzo poważny brak nauczycieli zawodu. Związek rozumiejąc doniosłość tego zagadnienia przeprowadzi w Łodzi w marcu 1949 r. pierwszy kurs pedagogiczny o charakterze informacyjnym.

Zainicjowane przez Związek szkolenie nauczycieli zawodu przejęło Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie. Centrum zorganizowało w sierpniu br. dwa kursy pedagogiczne, jako pierwszy etap szkolenia nauczycieli.

Drugim stopniem szkolenia, jest obecnie prowadzony kurs korespondencyjny — po czym po skończeniu kursu repetycyjnego słuchacze będą mogli zdać państwowy egzamin nauczycielski i otrzymają pełne kwalifikacje pedagogiczne.

Na zakończenie warto poinformować, że prace Związku i Zakładów w roku 1949 będą szły w kierunku dokształcenia i doskonalenia zawodowego oraz szkolenia instruktorów spółdzielni rzemieślniczych co da możność stworzenia wśród rzemiosła gęstej sieci spółdzielczości.

Te krótkie informacje mają na celu wprowadzenie szerszego ogółu rzemieślniczego w zagadnienie tak ważne, jak szkolenie zawodowe rzemiosła zarówno na poziomie przysposabiania do zawodu jak również dokształcania i doskonalenia wykwalifikowanych już rzemieślników.

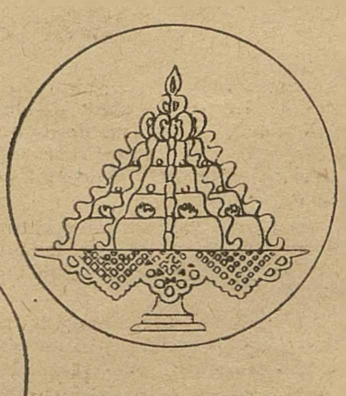
W. M.

Pieczęcie cechowe

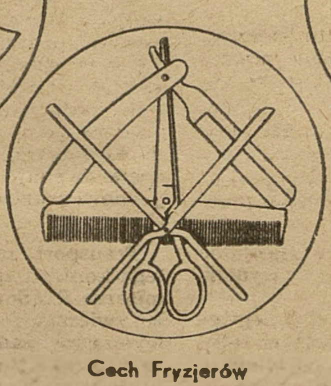
wykonał artysta plastyk J. Niziński



Cech Rzeźników



Cech Cukierników



Cech Fryzjerów

Kilka uwag o szkole zawodowej

Wobec częstego stwierdzenia przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie dużego zaniedbania młodzieży rzemieślniczej, jej opiekunów wzgl. rodziców, a przede wszystkim mistrzów, kształcących uczni, w zakresie szkolnictwa zawodowego, Izba Rzemieślnicza w Szczecinie wyjaśnia.

Młodzież, która nie kształci się w szkole średniej ogólnokształcącej, podlega aż do ukończenia 18 roku życia, powszechnemu obowiązkowi kształcenia zawodowego, który może być wypełniony przez:

1) naukę praktyczną w warsztatach rzemieślniczych i uzupełniony równocześnie nauką w szkole zawodowej lub,

2) przez uczęszczanie do szkoły zawodowej i pobieranie nauki praktycznej w warsztatach szkolnych.

Wobec powyższego Izba przypomina wszystkim mistrzom kształcącym uczni, jak również i rodzicom o obowiązku zapisania i regularnego wysyłania uczni do szkoły zawodowej. Niewypełnianie powyższego obowiązku pociąga za sobą karę ustawą przewidzianą.

Sprawę szkolnictwa zawodowego reguluje ustawa z dnia 11.3. 1932 r. oraz dekret z dnia 23.11. 1945 i z dnia 3.2. 1947 o organizacji szkolnictwa, zakładaniu i utrzymywaniu publicznych średnich szkół dokształcających zawodowych.

Publiczne średnie szkoły zawodowe są w zasadzie szkołami trzyletnimi, opartymi na podbudowie pełnej szkoły powszechnej. Do czasu rozbudowy sieci szkół ośmioletnich, publiczne szkoły średnie zawodowe opierają nauczanie na podbudowie 7 klas szkoły powszechnej.

Liczba godzin nauczania w publicznych szkołach średnich zawod. wynosi co najmniej 18 godzin tygodniowo lub 600 godzin rocznie dla tych zawodów, w których istnieją okresy nasilenia pracy i sezony martwe.

Nauka w publicznych średnich szkołach zawodowych odbywa się w godzinach **dziennych**. W wyjątkowych wypadkach władze szkolne mogą zezwolić na naukę w godzinach wieczorowych, zezwolenie takie wydaje się na przeciąg 1 roku. Nauczanie w powyższych szkołach zawodowych w zakresie zarówno przedmiotów ogólnokształcących jak i zawodowych odbywa się wg. planów i programów ustalonych przez Ministerstwo Oświaty.

Publiczne średnie szkoły zawodowe obok rozszerzenia wykształcenia ogólnego, uzupełniają przygotowania fachowe, jakie młodzież otrzymuje w czasie nauki zawodu w warsztatach.

Zadaniem więc tych szkół jest:

a) wychowanie wartościowych, świadomych swych praw i obowiązków obywateli Państwa Polskiego,

b) udzielenie potrzebnych wiadomości dla uzyskania wykształcenia ogólnego na stopniu średnim,

c) udzielanie, łącznie z warsztatem pracy wiadomości teoretycznych i praktycznych niezbędnych dla należytego spełniania czynności zawodowych z uwzględnieniem współczesnej techniki oraz wzbudzanie zainteresowania i zamiłowania do dalszego samokształcenia się w obranym zawodzie.

Publiczne średnie szkoły zawodowe są męskie, żeńskie i koedukacyjne.

Dla umożliwienia korzystania z nauki jak najszerszej rzeszy młodzieży Kuratorium Okręgu Szkolnego uruchomi w roku 1948/49 prócz już istniejących, dalsze szkoły w następujących miastach: Myślibórz, Police, Choszczno, Nowogard, Lipany, Chojna, Trzcińsko-Zdrój, Lipka, Świdwin, Połczyn-Zdrój, Resko, Trzebiatów, Nowe Dębno, Czaplinek, Bobolice, Maszewo, Świnoujście, Gryfino, Gryfice, Kamień itd.

Izba Rzemieślnicza przypomina więc wszystkim mistrzom o ciążącym na nich obowiązku wysyłania uczni w wieku do 18 lat do Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej dla uniknięcia kar pieniężnych, jak również dla nieutrudniania uczniowi składania egzaminu czeladniczego, gdyż żaden uczeń bez świadectwa ukończenia średniej szkoły zawodowej nie zostanie dopuszczony do egzaminu.

Izba zaznacza również, że dla osób dorosłych mogą być tworzone wszystkie szkoły zawodowe przeznaczone dla młodocianych, przy odpowiednim zmniejszeniu liczby godzin nauki.

PRZETWÓRNIA LNU — W ZAMKU SŁUPSKIM.

Stary, zabytkowy zamek książąt słupskich został ostatnio odremontowany po zniszczeniach wojennych. W chwili obecnej mieści się w nim prywatna przetwórnia lnu. Zamek jest nadal dostępny dla zwiedzających, jednak za uprzednim pisemnym zezwoleniem Zarządu Miejskiego. (c)

Pobór podatku dochodowego

od płatników podatku gruntowego

Szereg rzemieślników na terenie woj. szczecińskiego jest równocześnie posiadaczami niewielkich gospodarstw rolnych i z tego tytułu podlega podatkowi gruntowemu. Przy wpłatach na podatek dochodowy z tytułu prowadzenia rzemiosła, urzędy skarbowe dla uzyskania właściwej podstawy opodatkowania doliczają do sumy dochodu nadwyżkę z gospodarstwa rolnego, w związku z czym panuje wśród rzemieślników przekonanie, że opłacają dwukrotnie podatek dochodowy z posiadanego gospodarstwa raz w postaci podatku gruntowego, drugi raz łącznie z podatkiem dochodowym od prowadzenia rzemiosła. Przekonanie to nie jest jednak słuszne.

W myśl istniejących przepisów, o ile rzemieślnik podlegający podatkowi gruntowemu jest równocześnie płatnikiem podatku dochodowego, wówczas do dochodu z rzemiosła urząd skarbowy dolicza 25 proc. podstawy opodatkowania przy podatku gruntowym, które uważane są za dochód z gospodarstw. Od sumy łącznej wyznacza się wysokość podatku dochodowego, od której to kwoty odlicza urząd skarbowy 25 proc. pobranego poprzednio podatku gruntowego, czyli zmniejsza obliczony łącznie podatek dochodowy o kwotę podatku od dochodu z gospodarstwa rolnego.

Powyższy sposób obliczania podatku dochodowego dla podatników podatku gruntowego nie powoduje, jak widzimy, zatem dwukrotnego opłacania podatku od dochodu z gospodarstwa rolnego. Sprowadzenie natomiast kwoty podatkowej do jednej sumy (dochód z rzemiosła plus 25 proc. podstawy opodatkowania przy podatku gruntowym) powoduje zaszeregowanie podatnika do wyższego stopnia dochodowości przy obliczaniu podatku. Jest to zgodne z przepisami i zasadą, że podatnik uzyskujący łącznie dochód wyższy, płaci wyższą stawkę podatku dochodowego, niż by to miało miejsce przy obliczeniu oddzielnie podatku od poszczególnych sum dochodu.

Obrót zwierzętami rzeźnymi

Organizacja rynku mięsnego w zakresie obrotu zwierzętami weszła z dniem 1 listopada 1948 r. na nowe tory. Obrót zostaje oparty na spółdzielniach zbytu zwierząt, kupcach koncesjonowanych i rzemiośle.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu na terenie powiatów skupem zwierząt zajmować się będą:

a) właściwe dla danego powiatu rejonowe spółdzielnie zbytu zwierząt,

b) prywatni kupcy posiadający koncesje wydane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu,

c) spółdzielnie, posiadające specjalne zezwolenia Centrali Mięsnej, wydane za zgodą Min. P. i H.

d) rzemiosło branży mięsnej legitymujące się kartą rzemieślniczą w rejonie nie dalszym, niż 10 km. od miejsca, na które wystawiona jest karta rzemieślnicza. **Wyjątek stanowi rzemiosło miasta Szczecina, które aż do odwołania ma prawo zakupu żywca rzeźnego na terenie całego województwa.**

Wyżej wymienione przedsiębiorstwa skupują żywiec zasadniczo na targowiskach i spędach, które winny odbywać się w określonych przez samorząd miejski lub wiejski miejscach. Siatkę i termin spędów ustala delegat Komisarza Rządowego do spraw organizacji gospodarki mięsnej, samą zaś organizacją spędu zajmuje się właściwa dla danego powiatu placówka Samopomocy Chłopskiej.

Transport zakupionego towaru podlega kontroli zgodnie z ogłoszeniem Komisarza Rządowego w sprawie przewozu zwierząt i mięsa, nie są natomiast wymagane żadne zezwolenia na przewóz mięsa i tłuszczu (słonina, sadło, łój) w ilości maksymalnej 25 kg.

Dodatkowy kredyt inwestycyjny
dla rzemieślników Ziem Odzyskanych

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że Ministerstwo Ziem Odzyskanych przyznało dodatkowy kredyt inwestycyjny dla rzemiosła Ziem Odzyskanych w wysokości 24,5 miliona złotych. Uruchomienie wspomnianego kredytu zlecono Bankowi Związku Spółek Zarobkowych.

1. Kredyty przeznaczone są dla drobnych rzemieślników, których warsztaty wymagają nakładów inwestycyjnych np. remont warsztatów, zakup maszyn, narzędzi i urządzeń. Finansowane mogą być tylko inwestycje konieczne dla normalnego działania warsztatów. Kredyt nie może być udzielony na nabycie obiektów nieruchomych od Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego oraz na zakup surowca do produkcji. Kredyty mogą być rozprowadzone pomiędzy jednostki nie mające zasobów i własnych środków na zagospodarowanie.

2) Kredyty są przewidziane dla rzemieślników osiadłych na terenach Ziem Odzyskanych od II półrocza 1947 r., jak również dla osób, które rozpoczęły wykonywanie zawodu rzemieślniczego od m-ca lipca 1947 r.

3) Górna granica kredytu inwestycyjnego nie może przekroczyć 80.000 zł. na jednego kredytobiorcę.

4. Kredyt będzie udzielany na okres 3 lat z odsetkami 5 proc., płatnymi co kwartał z dołu, oraz spłatą ratalną w półrocznych ratach.

5. Ustalono następującą procedurę przy zaciąganiu kredytu inwestycyjnego na terenie woj. szczecińskiego, którą przesłano do zatwierdzenia czynnikom kompetentnym:

A. OPINIOWNIE WNIOSKÓW

Rzemieślnik ubiegający się o kredyt inwestycyjny składa wniosek do biura Cechu. Cech rozpatruje wniosek, po czym zaopatruje go w swoją opinię i kieruje do miejscowego Ref. Osiedleńczego Starostwa, które po zaciągnięciu opinii czynnika społecznego, opiniuje wniosek i przesyła z powrotem do Cechu. Cech wysyła wniosek do Izby Rzemieślniczej w Szczecinie, która ze swej strony wniosek rozpatruje i zaopatrzywszy w swoją opinię, — przekazuje go Bankowi Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Szczecinie.

B. ROZPATRYWANIE WNIOSKÓW.

Po przejściu procedury wymienionej w punkcie A, wniosek rozpatrywany jest przez Bank wyłącznie pod kątem widzenia merytorycznym.

C. URUCHAMIANIE KREDYTÓW.

Po rozpatrzeniu wniosku, Bank Zw. Spółek Zarobkowych kieruje wniosek wraz ze zleceniem uruchomienia kredytu do właściwego korespondenta z zaleceniem: a) sprawdzenia stanu majątkowego i wypłacalności kredytobiorcy i żyranta, b) załatwienie formalności związanych z uruchomieniem kredytu, c) zwrotu kompletu dokumentów pod adresem Oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Szczecinie.

W Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Szczecinie dokumenty dotyczące kredytu podlegają sprawdzeniu i suma kredytu przekazywana jest odwrotnie pod adresem korespondenta bankowego, celem dokonania natychmiastowej wypłaty.

D. KONTROLA ZUŻYCIA KREDYTU.

Nad kontrolą zużycia kredytu czuwa terenowe Starostwo. Ponadto Ref. Osiedleńczy Starostw przy współudziale czynnika społecznego sprawuje ogólny nadzór nad działalnością kredytobiorcy i poprzez miejscowy bank, który dokonał wypłaty

E. ZABEZPIECZENIE KREDYTU.

Zabezpieczenie kredytów dostosowane będzie do możliwości pożyczkobiorcy (weksel z jednym obcym podpisem, w przypadku konieczności zabezpieczenia fiducjalnego winno ono obejmować wyłącznie narzędzia i maszyny rzemieślnicze zakupione z otrzymanego kredytu).

PODATKI PŁATNE W GRUDNIU

W grudniu rb. płatne są następujące podatki bezpośrednie:

7 grudnia — podatek od wynagrodzeń, wypłaconych w listopadzie rb., do 15 grudnia ma być wpłacona zaliczka miesięczna na podatki dochodowy i obrotowy oraz 33% podatku dochodowego na SFO, obliczone na podstawie dochodów i obrotów, osiągniętych i powstałych w listopadzie rb.;

w grudniu rb. przypada termin uiszczenia opłat za karty rejestracyjne na rok podatkowy 1949 we właściwych dla wymiaru podatku obrotowego urzędach skarbowych.

Ponadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali decyzje wymiarowe z terminem płatności w grudniu rb. jak również zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu.

Do wszystkich cechów

Co powinniśmy wiedzieć o Funduszu Odbudowy Stolicy

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje wszystkim rzemieślnikom Pomorza Zachodniego do wiadomości, że we wrześniu br. został zawarty układ między Naczelną Radą Odbudowy Warszawy, a Związkiem Izb Rzemieślniczych R. P. w sprawie świadczeń rzemiosła na rzecz SFOS obowiązującym na terenie całego państwa.

Mocą tego układu ustalono:

1. Jednym z najważniejszych obecnie obowiązków obywatelskich jest stałe i powszechne świadczenie na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

2. W zrozumieniu dużych trudności finansowych rzemiosła, obniżono rzemiosłu wysokość skali świadczeń na rzecz SFOS do 5 proc., zamiast dotychczasowych 7 proc. od sumy płaconej z tytułu podatku obrotowego na rzecz Skarbu Państwa. Obniżkę skali musi wyrównać powszechność w spełnianiu tego obywatelskiego obowiązku.

3. Świadczenia na SFOS w tej obniżonej skali obowiązują od 1 stycznia rb. i muszą być w pełni uskutecznione do 31 grudnia, za cały rok bieżący. Przy wykupie kart rejestracyjnych na rok 1949 każdy zakład rzemieślniczy obowiązany jest przedstawić w Urzędzie Skarbowym kwity pełnych wpłat na SFOS jako dowód spełnienia obywatelskiego obowiązku, w przeciwnym razie Urząd Skarbowy pobierze pełną zaległość.

4. Skomasowanie zaległości opłat na SFOS z opłatą za kartę rejestracyjną, może spowodować dla płatnika duże trudności finansowe, a techniczne w Urzędzie Skarbowym. Ustalono przeto, że wszystkie Cechy obowiązane są dopilnować zawczasu wpłaty świadczeń oraz wziąć udział w inkasie zaległości. Od września rb. Urzędy Skarbowe pobierają bieżące miesięczne wpłaty, a na terenie niektórych powiatów i zaległe. W związku z powyższym Cechy proszone są o nawiązanie kontaktu z terenowymi Komitetami Odbudowy m. st. Warszawy i uzgodnienia z nimi planu działania stosownie do lokalnych potrzeb. W porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem SFOS w Szczecinie, ustalono generalnie, że do 15 grudnia rb. Cechy zweryfikują wszystkich swoich członków pod względem świadczeń na SFOS za cały rb., pobierając ew. resztę niewpłaconej należności. Na koszty manipulacyjne biura Cechów potrącać sobie będą 2,5 proc. od sum uzyskanych z inkasa, a resztę wpłacą na zablokowane konta SFOS w PKO lub KKO przydzielonym dla właściwego komitetu terenowego (Wpłaty na SFOS wolne są od wszelkich opłat manipulacyjnych i przekazowych zarówno we wszystkich instytucjach finansowych jak i na poczcie). Po dokonaniu weryfikacji Cechy sporządzą w 3 egz. nast. wykazy: a) zakładów rzemieślniczych, które uskuteczniły całkowicie wpłaty na SFOS za rb., b) zakładów, które wpłaciły zaległość w biurze Cechu z podaniem sumy i okresu, za który pobrano wpłatę, c) wykaz zakładów w stosunku do których zastosowano ulgę w wysokości świadczeń, ew. przesunięcia terminu wpłat, d) wykazu opieszałych z podaniem wysokości zaległej sumy i okresu.

5. Cechy mają prawo komisyjnie dla warsztatów znajdujących się w b. trudnych warunkach zastosować ulgi co do wysokości świadczenia jak i terminu jego wpłaty.

6. 2 egz. każdego wykazu winny być przesłane Izbie niezwłocznie po sporządzeniu.

7. Izba Rzemieślnicza prosi właścicieli zakładów, by przeprowadzili wśród pracowników uchwałę stałego miesięcznego wpłacenia przez nich na SFOS świadczeń. Okólnik KCZZ Nr 6 przewiduje dla świata pracy skalę w wysokości 0,25 proc. do 0,5 proc. od pełnych poborów. Minister Przemysłu i Handlu pozwala świadczenia od pracowników na SFOS potrącać z listy poborów, o ile pracownicy wyrażą na to zgodę.

8. Izba Rzemieślnicza i Cechy przypominają, że świadczenia na SFOS zaliczane są przez Skarb do kosztów handlowych (Okólnik Min. Skarbu Nr D.V.6785/3/48).

PODATEK OBROTOWY

Z dniem 1 stycznia 1948 r. będzie obowiązywał nowy dekret z dnia 25.11.48 r. o podatku obrotowym (Dz. URP Nr. 52, poz. 413), który anuluje obowiązujące przepisy o podatku obrotowym zawarte w dekrecie z dn. 21.12. 1945 r. (Dz. URP Nr. 3/46, poz. 23) wraz z późniejszymi zmianami.

JAKIE OBROTY PODLEGAJĄ OBOWIĄZKOWI PODATKOWEMU?

Obowiązkowi podatkowemu podlegają: osoby fizyczne, osoby prawne, oraz spadki nieobjęte, jeżeli zaś świadczenia są wykonywane przez spółki, to obowiązkowi podatkowemu podlegają spółki. Podatkowi podlegają prywatno - prawne, zawodowe i odpłatne świadczenia rzeczy lub usług wykonywane na obszarze Państwa Polskiego. Obowiązek podatkowy istnieje niezależnie od tego czy wykonywanie świadczeń odbywa się z zachowaniem warunków prawem przepisanych (np. brak karty rejestracyjnej, lub rzemieślniczej nie zwalnia od obowiązku podatkowego, a powoduje odpowiedzialność za niedopełnienie warunków). Podatkowi obrotowemu podlegają również: dopłatv pracownicze o ile nie są wydawane w granicach norm określonych przez Ministra Skarbu, wytworzone w zakładzie towary, które zostały pobrane dla własnego użytku, oraz wszelkie manca, które przekraczają ilości ustalone rozporządzeniem Ministra Skarbu. Natomiast operacje kredytu długoterminowego podatkowi nie podlegają.

Podstawę opodatkowania stanowi obrót, a obrotem jest odpłata za świadczenia będące przedmiotem podatku. Jeżeli jednak w przypadku wykonania częściowego uznane oświadczenie nie zawiera danych, na podstawie których możnaby określić należność za spełnione częściowo świadczenia, to wówczas obrót stanowi zapłata otrzymana rzeczywiście w roku podatkowym (rok podatkowy pokrywa się z rokiem kalendarzowym). Przy robotach budowlanych w przypadku wystawienia r-ków zaliczkowych obrót stanowi suma wynikająca z tych r-ków. Natomiast nie włącza się do obrotu podatków oraz opłat, które obciążają lub mogą obciążyć obrót, za wyjątkiem oczywiście samego podatku obrotowego, który nie podlega wyłączeniu.

Z obrotu wyłącza się również po udowodnieniu prawidłowo prowadzonymi księgami: koszty przewozu i ubezpieczenie towarów, wyłożone za nabywcę, wartość zwróconych towarów, udzielonych bonifikat i skont, sumę odsetek prolongacyjnych pobranych przy świadczeniach rzeczy, a przy robotach budowlanych również kwoty skreśleń dokonanych przez zleceniodawcę. Wyłączenia w/w czynności mają miejsce tylko wówczas, gdy dotyczą świadczeń dokonanych w tym samym roku podatkowym, w którym powstał obrót lub w roku poprzedzającym rok podatkowy.

W przypadku zaś likwidacji zakładu obrotem jest obliczenie w/g cen rynkowych wartości towarów, będących z przeznaczenia przedmiotem obrotu handlowego tego przedsiębiorstwa.

STAWKI.

Stawki zasadnicze dla rzemiosła określa Art. 7 pkt. 6 oraz pkt. 7, lit. a i t cyt. dekretu następująco:

1. Stawki podatku: ze sprzedaży lub wymiany surowców, półwyrobów lub wyrobów gotowych, wytworzonych na rachunek własny lub na zamówienie kontrahenta we własnym lub obcym przedsiębiorstwie wynoszą **3,5 proc.** 2) przedsiębiorstw budowlanych — **4 proc.** 3) z tytułu świadczeń usług podlegających na wytworzeniu, przerobie lub naprawie rzeczy — **4 proc.**

Natomiast stawki podatku od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży lub wymiany konsumentom z wyjątkiem sprzedaży do dalszej sprzedaży, wytwarzania lub przerobu następujących towarów wynoszą **13,5 proc.**: 1) kamieni szlachetnych i półszlachetnych, pereł, korali i bursztynów, wszelkich wyrobów z platyny, złota i srebra, oraz stopów tych metali wyrobów pozłacanych, wyrobów z kości słoniowej, masy perłowej i szyldkretu oraz wyrobów, do których jako część składowa wchodzą przedmioty wyżej wymienione, 2) wyrobów kryształowych, wszelkich wyrobów porcelanowych i majolikowych pochodzenia zagranicznego, oraz wyrobów marmurowych i alabastrowych, 3) futer i wyrobów futrzanych, pochodzenia zagranicznego oraz futer szlachetnych (jak bobrowe, wydrowe, karakułowe itp.) i wyrobów z tych futer pochodzenia krajowego, 4) fortepianów, pianin i fisharmonii, 5) powozów przeznaczonych do prywatnego użytku, 6) aparatów i obiektywów fotograficznych o sile światła ponad 1:3,5. Odmiennie są również uregulowane stawki podatku od obrotów, osiągniętych przez producenta oraz importera ze sprzedaży lub wymiany, zarówno połączonej jak i nie połączonej ze świadczeniem usług następujących towarów, które wynoszą: 1) wino musujące gronowe 35 proc., 2) wino gazowane gronowe 30 proc., 3) wino gronowe 25 proc., 4) wino owocowe musujące i gazowe 15, proc., 5) wino owocowe, moszcz winny i miód pitny 10 proc., 6) piwo 22 proc., 7) drożdże nadające się do wypieku (piekarniane) 80 proc., 8) Kwas octowy 25 proc. Stawkom tym podlegają również namiastki, ekstrakty w/w towarów.

Jeżeli podatnik wykonuje świadczenia kilku rodzajów, podlegających różnym stawkom, to wówczas do każdego rodzaju świadczeń stosuje się stawkę właściwą dla danego rodzaju świadczeń

Stawki podatku normalne podwyższone zostają o 50 proc. w przypadkach gdy podatnicy obowiązani do prowadzenia ksiąg handlowych uproszczonych lub podatkowych tych ksiąg w ogóle nie prowadzą, albo też księgi te nie zostaną uznane za dowód lub zostaną pominięte przy ustalaniu podstawy podatku.

Obowiązek podatkowy powstaje z chwilą rozpoczęcia wykazywania świadczeń, podlegających podatkowi, a kończy się z upływem roku podatkowego, w ciągu którego zaprzestano wykazywania świadczeń, podlegających podatkowi, lub ukończono rachunek z tytułu dokonanych świadczeń. Sposób obliczania zaliczek i termin zapłacenia ich określi rozporządzenie ministra Skarbu.

Do Abonentów
„Przyjaciela Rzemieślnika"

Wobec zbliżania się terminu zamykania r-ków za rok 1948 **prosimy uregulować do dnia 20. 12. 1948 r. prenumeratę za V kwartał bieżącego roku, oraz odnowić na następny okres.**

Nasze konto P. K. O. VII-567 „Czytelnik".

(wł.)

Czy wiecie że...

MASĘ PLASTYCZNĄ otrzymywać będziemy z torfu. Wynalazku tego dokonał polski uczony dr. Stefan Minc, profesor chemii fizycznej na Politechnice Gdańskiej przy współudziale asystenta inż. Pilniaka. Masa plastyczna otrzymywana z torfu posiada wytrzymałość 400 kg na 1 cm kw., jest nierozpuszczalna w kwasach i rozpuszczalnikach organicznych. Temperatura topnienia sięga 1400. Praktyczne zastosowanie nowa masa będzie mieć w przemyśle elektrotechnicznym, oraz przy wyrobie galanterii (guzików, kałamarzy itd.). Uczeni nie opatentują swego wynalazku, który nazwali „ZET-PAR", będzie on własnością całego narodu. Tym pięknym gestem pragnęli oni uczcić dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych.

MOST ŚLĄSKO-DĄBROWSKI, który budowany jest w Warszawie na miejsce dawnego Kierbedzia jest już na wykończeniu, gdyż rozpoczęto już montaż ostatniego, szóstego przęsła.

NOWY MOTOROWIEC polskiej floty handlowej pod nazwą „Mazury" opuszcza w tych dniach brytyjską stocznię w Goole i udaje się w pierwszą podróż do portu macierzystego. Statek w połowie grudnia rb. przybędzie do Gdyni.

PRODUKCJĘ LEPISZCZA SMOŁOWEGO pod nazwą „Elbolit" rozpoczęła fabryka chemiczna Gazowni Miejskiej w Warszawie. Lepiszcz ten służy do izolacji przeciwwilgociowej. Poza tym w tejże fabryce wytwarzany jest preparat „Mazyl", służący do regeneracji wykruszałych izolacji.

NA ŚLAD AFERY FAŁSZERSKIEJ wpadła policja holenderska. Okazało się, że dobrze zorganizowana międzynarodowa banda fałszerzy zalewała zachodnią Europę fałszywymi banknotami dolarowymi. Poza tym odkryto wielki przemyt papierosów amerykańskich do Niemiec. Wmieszani są w tą aferę szoferzy duńscy, szwajcarscy, belgijscy, francuscy, luksemburscy.

LEKARZ MÓWI



O rwie kulszowej i postrzale

JAKŻE przykry jest widok człowieka, który — chcąc wstać z krzesła — musi się oprzeć rękoma o poręcze i z najwyższym wysiłkiem, sycząc z bólu, powoli się unosi i z ostrożnością rozprostowuje nogi. Można by pomyśleć, że chodzi tu o jakieś źle zrośnięte złamanie kości lub jakiś inny ciężki uraz. W rzeczywistości wszystkie kości tego chorego są zdrowe i nieuszkodzone, a przyczyną jego dolegliwości jest schorzenie nerwu kulszowego: rwa kulszowa czyli ischias (czytaj tak, jak napisane: ischias!).

Nerw kulszowy (nervus ischiadicus) jest najdłuższym i najgrubszym nerwem w ustroju ludzkim. Zaczyna się on w okolicy lędźwiowej i krzyżowej kilku korzonkami, wychodzącymi z rdzenia pacierzowego, przebiega wdłuż tylnej powierzchni uda aż do dołka podkolanowego, gdzie dzieli się na dwa cieńsze pnie nerwowe. Jest on grubszy od palca wskazującego dorosłego mężczyzny. Nerw ten przewodzi bodźce do mięśni nóg i jest jednocześnie głównym nerwem czuciowym kończyny dolnej.

STAN zapalny pnia nerwowego lub jego korzonków objawia się w postaci silnych bólów kończyny dolnej, krzyża i pośladków, nasilających się zwłaszcza podczas ruchów, gdy nerw ulega rozciągnięciu. Chory na rwę kulszową z trudem się nachyla, krzywi się z bólu gdy ma wyprostować kolano lub nawet tylko unieść stopę. Nawet przy spokojnym leżeniu w wygodnym łóżku bóle nie opuszczają chorych, dochodząc niekiedy do nieznośnego stopnia nasilenia.

Przyczyny powstawania rwy kulszowej mogą być różnorodne. Najczęściej powstaje ona wskutek zakażenia bakteryjnego, spostrzega się jej wystąpienie po przebytej grypie lub anginie. Czasem przyczyną rwy jest wadliwa przemiana materii lub choroby narządów wydzielania wewnętrznego, np. cukrzyca. W szczególnie uporczywych przypadkach wykrywa się przy dokładnym zbadaniu zmiany w układzie kręgów krzyżowych i lędźwiowych, lub nawet nowotwory, rozwijające się w okolicy, gdzie przebiegają korzonki nerwu kulszowego.

Choroba rozpoczyna się ostro od napadu bólu w nodze i krzyżu. Chory najczęściej jest zmuszony do pozostawania w łóżku. Gwałtowne bóle pozbawiają go snu i apetytu, obrzydzają mu życie i nasuwają nawet myśli o samobójstwie.

LECZENIE rwy kulszowej w okresie ostrym polega na zachowaniu zupełnego spokoju (leżenie w łóżku), stosowaniu ciepła w postaci okładów lub termoforu i podawaniu środków przeciwbólowych. W późniejszym okresie stosuje się zabiegi elektrolecznicze, diatermię, masaże i delikatne rozciąganie nerwu przez specjalne ćwiczenia gimnastyczne i zabiegi mechanoterapeutyczne. Dobre wyniki dają kąpiele mineralne, zwłaszcza borowinowe.

W przypadkach uporczywych i nasilających się z czasem bólów konieczne jest szczegółowe przebadanie całego ustroju, ze szczególnym uwzględnieniem układu nerwowego i kręgosłupa. Nieodzowne jest wykonanie zdjęcia rentgenowskiego kręgów lędźwiowych i krzyżowych, kóre nierzadko wykazuje istotną przyczynę schorzenia. Leczenie w tych wypadkach zależy od wykrytej przyczyny choroby. Czasem tylko operacja chirurgiczna może usunąć bóle.

Od rwy kulszowej należy odróżniać ból lędźwiowy, czyli postrzał (lumbago). Istotą tego niezmiernie dotkliwego i przykrego stanu jest schorzenie mięśni pleców i lędźwi, a przyczyną najczęściej nadwyrężenie przy podnoszeniu ciężarów lub przy pracy w pozycji pochylonej, a czasem tylko niezręczny ruch. Leczenie postrzału w ostrym stanie nie różni się od leczenia nerwobólu kulszowego. Wskazane więc są: spokój, ciepło i środki uśmierzające ból. W późniejszym okresie skuteczne są napromieniania sztucznym słońcem (Sollux) lub lampą kwarcową.

Dr. W.

OGŁOSZENIA DROBNE

Redaktor W. Zuchniewicz. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą: W. Gawłowski, I. Januszewski, W. Spoliński.

Redakcja główna: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 261-58. **Oddział w Warszawie:** Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1. **Oddział w Szczecinie:** Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Ceny ogłoszeń: W tekście 1 strona—40.000, ½ strony—20.000, ¼ strony — 10.000, ⅛ strony — 5.000, 1 mm szpalty — 40. Za tekstem 1 strona—30.000, ½ strony—15.000, ¼ strony—7.500, ⅛ strony—3.750, 1 mm szpalty—30. Ogłoszenia drobne za wyraz 20 zł. Drobne wytłuszczone za wyraz 40 zł.

Wydawca — Spółdzielnia Wyd. - Oświat. „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna 60 zł. Konto czekowe PKO Nr VII-567.

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" — Łódź, Żwirki 2. D—025664

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 zł

RZEMIEŚLNIK wybrzeża

Rok I

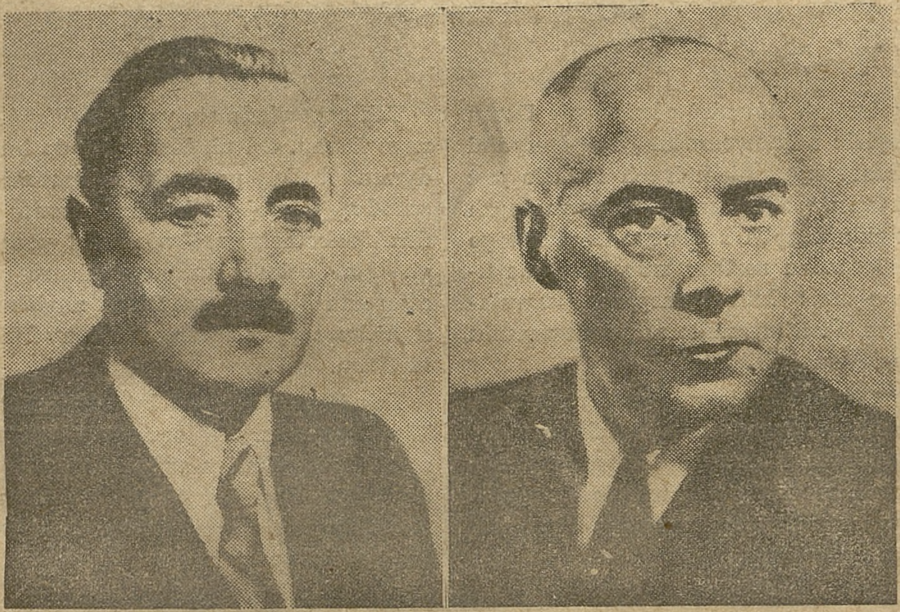
TYGODNIK

Nr 11

Szczecin, 15 grudnia 1948 r.

DZIEŃ ZJEDNOCZENIA

Świętem klasy pracującej



Cała Polska przybrała wygląd odświętny. Na wszystkich gmachach państwowych, samorządowych, organizacji zawodowych, społecznych wśród zieleni i flag zawieszono emblematy symbolizujące radosne wydarzenie połączenia obu polskich partii robotniczych.

Polska Partia Robotnieza i Polska Partia Socjalistyczna w ostatnich miesiącach pod przewodnictwem obu swych sekretarzy generalnych: BOLESŁAWA BIERUTA I JÓZEFA CYRANKIEWICZA dokonały usunięcia ostatnich przeszkód, jakie wyrastały przed obydwiema partiami na drodze do połączenia.

W dniu 15 grudnia rb. Kongres Zjednoczeniowy zalegalizuje to, co się wykuwało w ogniu walk ideologicznych ostatnich lat. Od dziś robotnicy przestaną dzielić się na peperowców i pepesowców, odtąd stanowić będą uświadomioną awangardę jednej partii robotniczej.

Z PERSPEKTYWY BEZPARTYJNYCH

Jakie jest stanowisko bezpartyjnego wobec faktu, że po długoletnim rozbiciu następuje zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce?

Dwutorowość stała się wobec wspólnych obu partiom celów — przeżytkiem, toteż długo przed oficjalną dyskusją na temat fuzji, powstał spontaniczny ruch zjednoczeniowy wśród samych robotników. Oni pierwsi postawili sobie pytanie: dlaczego istnieją dwie partie robotnicze, jeśli mają jeden cel, jeden światopogląd i jedną taktykę polityczną?

Ruch zjednoczeniowy był również ruchem oczyszczającym szeregi partii z elementów przypadkowych, koniunkturalnych, ba, w niektórych wypadkach nawet wrogich, żerujących właśnie na rozbiciu i dwutorowości.

Bezpartyjni, oceniający obiektywnie etap, który poprzedził zjednoczenie, rozumieją, że w interesie wszystkich pracujących wyeliminowano z szeregów partyjnych i pozbawiono jakichkolwiek wpływów przede wszystkim ludzi, działających na niekorzyść Polski, w niektórych wypadkach będących nawet — jak dowiódł m. in. ostatni wielki proces polityczny — w zmowie z obcym wywiadem.

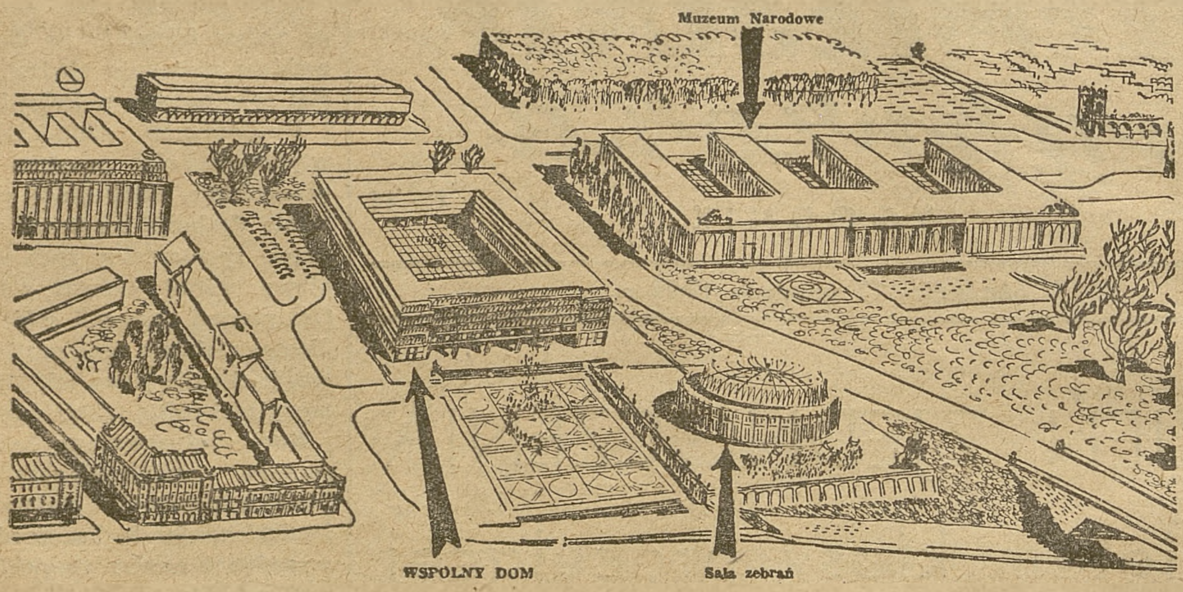
Historia (nie tylko od 1939 r.) pouczyła również bezpartyjnych, że wrogowie jedności robotniczej i internacjonalizmu są wrogami Polski.

Bezpartyjny, szczerze oceniający zjawiska, widzi, że zjednoczona siła dwóch partii, że jeden wielki i czysty nurt ruchu robotniczego powiększy siłę wewnętrzną Polski. Umożliwi on większą efektywność działania gospodarczego i politycznego, przyśpieszy tempo rozwoju we wszystkich dziedzinach odbudowy i przebudowy Polski.

Zwiększenie siły ruchu robotniczego oznacza zwiększenie siły postępu, do którego dąży razem z proletariatem polskim podstawowa masa bezpartyjnych, a wśród niej również inteligencja i rzemiosło.

Dlatego bezpartyjni nie są tylko biernymi świadkami wielkiego wydarzenia, a z całą Polską uczestnikami święta zjednoczenia.

WSPÓLNY DOM



SZKIC SYTUACYJNY „WSPÓLNEGO DOMU". Na przedzie z lewej strony — Plac 3-ch Krzyży i Bracka, w głębi gmach BGK. „Wspólny Dom" wznosi się przy skrzyżowaniu Nowego Światu z Al. 3-go Maja. Aleja na prawo od Sali Zebrań ciągnąć się będzie między Wspólnym Domem i gmachem Muzeum Narodowego, nad ul. Książęcą przejdzie mostem (widoczny w prawym dolnym rogu).

W czwartą rocznicę powstania PKWN — 22-go lipca br. rozpoczęto budowę Wspólnego Domu — pomnika zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce.

W dniu tym założony został pierwszy element konstrukcyjny. Od tego dnia na terenie między Muzeum Narodowym, ul. Książęcą, Nowym Światem i Alejami zawrzała gorączkowa praca. Wywożono ziemię, zwożono materiały budowlane, kopano, ustawiano jakieś wieże, jakieś rusztowania, formowano olbrzymie bloki cementu. Praca nie ustaje. Trzeba się śpieszyć. Za dwa lata Wspólny Dom musi być gotowy.

Dom ten będzie budowlą gigantyczną. Razem z budynkiem obrad będzie on miał ponad 160 tys. m^3 kubatury.

7 kondygnacji, na których będzie się znajdować 800 pokoi — to nie mało! W stanie surowym budynek zostanie wykończony już jesienią przyszłego roku.

Wnętrze Wspólnego Domu zaprojektowano według najnowszych wymogów architektonicznych. Cały gmach będzie ogrzewany kaloryferami ukrytymi w stropach. Zapewni to równomierne promieniowanie ciepła, a jednocześnie estetyczny wygląd wnętrz nie zeszpeconych kaloryferami. Również oświetlenie Domu będzie najnowocześniejsze lampami fluoryzującymi, których światło jest znacznie zdrowsze od normalnych elektrycznych żarówek. Oprócz tego w gmachu zostaną zainstalowane urządzenia klimatyzacyjne, pozwalające na utrzymanie w pomieszczeniu pożądanej wilgotności.

Osiem sal zostanie przeznaczonych na biblioteki, sale konferencyjne, czytelnie i kluby. Główna sala zebrań, mogąca pomieścić do 8000 osób, będzie się mieścić w osobnym budynku o kształcie rotundy.

Tak zapowiada się wnętrze Wspólnego Domu. Od ul. Książęcej do budynku będą prowadziły szerokie schody. U wejścia będą się wznosić dwa kilkumetrowej wielkości posągi. Na dziedzińcu, ograniczonym czterema blokami gmachu, znajdzie się dekoracyjny basen ozdobiony fontannami.

Tak będzie za dwa lata wyglądał Wspólny Dom. W sąsiedztwie jego znajdą się gmachy związków zawodowych, organizacji politycznych, stowarzyszeń artystycznych i instytucji państwowych.

Klasa robotnicza wypełniła swe zobowiązania przedkongresowe

Dzień 15 grudnia to nie tylko historyczna data Kongresu Partii Robotniczych, ale i zamknięcie, zbilansowanie wielkiego wysiłku rąk robotniczych, ucieleśnionego w dobra gospodarcze. Jednym z najważniejszych takich wysiłków było wykonanie rocznego planu produkcyjnego przez państwowy przemysł, następnie zmontowanie w rekordowym czasie 75 dni mostu Śląsko - Dąbrowskiego, zbudowanie w stanie surowym całego tunelu drogowego pod ulicami Krakowskie Przedmieście, Senatorską i Miodową.

W ramach czynu przedkongresowego Stocznia Gdańska wykończyła rudowęglowiec nazwany „Jedność Robotnicza", który w dniu Kongresu został spuszczony na wodę.

W ten sposób cała klasa robotnicza, a wraz z nią i całe społeczeństwo wyraziły wielką radość z historycznego wydarzenia jakim jest połączenie się obu polskich partii robotniczych.

STABILIZACJA DZIAŁALNOŚCI RZEMIEŚLNICZEJ TROSKĄ RZĄDU

Wśród rzemiosła polskiego pokutuje niczym nieuzasadnione przekonanie, że w następnym roku śruba podatkowa będzie tak przykręcona, że większość zakładów i to nie największych będzie musiała ulec likwidacji. Taki stan rzeczy odpowiadać ma — oczywiście według opinii plotkarzy — intencjom rządu, zmierzającego do realizowania konsekwentnie ustroju socjalistycznego w Polsce.

A jaką przyszłość przepowiada rzemiosłu jeden z przedstawicieli rządu, człowiek, który całe życie poświęcił, aby rzeczywiście zrealizować w Polsce ustrój socjalistyczny? Przeczytajcie urywek z artykułu wiceministra **E. Szyra pt.: „Węzłowe zagadnienia naszej polityki gospodarczej"**, zamieszczonego w „Nowych Drogach".

Wicemin. Szyr pisze:

„Jakie będą nasze wytyczne w stosunku do rzemiosła w roku 1948? Przede wszystkim musimy ustalić elementy planowania pośredniego i bezpośredniego w stosunku do samoistnych warsztatów, nieujętych w ramy rzemieślniczej spółdzielczości pracy. Pierwszym czynnikiem kształtującym nowe oblicze rzemiosła jest przymusowa organizacja cechów, związków cechów, izb rzemieślniczych i Związku Izb Rzemieślniczych. W ten sposób **powstaje aparat, który umożliwia planowe, organizacyjne i administracyjne oddziaływanie Państwa na produkcję rzemieślniczą.** Równocześnie w dziedzinie ekonomicznej krystalizują się formy spółdzielczości rzemieślniczej, pomocniczej w stosunku do cechów i samoistnych warsztatów. **Spółdzielnie pomocnicze przy cechach mają na celu ujęcie zaopatrzenia i zbytu rzemiosła z wyłączeniem niepotrzebnego pośrednictwa oraz w niektórych wypadkach również tworzenia spółdzielczych warsztatów pomocniczych dla lepszego zaopatrzen a rzemieślników w potrzebne im półfabrykaty i narzędzia.**

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Rzemiosła opracowuje i organizuje tzw. transakcje wiązane, ułatwiające bezpośrednie włączenie rzemiosła do planu państwowego przemysłu i handlu. **Transakcje wiązane zapewniają rzemieślnikom stały dopływ surowca, a państwowym przedsiębiorstwom stały dopływ towaru. Ta forma działalności nakładczej nie ma nic wspólnego z działalnością nakładczą typu kapitalistycznego.** Jej celem nie jest wyzysk rzemieślnika ani jego wydziedziczenie, do czego prowadzi system kapitalistyczny, wprost przeciwnie — celem jej jest **troska o stabilizację działalności rzemieślniczej. Wzmożona kontrola cen i kalkulacji rzemieślniczej zlikwiduje skutecznie procesy przechwytywania części produktu dodatkowego, wytworzone w gospodarce uspołecznionej przez kapitalistyczne i spekulacyjne elementy rzemiosła.**

Podobnie jak i na terenie wsi, można i należy tutaj wyraźnie odróżnić nieliczne ośrodki kapitalistyczne, często nic wspólnego nie mające z czystą definicją rzemiosła, obok przeważającej masy wytwórców drobnotowarowych. **Nie głosimy wojny przeciwko bogatym rzemieślnikom** itd., posługującym się dużą ilością pracowników najemnych, podobnie jak nie zwalczamy bezpośrednio bogatych chłopów. **Musimy jednak działać ograniczająco na rozwój tych elementów, z drugiej zaś strony musimy koncentrować pomoc i opiekę państwa przede wszystkim na rzecz podstawowej masy pracujących rzemieślników.**

Rozwój spółdzielczości pomocniczej winien nam ułatwić realizowanie tych zasad sprawiedliwości społecznej. Rozwój rzemieślniczych spółdzielni pracy otwiera nowe perspektywy przed wyzwolonymi czeladnikami, którzy w obecnych warunkach nie są przeważnie w stanie zakładać własnych warsztatów. Dla nich, jak dla wszystkich rzemieślników pozbawionych własnych warsztatów, możliwość zakładania rzemieślniczych spółdzielni pracy, które otoczone będą specjalną opieką państwa — oznacza otwarcie drogi do samoistnej działalności gospodarczej".

Dla każdego jest zrozumiałe, że w modelu gospodarczym Polski, mimo dużego nacisku na spółdzielczość pracy, której to proces na pewno nie będzie odbywać się drogą mechaniczną — pozostaje jeszcze wiele miejsca na rozwój i pracę indywidualnych warsztatów rzemieślniczych.

To co rząd projektował na 1948 r. wykonano, reorganizując całkowicie strukturę rzemiosła. Plan rządowy w stosunku do rzemiosła na pewno będzie pogłębiany i rozszerzany w roku następnym.

Czyn przedkongresowy łódzkich piekarzy

Dnia 9 grudnia na zebraniu Cechu Piekarzy w Łodzi na wniosek komisarycznego Zarządu w osobach prezesa Ziółeckiego Stanisława, Rakoczego Władysława i Chmielewskiego Zygmunta zapadła jednogłośna uchwała, by w przededniu Zjednoczenia Partii, jako czyn przedkongresowy opodatkować się po 20 kg chleba jasnego z każdej piekarni na terenie m. Łodzi na rzecz najbiedniejszych.

CO MOWIA O ZJEDNOCZENIU PARTII

BOLESŁAW BIERUT:

„Przede wszystkim dla każdego powinno być jasne, że zjednoczenie obu partii robotniczych, które w długim kilkudziesięcioletnim okresie rozwoju ruchu robotniczego w Polsce odzwierciadlały nieubłaganą walkę dwu przeciwstawnych sobie nurtów politycznych — jest wyrazem przezwycię żenia i wyrugowania z ruchu robotniczego oportunizmu i nacjonalizmu, które wypaczały i hamowały jego rozwój, jest odbiciem głębokiego przełomu historycznego, obejmującego całe nasze życie społeczne we wszystkich jego dziedzinach. Można to sformułować jeszcze wyraźniej i konkretniej: zjednoczenie polityczne klasy robotniczej jest likwidacją jej rozbicia na skutek przezwyciężenia jego źródeł ideologicznych, na podstawie nagromadzonego przez klasę robotniczą doświadczenia, jest zbilansowaniem 5-letniego okresu przemian rewolucyjnych, które przeżywa Polska od chwili powstania Krajowej Rady Narodowej u schyłku roku 1943".

(Fragment artykułu, zamieszczonego w ostatnim numerze „Nowych Dróg").

JÓZEF CYRANKIEWICZ:

„Polska klasa robotnicza dobrze sobie zdawała sprawę z tego, że nie na frazesach mocarstwowych, nie na wielkich słowach, będzie się opierała siła i szczęście polskiego narodu, ale przede wszystkim będą się one wykuwały w trudnej i żmudnej budowie kraju, podnoszeniu jego bogactw, w rozwijaniu produkcji i w przeprowadzaniu odpowiednich przemian ustrojowych.

Klasa robotnicza przepędziła wyzyskiwaczy obcych i własnych, sanację, faszyzm i kapitalizm i stanęła po wojnie do pracy jako gospodarz kraju, któremu brakowało przemysłu, jako gospodarz kraju o zniszczonych fabrykach, o zniszczonych, jak np. Warszawa miastach.

Odpowiedzią naszą, odpowiedzią obozu demokratycznego, odpowiedzią klasy robotniczej było: żeby tę Polskę wzmocnić, żeby zbudować ustrój sprawiedliwości społecznej".

(z przemówienia premiera Cyrankiewicza na zebraniu w kopalni „Zabrze-Wschód" w dniu „Barbarki".

ROLA I ZADANIA CECHÓW I ICH ZWIĄZKÓW

Dwa wyjątki z obecnie obowiązującego prawa przemysłowego określają dokładnie pozycje organizacji rzemieślniczych w ogólnym aparacie powołanych przez Państwo organizacji społecznych. 1. Samoistni rzemieślnicy mają obowiązek należenia do Cechów rzemieślniczych (art. 160 pr. przem.), 2. Cechy rzemieślnicze należą z mocy prawa do właściwych terytorialnie Okręgowych Związków Cechów (art. 167a prawa przemysłowego).

Jak z przepisów Statutu dalej wynika, Cechy i Związki Cechów na odcinku rzemiosła, w dziedzinie administracyjno-gospodarczej mają do spełnienia b. ważną rolę i w tym celu zostały przez władze państwowe powołane i zatwierdzone

Jakie obowiązki nakłada Statut na Zarządy Cechów i ich Związki? Statut nakazuje: 1) pielęgnować ducha łączności oraz utrzymywać i podnosić godność zawodową, 2) sprawować pieczę nad zachowaniem etyki rzemieślniczej i dyscypliny cechowej oraz nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami Cechu i ich pracownikami, 3) sprawować pieczę nad sprawami młodzieży rzemieślniczej, pozostającej na nauce u członków Cechu oraz załatwiać spory, wynikłe ze stosunku nauki rzemiosła, 4) popierać i organizować w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą zakłady doskonalenia zawodowego rzemiosła, szkoły, kursy i odczyty w celu kształcenia zawodowego członków Cechu, oraz ich pracowników i uczniów (terminatorów), 5) tworzyć kasy i fundusze zapomogowe dla członków Cechu oraz ich rodzin i pracowników, 6) popierać i utrzymywać świetlice i bursy dla czeladników i uczni (terminatorów), 7) sprawować pieczę nad sprawami czeladników, 8) bronić interesów gospodarczych członków, 9) popierać rozwój techniczny i gospodarczy rzemiosła danego rodzaju lub gałęzi oraz współdziałać z Izbą Rzemieślniczą w planowaniu produkcji, zbytu i zaopatrzenia w surowce i środki produkcji oraz wydawaniu w ramach planu gospodarczego zarządzeń i wskazówek członkom, 10) organizować i popierać spółki i spółdzielnie celem prowadzenia składów surowców i półfabrykatów, wspólnych magazynów sprzedaży, wspólnych warsztatów pracy i podejmowania się dostaw i robót, 11) zbierać dane statystyczne odnośnie organizacji warsztatów, zatrudnienia, produkcji, zaopatrzenia w surowce i środki produkcji, 12) przedstawiać władzom państwowym, samorządowym, oraz instytucjom prawa publicznego, za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej, życzenia, dotyczące gospodarczego położenia członków oraz udzielać informacji i wydawać opinie na żądanie tych władz oraz instytucji, 13) rozstrzygać za pośrednictwem powołanych do tego sądów polubownych, poddane jego orzecznictwu spory, wynikłe między członkami cechu, między członkami a osobami do Cechu nienależącymi, oraz między członkami a czeladnikami u nich zatrudnionymi, 15) prowadzić działalność kulturalno-oświatową wśród członków Cechu oraz ich rodzin i pracowników, oraz popierać wychowanie fizyczne, 17) tworzyć sekcje zawodowe dla poszczególnych zawodów organizowanych w Cechu, 18) prowadzić lub popierać poradnie techniczne, handlowe, rachunkowe, podatkowe, prawne itp., 19) powoływać Sąd Cechowy do rozpoznawania spraw o nieprzestrzeganiu przez członków postanowień statutu, uchwał i zarządzeń władz cechowych oraz o naruszeniu zasad etyki rzemieślniczej.

Statut Związku przewiduje: — a) spółdziałanie z władzami państwowymi i Izbą Rzemieślniczą w sprawach dotyczących ogólnych interesów wszystkich rzemieślników wykonywujących swój zawód na obszarze Związku przez udzielanie informacji i wydawanie opinii, b) współdziałanie z Izbą Rzemieślniczą w sprawach zaopatrzenia produkcji i zbytu, warsztatów rzemieślniczych, c) składanie Izbie Rzemieślniczej postulatów i wniosków w sprawach organizacyjnych i gospodarczych, d) zakładanie i popieranie wszelkiego rodzaju instytucji przeznaczonych do podniesienia poziomu oświaty zawodowej i wzmożenia produkcji, e) współdziałanie z władzami państwowymi i Izbą Rzemieślniczą w zakresie gospodarczego planowania, f) sprawowanie pieczy nad rzemieślnikami, należącymi do cechów, mających swe siedziby poza obszarem Związku, g) koordynowanie w porozumieniu z właściwymi władzami oraz Izbą Rzemieślniczą zamierzeń produkcyjnych cechów w ramach narodowego planu gospodarczego i wydawanie cechom zarządzeń i wskazówek w tym zakresie, h) prowadzenie ewidencji i statystyki warsztatów rzemieślniczych, istniejących na obszarze Okręgu, w zakresie organizacyjnym i gospodarczym, i) załatwianie sporów między cechami oraz odwołań od orzeczeń sądów cechowych, j) wykonywanie zadań zleconych przez władze państwowe i Izbę Rzemieślniczą.

Nie będziemy oczywiście rozwijać poszczególnych punktów statutu, warto jednak zastanowić się teraz z kolei nad pewnymi zagadnieniami, jakie obecnie wyłaniają się przed organizacjami rzemieślniczymi.

Uprawnienia komisarycznych zarządów

Jak wiemy komisarycznemu Zarządowi Cechu przysługują wszystkie uprawnienia, jakie posiadają normalne władze cechowe z wyjątkiem Sądu Odwoławczego. Z tych uprawnień powinny obecne Zarządy korzystać aby jak najszybciej wypełnić zadania stojące przed nimi. A jakież to zadania? Przede wszystkim objęcie ewidencją cechową wszystkich rzemieślników i zarejestrowanie ich w Izbie, co wpłynie na zwalczenie nielegalnego rzemiosła, a następnie dostarczenie Izbie dokładnych danych, dotyczących sytuacji gospodarczej i materialnej rzemiosła.

Z dalszych zadań do spełnienia przez komisaryczne Zarządy Cechów wymienić należy: zmontowanie aparatu kancelaryjnego na wysokim poziomie, zagwarantowanie finansów cechowych i związkowych, otoczenie rzemieślnika planową, stałą i należytą opieką, aby mógł spokojnie pracować przy swoim warsztacie. Stworzenie członkom dostatecznych warunków do dalszego kształcenia się zawodowego względnie doszkalania, opiekowanie się młodzieżą rzemieślniczą zarówno w szkole jak i w warsztacie, zapewnienie tej młodzieży warunków na wykorzystywanie wczasów, które są tak potrzebne i korzystne dla młodego organizmu, zakładanie świetlic rzemieślniczych, z których mogliby czerpać korzyści materealne tak mistrz, jak czeladnicy i uczniowie.

Tak zrozumiana praca powinna być naturalnie oparta na ścisłej współpracy z organizacjami zawodowymi, społecznymi i politycznymi danego terenu. Musi się również w tych zadaniach Cechów orientować i sam rzemieślnik, który powinien być świadom czego może żądać i spodziewać się od Cechu.

Wobec coraz ściślejszego wciągania rzemiosła w narodowy plan gospodarczy, sprawy planowania stają się dla Cechów i Związków Cechów jednymi z najważniejszych. Należą do nich:

1) określenie zdolności produkcyjnej poszczególnych warsztatów i ujęcie tego w odpowiednie listy cechowe, które będą zatwierdzone przez Izbę;

2) składanie terminowe i w oparciu o rzeczywiste potrzeby rzemiosła zapotrzebowań na surowce, narzędzia i materiały pomocnicze;

3) rozdział, zgodnie z zarządzeniem Izby przydzielonych surowców między warsztaty rzemieślnicze;

4) składanie raportów i sprawozdań z rozprowadzonych surowców. (Państwo dążąc do uregulowania we właściwy sposób zbytu wyrobów rzemieślniczych, oraz celem zapewnienia właściwej kalkulacji tych wyrobów wprowadza poprzez Rzemieślniczą Centralę i spółdzielnie cechowe tzw. transakcje wiązane. Polegają one na dostarczaniu warsztatom surowca, warsztaty zaś, wyprodukowane towary po omówionych cenach zwracają spółdzielniom, względnie Rzemieślniczej Centrali;

5) lik[illegible]dowanie ewentualnych sporów i [illegible]anie aby warsztaty wykonywały zamówienia terminowo i w należytym gatunku. Opracowanie kalkulacji tych wyrobów to również zadanie właściwych Cechów. Cechy winny dla tych celów jak najprędzej powołać do życia Pomocnicze Spółdzielnie Cechowe, z którymi będą ściśle współpracować nad rozwiązaniem tych zagadnień.

Jak z tego krótkiego przeglądu obowiązków i zadań cechowych widzimy pod nazwą „Cech" kryje się zupełnie inna treść, jak dotychczas. Dlatego żeby móc wypełnić te wszystkie zobowiązania organizacje rzemieślnicze muszą szczególnie dbać o dobór personelu. Ludzie, którzy nie nadają się do takiej pracy powinni zdecydowanie być usunięci.

Sprężysty aparat będzie tylko wtedy dobrze pracować gdy będzie dostatecznie opłacany. Toteż troską Zarządów Cechów winno być dostateczne zabezpieczenie dopływu pieniędzy ze składek. Będą one mogły być egzekwowane administracyjnie, nim jednak do tego dojdzie należy uświadomić każdego rzemieślnika i na wszelkich informacyjnych zebraniach wyrabiać wśród członków poczucie obowiązku i dyscy-

pliny organizacyjnej, a przede wszystkim samemu dać temu przykład.

Nielegalne rzemiosło

Wspominaliśmy już, że Zarządy Cechów winny dążyć do likwidowania nielegalnych warsztatów rzemieślniczych. Jest to obowiązek nie tylko władz przemysłowych ale przede wszystkim samych zorganizowanych rzemieślników. Każdy z rzemieślników powinien wiedzieć, że właśnie on podejmując słuszną walkę ze szkodnictwem gospodarczym, obowiązany jest do zawiadomienia kierownika biura Cechu o nielegalnym warsztacie z podaniem jego dokładnego adresu.

Niestety, rzemieślnicy tylko mówią o nielegalnym rzemiośle, ale mało kto złoży zameldowanie do Cechu. Dziwne i niczym niewytłumaczone jest stanowisko niektórych Zarządów i kierowników biur pracujących w jednym Cechu z górą 3 lata, bo czyż można się zgodzić z tym, aby jeden dotychczas zarejestrowany szklarz zaspokoił potrzeby powiatu liczącego 1397 km kw. i ok. 150.000 mieszkańców, albo z tym, że na terenie 4 powiatów znajduje się tylko 6 rzemieślników rzemiosła budowlanego, lub na terenie jednego powiatu istnieje tylko 15 warsztatów szewskich, zaspakajających potrzeby ok. 190.000 mieszkańców? Przykładów takich można by przytoczyć bardzo wiele.

Komisje egzaminacyjne

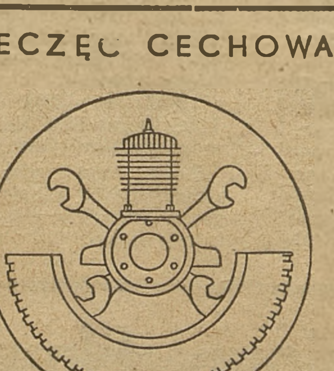
Warunkiem właściwego funkcjonowania danej organizacji rzemieślniczej jest, jak już to podkreślaliśmy, właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Takich właściwych ludzi w pracy rzemieślniczej potrzebujemy zwłaszcza w komisjach egzaminacyjnych. Winni brać w nich udział rzemieślnicy o wysokim poziomie umysłowym, moralnym i posiadający odpowiednie kwalifikacje, młodzi mistrzowie i osoby z poza rzemiosła z odpowiednim przygotowaniem zawodowym. Należy tylko zwrócić uwagę na tę sprawę, poddać własnej rewizji komisje egzaminacyjne i tam, gdzie trzeba i można dokonać zmian — zmienić, a tam, gdzie nie znajdziemy odpowiednich osób wystąpić z wnioskiem o rozwiązanie. Będzie to niewątpliwie korzystniejsze dla rzemiosła, jeśli w danej miejscowości komisji nie będzie, niż gdyby miała być nie na poziomie.

Z tych krótkich rozważań wynika jasno, że pracę w Cechach przestawić należy obecnie na nowe tory, odpowiadające wytycznym ogólnej polityki gospodarczej i społecznej Państwa.

H. S.

PIECZĘĆ CECHOWA



cechu ślusarzy samochodowych

OD CZEGO ZALEŻĄ WYNIKI PRACY WARSZTATU RZEMIEŚLNICZEGO

Warsztaty rzemieślnicze w Polsce znajdują się przeważnie w takim stanie, że dalsze improwizowanie, brak jasnych wytycznych oraz brak ustalonych metod działania gospodarczego i należytej organizacji wewnętrznej mogą fatalnie zaciążyć na ich przyszłości.

Władze państwowe oraz samorząd rzemieślniczy zajmują się wyznaczeniem ram działalności gospodarczej i ustawieniem rzemiosła na odpowiedniej pozycji. Pozostaje jednak wciąż otwarta sprawa właściwej organizacji wewnętrznej warsztatów rzemieślniczych. Organizacji, któraby pozwoliła — przy zużytkowaniu zdobyczy i doświadczeń naukowej organizacji pracy — na wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych poszczególnego warsztatu celem podniesienia jego wydajności, a co za tym idzie, jego dochodowości.

Wciąż jeszcze nie dostrzega się znaczenia wielu czynników decydujących o prawidłowym funkcjonowaniu przedsiębiorstwa, jakim jest każdy warsztat rzemieślniczy. Skutki działalności warsztatu rzemieślniczego są ciągle jeszcze uzależnione od mechanicznie powtarzanych czynności, będących często ślepym naśladownictwem tego co robił mistrz, u którego pobierano naukę, a nie od zastosowania środków wskazanych przez postęp i głęboką wiedzę fachową.

A przecież wyniki pracy oraz rozwój warsztatu rzemieślniczego, tak jak każdego innego przedsiębiorstwa, zależą od całego szeregu czynników, z których na plan pierwszy wybijają się:

1. odpowiednie kierownictwo,
2. umiejętne zorganizowanie pracy (w oparciu o zasady naukowej organizacji, by właściwa rzecz była wykonywana we właściwy sposób, przez właściwych ludzi, we właściwym miejscu i we właściwym czasie),
3. należyty dobór współpracowników,
4. unikanie marnotrawstwa urządzeń, materiałów, siły i czasu.

Wyniki pracy oraz rozwój warsztatu rzemieślniczego zależą także od tego, czy się dostrzega i czy się odpowiednią uwagą darzy wszelkie czynności związane z jego działalnością gospodarczą. Jest tych czynności zasadniczych sześć (według H. Fayola) i spotykamy je stale w każdym przedsiębiorstwie, zarówno prostym jak i skomplikowanym, w małym tak jak i w wielkim. Oto one:

1. czynności techniczne (wytwarzanie, przerabianie, naprawy),
2. czynności handlowe (kupno, sprzedaż, wymiana),
3. czynności finansowe (poszukiwanie kapitałów i obroty nimi),
4. czynności rachunkowe (inwentarz, bilans, księgowość, kalkulacja cen itd.),
5. czynności ubezpieczeniowe (ochrona majątku i osób),
6. czynności administracyjne (przewidywanie, organizacja, koordynacja i kontrola).

Obok czynności technicznych, które stanowią podstawę działalności warsztatu rzemieślniczego, poważną rolę odgrywa w nim czynność finansowa, bez której byt warsztatu znajdowałby się pod znakiem zapytania. Potrzeba bowiem kapitałów na urządzenie warsztatu, maszyny, narzędzia, surowce, materiały pomocnicze, na opłacenie pracowników, rezerwy itp. Konieczne jest przeto działanie zmierzające do zapewnienia warsztatowi kapitałów niezbędnych do prowadzenia normalnej pracy. Zasadniczym warunkiem powodzenia warsztatu jest mieć ustawicznie przed oczyma sytuację finansową przedsiębiorstwa.

Czynności rozrachunkowościowe można nazwać, jak pisze H. Fayol w swojej książce pod tytułem „Administracja przemysłowa i ogólna", organem wzroku przedsiębiorstwa. Pozwalają bowiem spostrzec w każdej chwili, gdzie przedsiębiorstwo się znajduje i do czego zdąża. Czynności rachunkowościowe winny podawać o sytuacji gospodarczej warsztatu rzemieślniczego dane jasne, ścisłe i dokładne. Dobra rachunkowość prosta i jasna, dająca trafne pojęcie o warunkach, w których się rzemieślnik znajduje, jest ważnym środkiem działania.

Czynności ubezpieczeniowe mają za zadanie ochronę mienia przed kradzieżą, pożarem, powodzią, ochronę personelu pracującego, zapewnienie opieki lekarskiej, wypoczynku itp. Jest to ogólnie biorąc, wielkie działanie zapewniające bezpieczeństwo warsztatu, a właścicielowi i pracownikom niezbędny spokój ducha.

Czynności handlowe wreszcie polegają na zaopatrzeniu warsztatu w potrzebne do jego funkcjonowania narzędzia pracy oraz surowce, a następnie na sprzedaży gotowych wyrobów. Stanowią zespół czynności, zapewniających stałość produkcji, która znajduje pełny zbyt. Czynności handlowe są wynikiem aktywnej postawy rzemieślnika, który nie czeka biernie na odbiorcę, lecz wychodzi na poszukiwanie go i wiąże go ze sobą na stałe. Czynności handlowe usuwają wszelkie zastoje i zapewniają ciągłość pracy produkcyjnej.

Żadna z pięciu wyżej wymienionych czynności nie może wytyczać ogólnego programu działania warsztatu rzemieślniczego, jak np. koordynowania wysiłków i harmonizowania czynności. Stanowi zatem osobną

(Dalszy ciąg na str. 8)

BOJOWNICY O LEPSZE JUTRO KLASY PRACUJĄCEJ

uchwalą zjednoczenie Partii Robotniczych

Publikujemy kilka sylwetek delegatów na Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych. Pragniemy w ten sposób zapoznać naszych Czytelników przykładowo z ludźmi, których polska klasa robotnicza obdarza swym zaufaniem.

Po przeczytanui tych paru migawkowych zresztą opisów dziejów poszczególnych jednostek, możemy mieć obraz całego walczącego proletariatu polskiego.

1.500 delegatów kongresowych to wytrwali bojownicy o lepszą dolę i szczęśliwsze jutro mas pracujących. Ciężkie było ich życie, trudne bojowanie, ale dożyli tej pięknej, wielkiej chwili, że z woli tych, za których całe życie walczyli, w dniu 15 grudnia rb. dokonają formalnego aktu zjednoczenia, aktu — poprzedzonego już wcześniej spontanicznym ruchem zjednoczeniowym mas członkowskich partii robotniczych.

Organizator marszu głodowego w 1930 r.

JAN HUCZKO, wybrany na powiatowej konferencji PPR w Lesku, jest sekretarzem OKZZ Rzeszów. Przed wojną Huczko pracował jako ślusarz w fabryce wagonów w Sanoku i należał do aktywnych działaczy KPP na terenie tego miasta. Był jednym z głównych organizatorów walki z faszyzmem. Wielokrotnie organizował strajki i stał na ich czele.

Za swe przekonania został wyrzucony z fabryki i skazany na więzienie. On to zorganizował pamiętny marsz głodnych 6 marca 1930 r., w którym brało udział około 2 tys. bezrobotnych oraz robotników zatrudnionych w Fabryce Wagonów. Demonstracja zakończona walką z policją i wojskiem trwała od godz. 9 rano do 18 wieczorem. Po rozbiciu przez uczestników marszu kordonu policji granatowej zawezwano szkołę podoficerską, która wspólnie z policją krwawo stłumiła rewolucyjny zryw sanockich robotników.

Podczas okupacji utrzymywał stały kontakt z ruchem podziemnym, uprawiając z towarzyszami dezorganizację i sabotaż produkcji.

Po wyzwoleniu Sanoku przez Armię Radziecką, wspólnie z towarzyszami z PPR i PPS brał udział w odbudowie Fabryki Wagonów. W okresie największego nasilenia band faszystowskich pełnił w Sanoku funkcję I sekretarza Komitetu Powiatowego PPR. W lipcu 1946 r. na wojewódzkiej konferencji związków zawodowych w Rzeszowie zostaje wybrany sekretarzem OKZZ i na stanowisku tym organizuje ruch zawodowy w całym województwie rzeszowskim

Dowódca oddziałów partyzanckich

MIECZYSŁAW MARZEC — jest synem górnika z Dąbrowy Górniczej. Po ukończeniu szkoły górniczo-hutniczej pracuje w charakterze sztygara w kopalni „Jowisz" W pierwszym okresie okupacji organizuje wraz z kolegami grupy ochronne kopalni. Liczne aresztowania w Dąbrowie Górniczej zmuszają go do wyjazdu. W pow. miechowskim i pinczowskim nawiązuje kontakt z Batalionami Chłopskimi. Organizuje kompanie Batalionów Chłopskich.

Jako dowódca oddziałów partyzanckich bierze udział w licznych walkach z okupantem w lasach Chroberskich pod Topolą Pińczowską i pod Skalbmierzem. Prowadzi szeroką akcję dywersyjną. Po wyzwoleniu części kraju zostaje powołany do Kielc, gdzie w styczniu 1945 r. wstępuje do PPR. Równocześnie zostaje powołany na stanowisko wicestarosty w Miechowie. Wyjeżdża na Dolny Śląsk, gdzie wraca do pracy górniczej jako sztygar kopalni „Biały Kamień". Kształci się dalej, podwyższając swoje kwalifikacje zawodowe, równocześnie organizuje pierwsze koła partyjne. Zostaje wybrany sekretarzem komitetu kopalnianego. Bierze czynny udział w pracy Rad Narodowych i zostaje powołany na stanowisko pierwszego sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Wałbrzychu.

Mistrz dźwiga - giganta

MIECZYSŁAW KRÓL, któremu robotnicy łódzcy powierzyli reprezentowanie ich na Kongresie Zjednoczeniowym, jest mechanikiem kolejowym, specjalistą od dźwigów kolejowych. Obsługuje on dźwig kolejowy o nośności 60 ton. Z dźwigiem tym jeździ po całej Polsce, pomaga w budowie mostów kolejowych, spieszy z pomocą tam. gdzie jest potrzebne jego doświadczenie. Pracą swą oddaje olbrzymie usługi odbudowującemu się kolejnictwu. Jest niestrudzonym działaczem politycznym i związkowym.

Już w okresie międzywojennym za przynależność do KZM a następnie do KPP skazany został przez sąd sanacyjny na trzy lata więzienia. W czasie okupacji nieustraszenie walczył z niemieckim okupantem. 3 razy wywożony na roboty do Niemiec — ucieka, w końcu zostaje zesłany do obozu koncentracyjnego.

Po zakończeniu wojny przedziera się wraz z szeregiem kolegów przez okupowane przez Amerykanów Niemcy do strefy okupowanej przez Związek Radziecki, skąd wraca do Polski. Natychmiast zgłasza się do pracy na PKP, gdzie obejmuje stanowisko kierownika dźwigu-giganta. Jednocześnie przystępuje do pracy partyjnej, organizując kolejarzy węzła łódzkiego, szerząc idee marksizmu-leninizmu wszędzie, gdzie jedzie ze swym wagonem - dźwigiem. Jest organizatorem współzawodnictwa pracy kolejarzy.

Organizator „trójek politycznych" i „piątek wojskowych" podczas okupacji

TADEUSZ PSZENICZNY. wybrany delegatem na Kongres Zjednoczeniowy z ramienia krakowskiej organizacji PPR jest wieloletnim działaczem rewolucyjnym. Urodził się we wsi Grochowa w pow. mieleckim, jako syn małorolnego chłopa. Już jako 10-letni chłopiec musiał zarabiać na swoje utrzymanie. Mając 15 lat wstąpił do szkoły zawodowej, skąd go jednak wyrzucono za udział w demonstracji pierwszomajowej.

Po ukończeniu praktyki w piekarni, uzyskał pracę w Krakowie. Od 1930 r. działał wśród robotników Krakowa, wstąpiwszy w szeregi KPP. Brał czynny udział w strajku generalnym w 1930 r. oraz w licznych strajkach zawodowych. W czasie nasilenia walk robotniczych w Krakowie w r. 1936 był jednym z najofiarniejszych organizatorów strajku w fabryce „Suchard".

W latach okupacji pracuje w PPR, organizując „trójki polityczne" i „piątki wojskowe". Aresztowany w r. 1943 przez gestapo wywieziony został do Oświęcimia, skąd przetransportowano go do Buchenwaldu, a w końcu do miejscowości Dory. w górach Harcu.

Po powrocie do Polski w 1945 r. objął stanowisko sekretarza Komitetu dzielnicowego PPR. Następnie pracuje jako instruktor wydziału organizacyjnego w KM PPR w Krakowie, a od r. 1947 jest kierownikiem Wydziału Ekonomicznego tegoż Komitetu.

Partyzant-pułkownik

SZOT STANISŁAW, wybrany w Lublinie z ramienia PPR. Przed wojenny działacz partyjny, członek Wojewódzkiej Rady Narodowej Lubelszczyzny. Był on jednym z pierwszych partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Działał w powiecie kraśnickim. W partyzantce dosłużył się stopnia pułkownika.

Kolporter prasy podziemnej

ANDRZEJ STASZCZAK, delegat na Kongres Zjednoczeniowy krakowskiej organizacji PPS, urodzony w r. 1894 pochodzi ze wsi Gaj, pow. krakowskiego. W r. 1918 w Borku Fałęckim organizował komitet fabryczny PPS. Publicznie występował przeciw Żuławskiemu i jego poplecznikom. W r. 1926 nawiązał żywe kontakty z działaczami KPP i brał czynny udział w pracy partyjnej lewicy PPS.

Do r. 1939 prześladowany był zarówno przez władze sanacyjne, jak i przez prawicowych działaczy PPS. W latach okupacji kolportował prasę podziemną. Po odzyskaniu niepodległości rozpoczął pracę w odrodzonej PPS, organizując komitet PPS w swej rodzinnej wsi. Czynnie pracuje również w terenowych Radach Narodowych. Obecnie jest murarzem w fabryce „Solvay" i przewodniczącym fabrycznego komitetu PPS.

Weteran dwóch wojen światowych

JAN KASPRZYK jest synem małorolnego chłopa z pow. limanowskiego. Z braku pracy wyemigrował w r. 1913 na roboty rolne do Niemiec, gdzie przebywał dwa lata. Tam go zastała pierwsza wojna światowa. Z armii austriackiej dostał się do niewoli włoskiej, a stamtąd po zwolnieniu przeszedł do Armii Polskiej we Francji. Walczył w bitwie pod Marną. Od r. 1922 przebywa w Krakowie. Za swą działalność lewicową był kilkakrotnie zwalniany z pracy. Brał udział w strajkach robotniczych.

W czasie wielkich rozruchów w Krakowie znajduje się w pierwszych szeregach robotników.

Jako żołnierz WP dostał się w 1939 roku do niewoli niemieckiej, w której przebywał do 1943 r. W r. 1945 rozpoczyna pracę w odrodzonej PPS. Od początku swej działalności partyjnej dążył do zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce i był jednym z szermierzy haseł jednolitego frontu. Obecnie jest I sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PPS w Podgórzu.

Kurator Okręgu Szkolnego

Dr CZESŁAW SKOPOWSKI wybrany został na konferencji PPS w Grudziądzu. Urodził się w r. 1906 w Chorkowce, pow. Krosno jako syn urzędnika pocztowego. Już w gimnazjum w Brzeżanach pracował w czerwonym harcerstwie i propagował jego organ „Płomienie". W czasie studiów uniwersyteckich brał udział w pracy ZNMS „Życie".

Po ukończeniu studiów filozoficznych we Lwowie, gdzie uzyskał tytuł doktorski oraz studiów pedagogicznych w Krakowie, rozpoczął pracę nauczycielską w r. 1928 w Czarnkowie (Wielkopolska), po czym kolejno pracował w Rawiczu, Ostrzeszowie, Kościerzynie i Bydgoszczy.

W czasie okupacji brał udział w tajnym nauczaniu w Warszawie. Od. r. 1942 do czasu wyzwolenia kraju prowadził szkołę spółdzielczą w Leśnej Podlaskiej. Od r. 1945 jest kuratorem okręgu szkolnego pomorskiego, ponadto jest przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego TUR, członkiem WK PPS i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Do 1939 r. był bezpartyjnym. Za czasów sanacyjnych szykanowano go wielokrotnie, a w Kościerzynie wytoczono mu proces o komunizm. W sanacyjnym Senacie polskim jeden z posłów domagał się osadzenia dr. Skopowskiego w Berezie Kartuskiej.

W Pomorskim Okręgu Szkolnym kurator dr Skopowski zrealizował w całej pełni powszechność nauczania. Pomorski Okręg Szkolny jest jednym z najlepiej zorganizowanych i najowocniej pracujących okręgów szkolnych w Polsce.

„Kierownik broni" z czasów walk z okupantem

STANISŁAW KAMIONKA, urodzony w roku 1910, syn chłopa średniorolnego, od 1928 roku pracował w OM TUR i związkach zawodowych. Brał również udział w strajkach robotniczych. Do roku 1939 działał wśród młodzieży robotniczej, prowadząc pracę polityczną.

W czasie okupacji był partyzanckim kierownikiem broni na powiat olkuski, gdzie został obecnie wybrany na Kongres. Aresztowany w roku 1943, przebywał w więzieniu na Montelupich w Krakowie, w obozach: w Pustkowie, Oranienburgu i Sachsenhausen. Po powrocie do kraju w maju 1945 roku przystąpił natychmiast do pracy w PPS. Był przewodniczącym KP OM TUR oraz sekretarzem PK PPS, które to stanowisko piastuje do chwili obecnej.

Od 1905 r. w szeregach walczących

ANTONI SZYMAŃSKI. wybrany delegatem na konferencji PPS w Sławie jest weteranem ruchu robotniczego. Jako ślusarz już od 1904 r. rozpoczął pracę w szeregach PPS. Od 1905 r brał czynny udział w ruchu rewolucyjnym w Warszawie. Ścigany i prześladowany przez władze carskie, ucieka w czasie pierwszej wojny światowej do Niemiec, skąd w 1919 r. powraca do kraju i rozpoczyna dalszą polityczną działalność w szeregach związkowych. W czasie rozbicia Związku Metalowców przez Moraczewskiego jest jednym z najaktywniejszych obrońców ruchu robotniczego.

Okres okupacji to okres konspiracyjnej działalności Szymańskiego. W jego mieszkaniu odbywają się zebrania partyjne. W 1945 r. przybywa do Sławna na Pomorzu Szczecińskim, gdzie zakłada miejskie koło PPS oraz bierze czynny udział w organizacji ruchu spółdzielczego.

Szykanowany i uwięziony przez sanację

FRANCISZEK LESNER, delegowany na Kongres przez okręgową konferencję PPS w Białymstoku, od wczesnej młodości pracuje aktywnie w OM TUR i związkach zawodowych. W PPS reprezentuje nurt lewicowy i rewolucyjny.

Po organizowaniu strajków robotników drogowych został przez sanację zamknięty w więzieniu. Szykanowany przez policję był stale zwalniany z pracy. W okresie wojny domowej w Hiszpanii należał do tajnej organizacji niosącej pomoc walczącym republikanom hiszpańskim.

W czasie wojny przebywa w obozie dla jeńców w Niemczech. Po powrocie do kraju staje się aktywnym działaczem PPS. Za swoje lewicowe i rewolucyjne przekonania był zwalczany przez prawicę partyjną.

Powstanie Śląskie — konspiracja

A. MARKOWA, wybrana przez PPS w Chorzowie, jest jedną z najbardziej znanych kobiet-działaczek społecznych na terenie Górnego Śląska. Bierze czynny udział w pracach plebiscytowych i powstaniach śląskich, a od roku 1919 jest aktywną działaczką PPS. Jest ona założycielką socjalistycznego ruchu kobiecego na Górnym Śląsku. W 1932 roku organizuje Wydział Kobiecy PPS i zajmuje stanowisko przewodniczącej tego wydziału aż do wybuchu wojny.

W czasie okupacji pracuje w konspiracji. Po wojnie przystępuje natychmiast do pracy, współorganizując już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Wojewódzki Komitet PPS w Katowicach.

Z Ruchu Oporu we Francji

WANDA RYSIŃSKA, delegatka z powiatu wrocławskiego pochodzi z rodziny biednych chłopów. Od wczesnej młodości pracuje zawodowo. Mając lat 13 emigruje z całą rodziną do Francji, gdzie pracuje jako robotnica. Styka się z ruchem rewolucyjnym i wkrótce po tym wstępuje do KPF, której członkiem jest również jej mąż — górnik. W czasie wojny bierze udział w Ruchu Oporu. We Francji wstępuje do PPR — Do kraju wraca w 1946 r.

Niech żyje Kongres Zjednoczeniowy, likwidujący pół wieku rozłamu w polskim ruchu robotniczym!

LIST OTWARTY

do p. K. Siedlanowskiej i p. A. Chojnackiego referentów artystycznych Izb Rzemieślniczych w Łodzi i Poznaniu

Szanowni Państwo!

W czasopiśmie naszym w numerze, który ukazał się na dzień 1 listopada br. zamieściłem artykuł pt. „Strażnicy artyzmu". Intencją tego artykułu było przypomnienie momentu powstania referatów artystycznych oraz wywołanie dyskusji na ten temat. Oczywista dyskusji, w której w pierwszym rzędzie zabieraliby głos sami zainteresowani, to znaczy referenci artystyczni przy Izbach Rzemieślniczych. Chcielibyśmy bowiem z tej dyskusji dowiedzieć się o warunkach pracy referatów artystycznych, ich doświadczeniach, wynikach działalności i planach na najbliższą przyszłość. A poza tym chcielibyśmy się dowiedzieć, czy referaty artystyczne spełniły swe zadania, a jeśli nie, to dlaczego.

Tymczasem ukazały się dwa artykuły: „Odpowiedź na dwa pytania" i „Nie popełniajmy błędu", które choć podbudowują płaszczyznę, pod dyskusję, to jednak nie są tym, czego oczekujemy.

Referenci artystyczni, jako pracownicy Izb Rzemieślniczych otrzymują i na pewno czytają nasze czasopismo. Musieli więc zauważyć wymienione wyżej artykuły i zapoznać się z ich treścią. Musieli zwrócić uwagę na wezwanie do udziału w dyskusji i potrzebę wypowiedzenia swych uwag na temat działalności referatów artystycznych. Z powodów na razie nie znanych nie odpowiedzieli na apel.

Korzystam więc z tej formy zwrócenia się bezpośrednio do Pani ob. Klaro i do Pana ob. Alku, byście zechcieli, nie zwlekając podzielić się z Czytelnikami swoimi spostrzeżeniami oraz opinią na interesujący nas wszystkich temat.

Obowiązkiem moim jest wytłumaczyć dlaczego prośbę moją i to w tej formie kieruję do Państwa właśnie, a nie do innych osób z personelu artystycznego zatwierdzonego w Izbach Rzemieślniczych.

Czynię to z tego powodu, że dwukrotnie, bo w roku 1947 i 1948 miałem możność zetknąć się z Waszą pracą w okresie przygotowań pokazu rzemieślniczego na Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Zapał, pomysłowość, szczera troska, by stoiska Waszych Izb wypadły jak najokazalej i najestetyczniej, praca trwająca dzień i noc przez cały niemal okres przygotowań Targowych — musiały zwrócić uwagę obserwatorów.

Wynik tego był z góry wiadomy. I w roku 1947 i w 1948 stoiska Izb Rzemieślniczych Poznania i Łodzi były bez zarzutu, a wystawione eksponaty wykazywały wysoki poziom wytwórczości rzemieślniczej. Zyskało na tym rzemiosło z terenów Waszych Izb, bo dla swych wyrobów uzyskało godną oprawę artystyczną, która wabiła oczy setek tysięcy osób zwiedzających Targi Poznańskie.

Wasz udział w Targach pozwala sądzić, że i w pracy codziennej nad podniesieniem poziomu wyrobów rzemieślniczych, w codziennej pomocy i radzie szukającym ich u Was, jesteście tacy sami, że z tym zapałem, pomysłowością i troską odnosicie się zawsze przy wypełnianiu Waszych obowiązków.

W ciągu dwu lat na zajmowanych przez Was stanowiskach, zetknęliście się z mnóstwem problemów, które musieliście rozwiązać, doświadczyliście wiele porażek i wiele triumfów w zakresie Waszej pracy, zdobyliście wiedzę, która może przydać się Waszym Koleżankom i Kolegom z innych Izb Rzemieślniczych.

Pamiętajcie, iż w okresie, w którym żyjemy, w ustroju socjalistycznym , do którego szybko się zbliżamy, wiedza, doświadczenia i osiągnięcia jednostek są własnością wszystkich i że przeto nie można ich chować tylko dla siebie i zazdrośnie strzec przed innymi.

Troska o wspólne dobro, chęć by referaty artystyczne przy Izbach Rzemieślniczych spełniały swe zadania jak najlepiej niechaj skłoni Was, byście mimo nawału prac zabrali głos na łamach pisma rzemieślniczego i zachęcili do podobnych wystąpień pozostałych referentów artystycznych.

Myślę, że zostanę przez Was dobrze zrozumiany i że nie zawiedziecie dziesiątków tysięcy Czytelników, którzy z ciekawością będą oczekiwać na Wasze wypowiedzi.

Przyjmijcie wyrazy itd.

Stanisław Sieciechowicz

OD CZEGO ZALEŻĄ WYNIKI PRACY WARSZTATU RZEMIEŚLNICZEGO

(Dokończenie ze str. 5)

czynność nazywaną powszechnie administracją, której prawa i granice nie zawsze bywają należycie określane.

Według H. Fayola administrować — to znaczy: przewidywać, organizować, rozkazywać, koordynować i kontrolować. **Przewidywać** — to jest badać przyszłość i stosownie do niej ustalać program działania; **organizować** — to jest powołać do życia podwójny organizm przedsiębiorstwa: materialny i ludzki (społeczny); **rozkazywać** — to jest spowodować funkcjonowanie personelu; **koordynować** — to jest łączyć, jednoczyć i harmonizować wszystkie czynności i wszystkie wysiłki; **kontrolować** — to jest czuwać nad tym, aby się wszystko odbywało zgodnie z ustalonymi przepisami i wydanymi rozkazami.

Tak pojęta administracja w warsztacie rzemieślniczym jest przywilejem i obowiązkiem osobistym jego właściciela tak jak i inne czynności zasadnicze w przeciwieństwie do dużego przedsiębiorstwa, w którym rozkładają się zarówno na kierownictwo, jak i na inne organy zespołu pracowników.

Wszystkie sześć omówione czynności zasadnicze pozostają w ścisłej wzajemnej zależności. Na przykład czynności techniczne nie mogłyby istnieć z jednej strony bez surowców, z drugiej zaś bez zapewnienia wyrobom zbytu (czynności handlowe), ani bez kapitałów (czynności finansowe) lub kalkulacji (czynność rachunkowa).

Pomyślność rozwoju warsztatu rzemieślniczego zależy od czynności handlowych w takiej samej mierze, jak i od technicznej; jeśli towary nie mają zbytu, grozi to ruiną. Umieć kupować i sprzedawać jest sprawą tak samo ważną jak umieć dobrze wytwarzać.

Z bystrością, zdolnością do produkcji i zręcznością handlową oraz umiejętnością decydowania musi iść w parze znajomość rynku odbiorców, sposobów utrzymania z nim stałych stosunków, rejestrowania wszystkich zmian i zdolność przystosowywania do nich działalności warsztatu rzemieślniczego.

Wiele z tych uzdolnień można mieć wrodzonych, lecz dużo trzeba się nauczyć, by móc należycie prowadzić swoje przedsiębiorstwo.

Wiktor Stasiec

WIADOMOŚCI IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W SZCZECINIE

Przestrzegać przepisów o zatrudnieniu uczniów

Wobec licznych wypadków niestosowania się zakładów rzemieślniczych, zatrudniających uczniów, do przepisów o ochronie pracy, na co ostatnio zwróciło już uwagę Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej, Izba Rzemieślnicza ponownie wyjaśnia: Rzemieślnik przyjmujący ucznia na praktykę musi otrzymać z Urzędu Zatrudnienia skierowanie dla ucznia po uprzednim badaniu lekarskim, a następnie po okresie próbnym, który może trwać najdalej 4 tygodnie, należy obowiązkowo zawrzeć umowę przed Cechem w 4 egzemplarzach.

Zdarza się jeszcze często, że rzemieślnicy, przyjmujący uczniów na naukę zawodu nie zawierają z nimi umów o naukę, zwalniają z dwutygodniowym wypowiedzeniem, traktując ich tym samym jako młodocianych robotników. Stanowisko takie jest niedopuszczalne i niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Izba zarządza tą drogą, by wszystkie Cechy pouczyły swych członków o ciążących na nich z tego tytułu obowiązkach, oraz że naruszenie przepisów o ochronie pracy podlega sankcjom karnym, przewidzianym w prawie przemysłowym i innych przepisach dotyczących ochrony pracy. **(p)**

Gospodarka węglowa

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że Dep. Przem. Miejsc. Min. Przem. i Handlu przesłał poniższy wykaz grup rzemieślniczych, które mogą być zaopatrywane w paliwo (węgiel i koks) z kontyngentów Dep. Przem. Miejsc.:

I. Grupa Budowlana i Mineralna: 1. Budowa dróg, a) asfalciarstwo, 2. Dekarstwo, a) ceramika szlachetna, b) garncarstwo, c) kaflarstwo.

II. Grupa Metalowa i Elektrotechniczna: 1. Blacharstwo, 2. Kotlarstwo, 3. Kowalstwo, 4. Odlewnictwo metali, 5. Ślusarstwo.

III. Grupa Drzewna: 1. Kołodziejstwo, 2. Modelarstwo.

IV. Grupa Chemiczna: 1. Farbiarstwo, 2. Wyrób klejów. 3. Wyrób świec.

V. Grupa skórzana: 1. Garbarstwo, a) farbowanie skór, 2. Kuśnierstwo, a) farbowanie skórek futrzanych.

VI. Grupa Spożywcza: 1. Cukiernictwo, 2. Piekarstwo, 3. Wędliniarstwo, 4. Wyrób konserw jarzynowych i owocowych, 5. Wyrób konserw rybnych, 6. Wyrób musztardy i sosów, 7. Wyrób win i soków owocowych.

Podając powyższe do wiadomości Izba podkreśla, że nieobjęte wykazem grupy nie mogą korzystać z paliwa przemysłowego. Równocześnie Izba dodaje, że wyszczególnione w wykazie rzemiosła będą uwzględnione w rozdzielniku Izby w tym wypadku, gdy przydziały węgla i koksu będą dostateczne, w ramach złożonych zapotrzebowań przez Izbę, bowiem pierwszeństwo w zaopatrywaniu mają piekarnie.

Okręgowe Związki Cechów zobowiązane są do pilnowania, aby zainteresowane cechy przydzielały paliwo przemysłowe w uzasadnionych ilościach tylko tym zakładom rzemieślniczym (w ramach wykazu), które zużywać je będą wyłącznie do celów produkcyjnych. Niedopuszczalne jest przydzielanie węgla przemysłowego w ilościach, które przekraczają faktyczne zapotrzebowanie danego warsztatu. W żadnym wypadku nie wolno przydzielać węgla i koksu przemysłowego piekarniom spółdzielczym, gdyż w myśl instrukcji Ministerstwa, paliwo przemysłowe rozprowadzane za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej może być przydzielane jedynie samodzielnym warsztatom rzemieślniczym, zrzeszonym w cechach. Piekarnie spółdzielcze winne starać się o przydziały węgla przemysłowego za pośrednictwem swoich centralnych władz spółdzielczych, którym podlegają, bowiem w kompetencji Izby nie leży zaopatrywanie spółdzielni.

Otrzymujący przydział paliwa rzemieślnik ma prawo część kontygentu zużyć na ogrzewanie warsztatu, w którym produkuje — nie może natomiast zużywać go do ogrzewania pomieszczenia mieszkalnego, odstępować go, choćby nie z chęci zysku, komukolwiek, bowiem będzie ścigany jako szkodnik gospodarczy. Jednocześnie Izba poleca, aby Okręgowe Związki Cechów oraz Cechy położyły nacisk na obowiązek prowadzenia przewidzianej sprawozdawczości węglowej.

Rzemieślnicy, otrzymujący paliwo do produkcji, zobowiązani są do prowadzenia kontroli zużycia węgla przemysłowego, notując za każdy miesiąc przychód, rozchód i stan zapasu węgla. Każdy warsztat rzemieślniczy winien w dniu 1 każdego miesiąca przesłać do właściwego cechu raport ze zużycia i stanu zapasu węgla za miesiąc ubiegły.

Cech sprawdza raporty, porównuje je z przydziałami węgla i sporządza globalny raport zużycia węgla dla danego cechu z podziałem na powiaty wg przesłanego wzoru nr 4. Sporządzony raport Cech przesyła do Okręgowego Związku Cechów do dnia 4 każdego miesiąca. Okręgowy Związek Cechów sporządza raport ze zużycia węgla dla całego okręgu za ubiegły miesiąc z podziałem na powiaty wg wzoru nr 4 i przesyła go do Izby Rzemieślniczej do dnia 8 każdego miesiąca. Z chwilą otrzymania raportów od Okręgowych Związków Cechów, Izba Rzemieślnicza sporządza raport dla całego województwa i przesyła go do Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Katowicach do dnia 12 każdego miesiąca.

Nie składający w wyznaczonym terminie raportu węglowego rzemieślnik winien być pozbawiony dalszych przydziałów i o ile towarzyszące okoliczności nie kwalifikują sprawy do zbadania przez Komisję Specjalną, odpowiadać winien wg rygorów cechowych.

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie powiadamia, że za niestosowanie się do powyższego czyni się odpowiedzialne Okręgowe Związki Cechów w osobach prezesów i kierowników biur, oraz cechy w osobach starszych cechów i kierowników biur cechowych.

Technika planowego zaopatrzenia rzemiosła w surowce

Nawiązując do sprawy planowego zaopatrzenia rzemiosła w surowce w ramach Państwowego Planu Gospodarczego na rok 1949 — poruszonej na łamach „Rzemieślnika Wybrzeża" nr. 5 z dnia 1.11. r.b., należy z kolei omówić kwestię technicznej strony planowego zaopatrywania warsztatów rzemieślniczych.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wszystkie Izby Rzemieślnicze w Polsce opracowały plan możliwości rzemiosła w dziedzinie produkcji, który gwarantuje w ramach „produkcji wiązanej" wykonanie zamówień dla instytucji społecznych i na eksport pod warunkiem dostarczenia przez władze centralne rzemiosłu odpowiedniej ilości i jakości surowców.

We wspomnianym planie produkcyjnym ustalono dokładnie przelotowość produkcyjną każdego warsztatu rzemieślniczego. Przelotowość ta ustalona została w punktach. Za punkt przyjęto 46 roboczo-godzin jednego pracownika przy produkcji ręcznej, wzgl. 46 maszyno-godzin przy produkcji mechanicznej w ciągu jednego tygodnia. W ten sposób otrzymano listę, którą uszeregowano w sposób następujący: a) warsztaty o 1 punkcie, b) warsztaty o 2 punktach, c) warsztaty o 3 punktach itd.

Rewizja listy będzie dokonywana raz na kwartał, a to w związku ze zwyżką wzgl. ubytkiem warsztatów rzemieślniczych na terenie poszczególnej Izby.

Dystrybucja zamówień, wzgl. zaopatrywania warsztatów w surowce i artykuły potrzebna do produkcji dokonywana będzie w sposób następujący:

Ilość dysponowanych przez Rzemieślniczą Centralę — Państwowej Centrali Spółdzielni Cechowych zamówień, wzgl. surowców i środków produkcji podzielona zostaje na punkty.

Dystrybucja wyglądać będzie w ten sposób: w pierwszej kolejności otrzymają zamówienia i surowce warsztaty rzemieślnicze posiadające 1 punkt. O ile liczba dysponowanych zamówień, wzgl. ilości surowców będzie większa, wówczas otrzymają po jednym punkcie dalsze warsztaty, kolejno najpierw warsztaty posiadające 2 punkty, 3 punkty itd. O ile w ten sposób wszystkie warsztaty otrzymują po jednym punkcie, natenczas zaczyna się w sposób analogiczny zaopatrywać warsztaty 2-punktowe i większe w punkt drugi, a potem 3-punktowe i większe w punkt trzeci itd.

Podział na punkty Rzemieślnicza Centrala — Państwowej Centrali Spółdzielni Cechowych dokonywać będzie nie dla każdej partii zamówień, wzgl. ilości surowców i środków produkcji, lecz dla ilości kwartalnych. O ile warsztat rzemieślniczy zrzeknie się zamówienia, lub przydziału, wówczas jego punkty podzielone będą pomiędzy inne warsztaty z zachowaniem ustalonej wyżej kolejności. Warsztat rezygnujący w terminie ustalonym z zamówienia wzgl. przydziału, może odzyskać swoje punkty jedynie z rezerwy, jeżeli ona powstaje.

Izby Rzemieślnicze dokonują zestawień list punktowych wg. cechów, tworząc własne listy izbowe.

FUNDUSZE NA RZECZ KULTURY

Rzemiosło szczecińskie łożyło znaczne środki na rzecz Kultury i Oświaty. Z początkiem roku 1948 Izba Rzemieślnicza w Szczecinie rozprowadziła 200 sztuk nalepek 500-złotowych, czyli kwotę 100.000 zł na Fundusz Kultury Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wciągając tymsamym wszystkich rzemieślników do aktywnego udziału w ogólnokrajowej akcji wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR.

Z troski o poziom umysłowy szerokich mas, o ich walory intelektualne, powstał w dniu 28. 6. 1948 r., uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej, Fundusz Oświatowo-Kulturalny (F. O. K.). W zrozumieniu wielkich założeń i celów tej akcji, Izba Rzemieślnicza w Szczecinie zadeklarowała w imieniu Rzemiosła na powyższy Fundusz 1 milion złotych. (Izba Przemysłowo-Handlowa 3 miliony złotych).

Rzemieślnicy z pełnym zrozumieniem świadczą na akcję walki z analfabetyzmem, jako jedną z największych chorób społecznych, zwracających się nie tylko przeciwko dotkniętej analfabetyzmem jednostce, ale i przeciwko społeczności. Ludzie tacy, jako półproduktywni hamują pracę innych, z którymi przyszło im stanąć przy wspólnym warsztacie. Odrobienie tej zaległości społecznej, która przez dawnych zaborców, jak i przez okupanta hitlerowskiego, była przyjmowana z uśmiechem zadowolenia, jako moment rozkładowy społeczeństwa polskiego, jest najważniejszym z celów powstałego Funduszu Kultury i Oświaty. Fakt, że na Fundusz ten zebrano dotychczas dopiero część deklarowanej sumy: 107.080 zł wytłumaczyć można pewnym stanem przejściowym, w jakiej ostatnio znalazło się rzemiosło, zupełną reorganizacją struktury rzemiosła i często brak jeszcze należycie pracujących biur. Sprawnie funkcjonujące biura nadsyłają do Izby rozliczenia deklarowanych sum. Izba oczekuje w najbliższym okresie większych wpływów na powyższy cel.

Zbiórka na Fundusz Wydawniczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jako przejaw zbliżenia kulturalnego ze Związkiem Radzieckim, ma jako tło momenty szczególnie doniosłe dla naszych interesów ogólnopolskich, coraz ściślejsze cementowanie przyjaźni z ZSRR na platformie szerszej, ogólnopaństwowej. Z tych względów Izba Rzemieślnicza, jako reprezentantka rzemiosła całego, udzieliła akcji tej najszerszego poparcia, rozprowadzając do podległych Cechów cegiełki na sumę 425.000 zł.

Na tym odcinku można zauważyć, że niektóre Cechy w Szczecinie, jak np. piekarzy, krawców, wędliniarzy, zegarmistrzów i złotników, elektryków, kowali (w Kamieniu Pomorskim), kapeluszników i czapników, malarzy czy chemicznego czyszczenia, rozprowadzając wszystkie otrzymane znaczki w przepisanym terminie, wyróżniły się w wypełnieniu nałożonego na nie obowiązku.

Izba Rzemieślnicza apeluje do tych cechów, które nie wypełniły jeszcze swego zadania na tym odcinku, by najśpieszniej je wypełniły i nie zmuszały Izby Rzemieślniczej do publicznego wymienienia opieszałych, niewłaściwie pracujących Cechów.

OFIARY CHARYTATYWNE

Stając zawsze w pierwszych szeregach jeśli chodzi o akcje charytatywne o bezpośrednie ulżenie niedoli ludzkiej, zwłaszcza zaś dzieci, rzemiosło datkuje na te cele może chętniej, niż na rozmaite inne zbiórki społeczne. W ramach zorganizowanego w całym kraju „Tygodnia RTPD" w okresie od 18. 10 do 24. 10. 1948 r. rzemiosło szczecińskie, na apel Izby Rzemieślniczej, zaofiarowało się przyodziać 70 sierot, półsierot i dzieci najbiedniejszych, mieszczących się w bursie RTPD. Zakupiono materiałów krawieckich i szewskich na sumę ca 350.000 złotych, a członkowie Cechu Krawców wykonali bezpłatnie jednolite mundurki, członkowie Cechu Szewców wykonali bezinteresownie buciki domowe, postanawiając jeszcze dostarczyć tej młodzieży buty skórzane. Dotąd wykonano skórzanych butów 10 par. Wszystkie te dary zaofiarowano dzieciom i młodzieży w dniu otwarcia bursy — 6. 11. 1948 r.

Za dary te złożył Zarząd RTPD w imieniu młodzieży, najserdeczniejsze podziękowanie całemu rzemiosłu szczecińskiemu, jak również organizatorom tej akcji.

Na tym miejscu warto zaznaczyć, że oprócz powyższej, sporadycznej akcji, Izba Rzemieślnicza w Szczecinie, uchwałą Zarządu Izby z dnia 3 maja 1948 r., obok składki członkowskiej, wypłaca miesięczną subwencję w kwocie 3.000 zł na rzecz RTPD.

LIGA LOTNICZA I LIGA MORSKA

W obecnej sytuacji politycznej, w obliczu ciągłych pogróżek rewizjonistycznych, współpraca i pomoc w rozbudowie i umacnianiu odrodzonego lotnictwa polskiego nie wymaga zbytniej reklamy — jest oczywista. Dlatego, mimo wielu obciążeń składkowych i ofiar na różne cele, rzemiosło Pomorza Zachodniego ze szczególnym zrozumieniem ustosunkowuje się do spraw, których doniosłość jest tak wielka. Rzemieślnicy całego województwa szczecińskiego są w trakcie wykupywania znaczków 20-złotowych na Ligę Lotniczą. Dotychczas rozprowadzono tych znaczków na sumę 81.700 zł.

Równolegle ze zbiórką na cele Ligi Lotniczej, Izba Rzemieślnicza zarządza zbiórkę na Ligę Morską. Przeciętna wysokość jednorazowej ofiary wynosić będzie 50 zł na jednego rzemieślnika. Pragniemy, by wszyscy rzemieślnicy, zwłaszcza zaś rzemieślnicy województw nadmorskich dobrze zrozumieli, czym jest dla Państwa i interesów jego obywateli morze, owo okno na świat i podstawa dobrobytu. Izba Rzemieślnicza w Szczecinie, jako jedna z izb nadmorskich, wzywa wszystkich rzemieślników do przemyślenia tego zagadnienia. W samym porcie pracują rzemieślnicy około 80 rodzai rzemiosł. Przed Izbą Rzemieślniczą w Szczecinie stają na najbliższą przyszłość duże możliwości eksportu wytworów rzemieślniczych. Wykazały to wystawy, pokazy wytwórczości i targi oraz opinie fachowców. Zainteresowanie morzem narodów pozbawionych dostępu do morza, np. Czechów świadczy najwymowniej o jego znaczeniu.

A więc rozumni i przewidujący, natchnieni wolą pokoju, pracy i dobrobytu dla Polski gospodarczo silnej, idźmy frontem do morza, nieobojętni na jego zew!

Reasumując wywody na temat udziału rzemiosła szczecińskiego w ofiarności społecznej, przyjąć musimy, że aczkolwiek rzemiosło, pogrążone w trudnościach gospodarczych własnego warsztatu, jest bardzo obciążone licznymi obowiązkami składek i zbiórek, to jednak rozumie ich celowość i konieczność i w ogromnej większości obowiązek ten wypełnia pozytywnie.

Mgr Gliniecka Helena

ROCZNIK – INFORMATOR dla Pomorza Zachodniego

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka" ukazało się w ostatnich dniach interesujące wydawnictwo pt. „Rocznik - Informator Pomorza Zachodniego".

Wydawnictwo to jest pierwszą tego rodzaju publikacją. Kilkudziesięciu współpracowników „Rocznika" w szeregu artykułów omawia wszystkie niemal przejawy życia Pomorza Zachodniego. Po raz pierwszy zebrano w „Roczniku" informacje dotyczące przebiegu akcji zagospodarowywania naszego województwa i miasta, oraz dotychczasowe rezultaty tej akcji. „Rocznik - Informator" ma jeszcze jedną praktyczną zaletę: jest mianowicie wyczerpującym informatorem adresowym wszystkich placówek gospodarczych działających na terenie Pomorza Zachodniego i miasta Szczecina ze wszystkich trzech sektorów i bogato ilustrowanym.

Cena przystępna 600 zł. za egzemplarz. Zamówienia kierować do Izby.

DNI PRZECIWGRUŹLICZE od 10 do 20 grudnia b.r.

W całej Polsce odbywają się w w dniach 10—20 grudnia br. „Dni przeciwgruźlicze". Protektorat nad „dniami przeciwgruźliczymi" objął Prezydent RP B. Bierut. Powstałe komitety wojewódzkie i miejskie zajęły się organizowaniem odpowiedniej akcji terenowej. W szkołach, zakładach pracy itd. wygłoszone zostaną przez lekarzy odczyty i pogadanki o niebezpieczeństwie zarażenia się gruźlicą. W czasie trwania „Dni" odbędą się zbiórki uliczne na fundusz walki z gruźlicą.

Rzemiosło nasze niewątpliwie poprze wysiłek organizatorów i nie będzie szczędzić pomocy na tak szlachetny cel.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

□ *W Paryżu zakończyła się w ub. niedzielę III Sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ. W ostatniej chwili Zgromadzenie uchwaliło powołanie do życia stałej Komisji Koreańskiej, która ma dążyć do „zjednoczenia Korei i wycofania z tego kraju obcych wojsk". Przeciw temu wnioskowi głosowały ZSRR i Polska, wychodząc z założenia, że ONZ nie jest powołane do uregulowania tej sprawy, jako wywołane bezpośrednio następstwami wojny. Problem Korei rozwiązać ma powołana do tego celu Radziecko-Amerykańska Komisja Koreańska.*

□ *W południowej Korei, okupowanej przez wojska amerykańskie, wybuchły strajki i odbyły się masowe wiece protestacyjne. Niezadowolona ludność uprawia partyzantkę. W kilku miastach doszło do otwartych buntów. Zagraniczni obserwatorzy oświadczają, że istnieje możliwość wybuchu ogólnego powstania przeciwko marionetkowemu rządowi, kierowanemu przez Amerykanów. — Tymczasem wojska radzieckie opuszczają północną Koreę, gdzie sprawuje władzę rząd demokratyczny, wyłoniony przez ludność.*

□ *Chińska armia ludowa prze nieustannie naprzód. — Podsekretarz stanu Lovett oświadczył, że flota amerykańska, stacjonowana w Szanghaju, gotowa jest do ewakuacji 2500 obywateli USA. — Bevin powiedział w Izbie Gmin, że w związku z sukcesami chińskiej armii ludowej W. Brytania niepokoi się o swe interesy handlowe w Chinach.*

□ *Policja greckiego rządu faszystowskiego dokonuje masowych rewizji i aresztowań. W Atenach zamknięto kilka dzielnic i poddano rewizji 2000 osób, z których kilkadziesiąt aresztowano. Jak donosi radio wolnej Grecji, w szpitalach więziennych pełno jest skatowanych ludzi.*

□ *W zachodnich sektorach Berlina przeprowadzono komedię wyborczą, przy czym stosowano terror antydemokratyczny w celu zapewnienia „zwycięstwa" partiom reakcyjnym. Zachodnie mocarstwa zainscenizowały „wybory" w swoich sektorach w celu rozbicia jednolitego zarządu stolicy Niemiec. Ludność berlińska uważa demokratyczny zarząd miejski, na czele którego stoi Fryderyk Ebert, syn pierwszego prezydenta republiki weimarskiej za jedyny legalny dla całego Berlina. Organ związków zawodowych „Tribüne" pisze: Berlin posiada już magistrat z nadburmistrzem Ebertem na czele, który w ciągu krótkiego czasu potrafił więcej zdziałać dla ludności, niż dawny magistrat z jego reakcyjną większością w ciągu 2 lat.*

Wykłady o rzemiośle na wyższej uczelni

Rada Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie w ramach wykładów na rok akademicki 1948/49 wprowadziła na 3 roku studiów wykład obejmujący swym zakresem zagadnienia organizacji i produkcji rzemiosła Polski Współczesnej. Wykład ten pod tytułem „Gospodarka drobnotowarowa", powierzono wykładowcy Prawa Gospodarczego prof. Leonardowi Hohensee.

Wykład obok zagadnień socjologicznych i prawnych rzemiosła obejmuje ekonomikę przedsiębiorstw rzemieślniczych ze szczególnym uwzględnieniem historii ustroju i organizacji rzemiosła w Polsce.

WSAH powstała w 1945 r. i jest wyższą uczelnią zawodową zatwierdzoną przez Ministra Oświaty, przygotowującą pracowników gospodarstwa społecznego. Szczególny nacisk położony jest na gospodarcze i prawno - administracyjne przygotowanie słuchaczy.

Czy wiecie że...

POLSKI HYMN NARODOWY w nowej harmonizacji, dokonanej przez rektora prof. K. Sikorskiego, został zatwierdzony przez Min. Kultury i Sztuki. Nowy hymn ukazał się już w sprzedaży nakładem Pol. Wyd. Muzycznego.

280 TON CUKRU przekazano z cukrowni w Opalenicy, jako dar na rzecz Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom przy ONZ — UNICEF. Jest to już druga partia daru na cele Funduszu, zadeklarowanego przez Polskę w wysokości 1.000 ton. Pierwszą partię w ilości 720 ton przekazaliśmy już w czerwcu rb.

OBJAZDOWA WYSTAWA POLSKIEGO PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO otwarta została w Instytucie Sztuki w Utica w USA. Celem wystawy jest zapoznanie społeczeństwa amerykańskiego z osiągnięciami polskiego przemysłu artystycznego i sztuki ludowej, szczególnie w dziale zdobnictwa wnętrz.

CENNE MASZYNY DRUKARSKIE wykryto pod gruzami Wrocławia. W Głogowie znaleziono kompletne urządzenie fabryki marmolady, a z zatopionych podziemi muzeum wydobyto szereg cennych historycznych przedmiotów m. in. bogaty zbiór pieczęci z XV i XVI w.

OSIEDLE „15 GRUDNIA" buduje Zw. Spółdzielni Mieszkaniowej w Krakowie. Nazwanie osiedla na Grzegórzkach imieniem „15 Grudnia" ma upamiętnić historyczną datę Kongresu Zjednoczeniowego.

Zarząd tej spółdzielni postanowił poza tym ofiarować pierwsze mieszkanie w nowym osiedlu znakomitemu poecie Leopoldowi Staffowi, który znajduje się w Krakowie w ciężkich warunkach mieszkaniowych. Tym pięknym gestem krakowski świat pracy uczcił 50-lecie twórczości poety i zadokumentował związki jakie dziś łączą klasę robotniczą ze św[illegible] sztuki i nauki.

[illegible]ONIERSKA REPUBLIKA MŁODZIEŻY" budowana jest w Pradze. Zadaniem „republiki" będzie uczyć zawodu młodzież czeską w wieku od 9 do 15 lat. Będzie ona posiadała własną kolej, stację doświadczalną, wzorowe gospodarstwa, drukarnię, pocztę itd.

LEKARZ MÓWI



O zołzowatości

CZĘSTO spotyka się takie dzieci. Już na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie chorych. Oczy mają zaczerwienione, nieco zaropiałe, z noska stale się sączy, na górnej wardze i w kącikach ust widać żółtobrunatne strupki, na szyi i pod dolną szczęką widoczne są już z daleka powiększone gruczołki. Dzieci są chude, blade, nie mają apetytu.

Gdybyśmy takie dziecko zaprowadzili do lekarza (a trzeba to zrobić koniecznie), usłyszelibyśmy takie zdanie:

— Dziecko jest w wysokim stopniu zołzowate, cierpi na skrofuły. Trzeba będzie je leczyć.

Żołzy, czyli skrofuły, jest to choroba wieku dziecięcego, spostrzega się ją czasem jednak i u dorastającej młodzieży. Najczęściej występuje ona wśród dzieci niedożywianych, przebywających w złych warunkach zewnętrznych. Jest to choroba dzieci suteryn i ubogich chat wiejskich.

PRZYCZYNĄ jej powstawania jest łagodne zakażenie gruźlicze skóry, śluzówek i gruczołów chłonnych. Lecz aby się mógł rozwijać pełny obraz chorobowy, musi istnieć jeszcze jeden warunek, a mianowicie skłonność ustroju do tego typu zachorowań. wrodzona skaza wysiękowa lub limfatyczna.

Dzieci, obarczone skazą wysiękową wykazują wybitną skłonność do wytrysków skórnych, do najrozmaitszych wyrzutów, egzem itp. Skóra takich dzieci łatwo reaguje na wszelkie bodźce zewnętrzne, czy to mechaniczne, czy chemiczne, czy też bakteryjne, przez wytwarzanie pęcherzy, owrzodzeń i strupów.

Skaza limfatyczna polega na mniejszej odporności układu limfatycznego, objawia się w gotowości ustroju do przerostu tkanki chłonnej pod wpływem najrozmaitszych czynników zewnętrznych. Dzieci takie często cierpią na zapalenie i powiększenie migdałków w gardle, przerost tak zwanego trzeciego migdałka.

JEŻELI zakażenie zarazkiem gruźlicy natrafia na taki grunt, łatwo wytwarza się obraz zołzowatości. Najbardziej dotknięte są śluzówki oczu (spojówki), nosa, skóra i gruczoły chłonne na szyi i pod dolną szczęką. Na spojówkach wytwarza się stan zapalny, obejmujący niekiedy brzeg rogówki oraz brzegi powiek. Na skórze objawami zołzowatości są liczne sączące wyrzuty i strupki.

Stan taki może się ciągnąć całymi latami. Zazwyczaj zanika w okresie dojrzewania.

Leczenie zołzowatości polega na ogólnym wzmacnianiu i uodpornianiu ustroju. Dobre odżywienie, pobyt na świeżym powietrzu, słońce, morskie kąpiele — oto najważniejsze lekarstwa. Bardzo dobre wyniki dają ogólne naświetlania lampą kwarcową i podawanie witamin.

NIESTETY, są to wszystko rzeczy drogie. A tymczasem, jak to zaznaczyliśmy na początku, zołzowatość jest chorobą dzieci suteren i ubogich chat wiejskich. Obecne jednak warunki umożliwiają i tym najuboższym rodzicom leczenie swych dzieci. Kolonie letnie w pierwszym rzędzie dopomogą ustrojowi do powrotu do zdrowia, a ubezpieczenia społeczne dadzą choremu dziecku i witaminy i lampę kwarcową, i — tak nielubiany przez dzieci, ale tak zdrowy — tran.

Dr W.

Redaktor W. Zuchniewicz. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą W. Gawłowski, I. Januszewski, W. Szulinski.

Redakcja główna: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 261-58. **Oddział w Warszawie:** Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1. **Oddział w Szczecinie:** Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Ceny ogłoszeń: W tekście 1 strona—40.000, 1/2 strony—20.000, 1/4 strony — 10 000 1/8 strony — 5.000. 1 mm szpalty — 40. Za tekstem 1 strona—30 000. 1/2 strony—15.000 1/4 strony—7.500 1/8 strony—3.750 1 mm szpalty—30 Ogłoszenia drobne za wyraz 20 zł Drobne wytłuszczone za wyraz 40 zł

Wydawca — Spółdzielnia Wyd. - Oświat. „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna 60 zł
Konto czekowe PKO Nr VII - 567

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" — Łódź, Żwirki 2. D—034096

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 zł

RZEMIEŚLNIK wybrzeża

Rok I

TYGODNIK

Nr 12

Szczecin, 22 grudnia 1948 r.

Wszystkim

Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma przesyłamy najlepsze

życzenia Świąteczne

Redakcja i Administracja



NA KONGRESIE ZJEDNOCZENIOWYM

przemawiał Prezydent R. P. Bolesław Bierut

Zjednoczenie dwóch partii robotniczych stało się faktem dokonanym. Odpowiednia deklaracja została przyjęta na historycznym Kongresie w Warszawie. Cały naród z głębokim zrozumieniem przyjął słowa Prezydenta Bolesława Bieruta, który wygłosił na Kongresie programowy referat. Wyjmujemy z niego kilka zasadniczych urywków:

„Światowy front imperializmu mimo ciężkiej porażki swej hitlerowsko - faszystowskiej awangardy — **uformował się dziś pod hegemonią imperialistów amerykańskich i nie tylko odrodził się, ale stał się jeszcze** agresywniejszy i jeszcze chciwiej wyciąga swe macki, aby podporządkować sobie wszystkie słabsze narody świata.

Nienawiść imperializmu i jego agentur „socjalistycznych" do ZSRR i krajów demokracji ludowej **pogłębiona jest** dziś faktem potężnego wzmacniania się sił ludowych, walczących o wolność i pokój w całym świecie. Wspaniałe zwycięstwa chińskiej armii ludowej budzą wściekłość imperialistów. **Związek Radziecki wyszedł z wojny światowej,** w której dźwigał główny ciężar walki, **nie osłabiony,** jak oczekiwali imperialiści. **lecz poważnie wzmocniony.** Spod wpływów imperializmu wyłamują się coraz to nowe kraje i narody.

Procesom demaskowania się partii na Zachodzie, partii „socjalistycznych" z nazwy, towarzyszy **wzrost walki rewolucyjnej** mas pracujących, która przyśpiesza kryzys kapitalizmu.

Z jednolitego frontu antyimperialistycznego wyłamali się tylko nacjonalistyczni odchyleńcy jugosłowiańscy, którzy pchają swój kraj w zależność od imperializmu. Nacjonalistyczna grupa Tito **stacza się do obozu tych, którzy walczą z siłami ludowymi,** z międzynarodowym ruchem robotniczym i ludowym, broniącym pokoju i wolności.

PRAWDZIWY PATRIOTYZM

Doświadczenie uczy nas, że **nacjonalizm jest zamaskowanym wrogiem dążeń wyzwoleńczych ludu i narzędziem rozbijania zwartości klasy robotniczej.**

NACJONALIZM JEST PRZECIWIEŃSTWEM RZECZYWISTEGO I GŁĘBOKIEGO PATRIOTYZMU.

Patriotyzm — to gorące, szczere, pełne ofiarności uczucie społeczne, uczucie przywiązania do postępowych dziejów narodu, do jego kultury, do ziemi ojczystej, to duma z najlepszych jego tradycji, to poczucie odpowiedzialności za współudział ojczystego kraju w postępowych dziejach ludzkości. PATRIOTYZM PROLETARIACKI, TO WALKA REWOLUCYJNA O SPRAWIEDLIWSZY USTRÓJ SPOŁECZNY, to gorąca troska o rozwój i przyszłość narodu, o zaszczytne dlań miejsce wśród postępowych narodów świata. Patriotyzm proletariacki — to Czyn Kongresowy, to oddawanie wszystkich sił dla zwycięstwa socjalizmu we własnym kraju, aby przyśpieszyć to zwycięstwo w świecie. Patriotyzm proletariacki — to najgłębszy rewolucyjny internacjonalizm.

Nie ma przeciwieństwa między patriotyzmem i internacjonalizmem. Na odwrót — patriotyzm jest tylko wówczas szczery i prawdziwy, kiedy jest internacjonalistyczny.

Nie można kochać szczerze i gorąco ojczyzny, gdy się nie walczy o wolność i postęp ogólnoludzki.

Nacjonalizm — to symbol ciasnoty, egoizmu i zdziczenia, to uczucie antyspołeczne, to — jak wykazały ostatnie lata — w ostatecznym rachunku rezygnacja z suwerenności, zaprzaństwo narodowe. Za parawanem nacjonalizmu ukrywali się zawsze ci, którzy zdradzali swój kraj. Nacjonalizm to sztandar Arciszewskich, Zarembów, Mikołajczyków, Andersów, Borów - Komorowskich itp. ludzi, którzy zawodowo szkalują Polskę przed światem za judaszowe dolary.

O PROGRAMIE PARTII

Projekt wytycznych deklaracji ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która przedstawiona jest Kongresowi, stwierdza, że państwo demokracji ludowej w krótkim okresie swego istnienia zdołało osiągnąć:

1) trwałe zabezpieczenie niepodległości i granic Rzeczypospolitej,

2) szybką odbudowę kraju po zniszczeniach wojennych i szybkie uprzemysłowienie kraju, wzrost uspołecznionego potencjału gospodarczego,

3) odzyskanie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych,

4) likwidację bezrobocia, stałą poprawę sytuacji materialnej robotnika, szerokie możliwości awansu społecznego, rosnący udział mas pracujących w rządzeniu państwem,

5) poważne złagodzenie głodu ziemi mas chłopskich i poprawę ich bytu,

6) rozwój szkolnictwa wszystkich szczebli, udostępnienie szerokim masom oświaty i kultury,

7) poprawę położenia kobiet pracujących,

8) szerokie możliwości pracy i kształcenia się młodzieży robotniczej i chłopskiej.

W oparciu o te osiągnięcia i przede wszystkim w oparciu o jedność mas pracujących, których wyrazem jest jedność polityczna klasy robotniczej **— Zjednoczona Partia stawia przed sobą wielkie historyczne zadanie: ROZBUDOWĘ FUNDAMENTÓW USTROJU SOCJALISTYCZNEGO W POLSCE".**

Dzień Zjednoczenia Partii wśród rzemiosła łódzkiego

500.000 zł. na Dom Dziecka RTPD

W przeddzień uroczystości zjednoczeniowych, 14 grudnia br. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Łodzi przy ul. Moniuszki 8, odbyło się zebranie przedstawicieli rzemiosła woj. łódzkiego, mające na celu uczczenie Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.

W zebraniu wzięły udział wszystkie Komisaryczne Zarządy Cechów, Zarząd, Dyrekcja i przedstawiciele pracowników Izby Rzemieślniczej.

Aby dać wyraz swej solidarności z klasą robotniczą, rzemiosło, na wniosek Ob. Stawiskiego Bronisława, przewodniczącego Grodz. Okręg. Związku Cechów w Łodzi, postanowiło uczcić ten dzień ofiarą na wykończenie Domu Dziecka RTPD na Marysinie, składając na ten cel 500.000 zł.

200.000 zł na zradiofonizowanie świetlic przy szkołach zawodowych

Poza tym dyr. Dobosz również z okazji uroczystości, zadeklarował w imieniu Izby Rzemieślniczej 200.000 zł na zradiofonizowanie świetlic uczniów przy publicznych średnich szkołach zawodowych w Łodzi.

Dzięki temu otrzymają radia następujące szkoły: Publiczn. Śred. Szkoła Zawodowa Nr 1 (eletkryczna) przy ul. Kilińskiego 109, Publ. Śred. Szkoła Zawodowa Nr 3 (metalowa) przy ul. Kilińskiego 109, Publ. Śred. Szkoła Zawodowa Nr 2 (krawiecka i fryzjerska) przy ul. Rybnej 15, Publ. Śred. Szkoła Zawodowa Nr 4 (stolarzy i szewców) przy ul. Rybnej 15 i Publ. Śred. Szkoła Zawodowa Krawiecka Żeńska przy ul. Orzeszkowej 31.

Dyrektorzy i delegacje obdarowanych szkół w bardzo serdecznych słowach dziękowali Dyrekcji Izby za ten dar, który pozwoli im rozszerzyć swe wiadomości o Polsce i świecie.

Jednocześnie młodzież podała do wiadomości Zarządowi Izby, że fakt połączenia się partii, uczczą przez punktualne przychodzenie do szkoły, przez naukę wytrwałą, dalej przez zakładanie i rozszerzanie biblioteki szkolnej oraz przez doprowadzenie boisk szkolnych do stanu używalności dla hufców Służba Polsce.



Walka o Prawdę, Pokój i Sprawiedliwość

Święto Bożego Narodzenia każe nam myśleć o niezwykłej postaci Chrystusa. Światu, który znał tylko ucisk i wyzysk rzucił On wówczas nagle piękne, rewolucyjne hasła o **miłości i dobroci.**

Twórca nowej wiary, Chrystus, zginął coprawda z rąk swych prześladowców, ale zasady tej wiary rewolucjonizowały umysły ludzkie poprzez wieki. Wiara wyszła z katakumb rzymskich, stała się przyjętą i wyznawaną przez wiele narodów i państw.

Upłynęło jednak blisko dwa tysiące lat, pod niejednym względem złagodniały obyczaje narodów, a mimo to człowiek nie przestał być wyzyskiwaczem pracy drugiego człowieka. Piękna zasada: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego“ nie znajduje nadal zrozumienia.

Co więcej, niedawno zdławiony zbrojną dłonią narodów miłujących pokój faszyzm zaczyna znowu się odradzać, znajdować protektorów, którzy w imię bardzo niskich, przyziemnych celów pragną pogrążyć ludzkość w nowej rzezi.

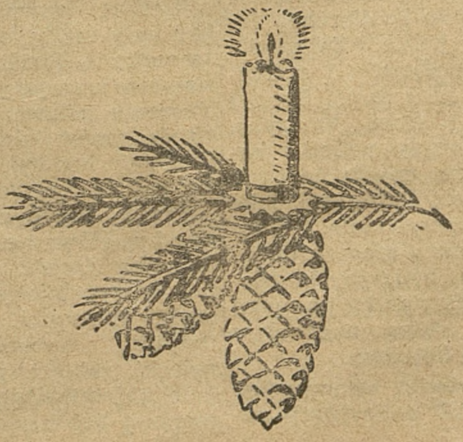
Przeciw tym imperialistycznym zapędom kapitalistów zachodniej Europy i USA nieugięcie walczą narody słowiańskie, które na ołtarzu ostatniej wojny złożyły miliony swych najlepszych synów.

My wiemy co to jest wojna i do niej nie dążymy, nie możemy jednak pozwolić, aby wichrzyciele pokoju poderwali przeciw nam nowe zastępy faszystów niemieckich, włoskich i japońskich. Narody słowiańskie gdzie tylko mogą głoszą szczere hasło pokoju i zawsze wyciągają uczciwie dłoń do zgody. Niestety, nowocześni faryzeusze szukają nowej ofiary, którą chcieli by widzieć w państwach Demokracji Ludowej.

Naród polski, który nie daje się sprowokować intrygantom politycznym, nie zważając na pomruki wojenne, zakasał rękawy i w ciągu całego roku odbudowywał swój kraj, leczył rany zadane zbrodniczą ręką tych, którzy dzisiaj znowu zaczynają być hołubieni przez imperialistów anglosaskich.

My, którzy w ciężkim trudzie, w wielkim mozole dnia codziennego produkujemy coraz więcej i lepiej w odbudowanych przez nas fabrykach, którzy podnosimy ze zgliszcz miasta i wsie i rozwijamy w nich nowe, lepsze życie jesteśmy w swym sumieniu spokojni, gdyż nasz wkład w odbudowę świata i utrwalanie na nim pokoju jest bezwzględnie wielki i tak oceniony przez tych wszystkich, którzy jasno i trzeźwo patrzą na naszą rzeczywistość. I tym bardziej sympatycznie dla ucha polskiego szarego człowieka brzmiał głos niemieckiego delegata SED na Kongres Zjednoczeniowy, który, potępiając swych zbrodniczych, hitlerowskich rodaków, zapewniał gorąco, że robotnik niemiecki nie da się sprowokować przez anglosasów, gdyż pragnie pokoju, długiego pokoju oraz uregulowania stosunków między państwami na zasadach sprawiedliwości, poszanowania obecnych granic i wzajemnego zrozumienia.

Toteż zasiadając do stołu wigilijnego możemy życzyć sobie wzajemnie, aby nasz wysiłek nie poszedł na marne i żeby na świecie znowu zwyciężyły: **Prawda, Pokój i Sprawiedliwość.**



Wacław Wyszomirski

W BETLEJEM, PIĘKNYM MIEŚCIE

NAJUROCZYSTSZYM świętem chrześcijańskim w Ziemi Świętej jest niewątpliwie Boże Narodzenie. Na uroczystości tego święta przybywają do Betlejem pielgrzymki katolickie (przed wojną Państwa Izrael z Arabami), oraz wycieczki inowierców, by uczcić i podziwiać naocznie miejsce Narodzenia Chrystusa — w dzień Jego narodzin.

Uroczyste ceremonie wigilijne i świąteczne w Betlejem odprawia raz do roku w dniu wigilijnym osobiście Patriarcha Jerozolimski, którym był do chwili śmierci (zmarł w Jerozolimie w roku 1947) Włoch Ks. Arcybiskup Barlassino. Patriarcha Jerozolimski wyrusza w tym dniu ze swego pałacu na Starym Mieście punktualnie o godzinie 12.45 w południe. Już przed 12-tą w południe oczekują tłumy ludzi przejazdu Patriarchy przy Bramie Jaffskiej. Mimo deszczu i przejmującego zimna tysiące ludzi czekają zawsze obok tej bramy, gdzie panuje prawie bezmiennie straszliwy zgiełk tłumu wszelkich barw, pochodzącego ze wszystkich prawie krajów świata. Wśród niego krążą przekupnie wędrowni i stali, sprzedawcy najrozmaitszych przysmaków Wschodu i ślepi żebracy, których jest tam tak wielu, razem z baranami, kozami, osłami i wielbłądami.

W międzyczasie tłumy się niecierpliwią na zimnym deszczu i jakże przeraźliwym, przenikliwym górskim wietrze zimowym, większość tych ludzi jest prawie boso. Policja pilnuje sprawnie porządku.

Pomruk tłumu zwiastuje wreszcie, że Patriarcha Jerozolimy jedzie. Za chwilę istotnie podjeżdża i zatrzymuje się przy samej Bramie Jaffskiej duża limuzyna. Kilku oficerów policji z komendantem miasta na czele melduje się Patriarsze, jako gwardia przyboczna, która jest złożona z szeregu motocyklistów policyjnych. Samochód Patriarchy po małej przerwie rusza naprzód w kierunku Betlejem.

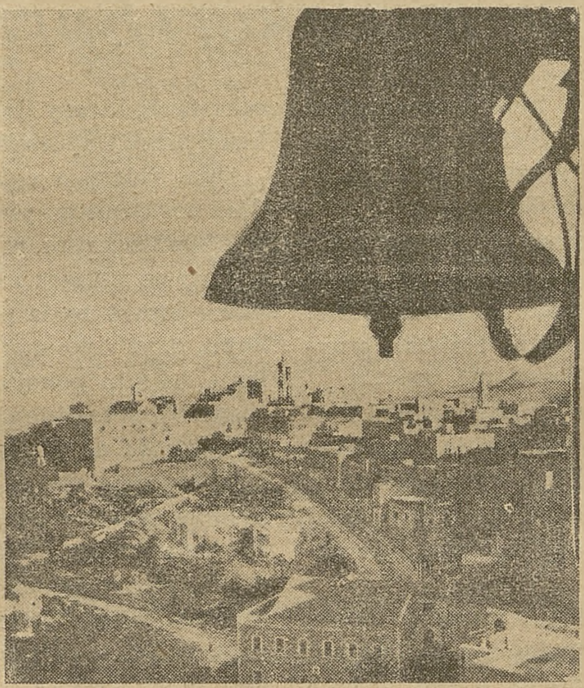
Kilkadziesiąt samochodów i motocykli policyjnych rusza w jednym kierunku w dół asfaltowej szosy betlejemskiej, aby potem, zaraz po jednym kilometrze wspinać się w górę wśród murów wykutych z kamienia, bowiem jak wczoraj tak i przedwczoraj przed wiekami,w tej krainie jest kamień na kamieniu a na tym kamieniu jeszcze jeden kamień.

Na dwa kilometry przed Betlejem, a więc tuż przed Grobem Racheli, witają Patriarchę przedstawiciele miasta Betlejem z burmistrzem i proboszczem Bazyliki Narodzenia w Betlejem na czele. Po przyjęciu hołdu samochód rusza w kierunku już widocznego miasta, na czele licznych aut, powozów i jeźdźców na koniach arabskich. Na przedzie pochodu jedzie na białym koniu ksiądz, dzierżący w ręku duży krzyż procesjonalny.

Niezbyt dawno jeszcze, gdy były rządy tureckie w Jerozolimie, Patriarcha odbywał ten uroczysty wjazd w otoczeniu pełnego szwadronu dragonów kawalerii — obecnie honory te oddaje mu policja na motocyklach.

Przed przybyciem Patriarchy, główny plac przed Bazyliką Narodzenia w Betlejem wypełniony jest po brzegi wiernymi. Z podwoi Bazyliki wychodzi kler świecki, zakony, przedstawiciele najrozmaitszych kongregacyj kościelnych i ustawiają się w szeregach przed przyległym ratuszem miejskim. W tym samym czasie rozpoczynają swoją radosną grę dzwony Betlejemskie. Patriarcha wznosi dłoń i błogosławi zebranych. Za chwilę procesja wchodzi do Bazyliki, gdzie w pobliżu Groty Narodzenia odprawione będą Nieszpory Pontyfikalne.

Jesteśmy więc w Betlejem. To najbardziej znane w historii miasto położone jest tylko o kilkanaście kilometrów od Jerozolimy, a jednak jest to całkiem odmienne miasto i posiada nawet inny typ domów, inny charakter i inny folklor. Kobiety noszą tutaj nigdzie indziej niespotykane nakrycie głowy, pod spodem jakieś rusztowanie w kształcie głowy cukru, na wierzchu zaś śnieżno białe nakrycie, rodzaj długiej chusty, spływającej wokół twarzy i na plecy. To sztuczne podniesienie czy podwyższenie sylwetki nadaje damom betlejemskim bardzo wiele smukłości i prawdziwego powabu. Mijamy je, gdy idą sznurem do kościoła, pełne dostojeństwa, niby żywcem wskrzeszona legenda.



Z głównego placu, panującego nad całą okolicą, przyglądamy się Bazylice, która z zewnątrz przedstawia się jak jakiś bezładny konglomerat budowlany — nawarstwiający się wiekami. Front elewacji stanowi ścianę ślepą,jakby więzienną, mocno sędziwą i całkiem płaską. Wejście główne do Bazyliki prowadzi przez niskie drzwi, będące szczupłym otworem w wielkiej bramie, zamurowanej od dawna przed wiekami, by uniemożliwić Saracenom wpadanie konno do kościoła i tratowanie modlących.

Duży mężczyzna wchodzi do Bazyliki prawie na czworakach, tak wejście jest ciasne i niskie. Wchodzi się do przedsionka całkiem nagiego i ciemnego podzielonego na trzy części. Stąd dopiero wielkie drzwi wiodą do wnętrza świątyni najstarszej w chrześcijaństwie, która dzieli się na pięć części czterema szeregami kolumn — każda z jednej niepodzielnej bryły czerwonego kamienia. Kolumny te zachowały ślady malowideł, którymi niegdyś były pokryte, przedstawiających ulubionych patronów rycerstwa epoki krzyżowców. Są tu święci wszystkich prawie nacji: francuscy, włoscy, szwedzcy, duńscy, angielscy, niemieccy. Poniżej świętych patronów, malowanych różnym stylem i techniką, plączą się podpisy krzyżowców, rycerzy zdobywców, którzy w ten sposób tutaj uwieczniali na wieki fakt... że byli i tutaj. Warto w kilku bodaj słowach nadmienić także coś nie coś i o samej grocie: Grota Narodzenia zajmuje zaledwie 46 metrów kwadratowych. Wybita jest brokatem i tylko w jednym miejscu widać skrawek czarnej od dymu świec skały. Tuż obok schodów, znajduje się wgłębienie, zaokrąglone w kształcie kopuły. Na posadzce z białego marmuru błyszczy u stóp niewielkiego ołtarza srebrna gwiazda z napisem: „Tu z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus". Miejsce, gdzie stał żłobek, okryte jest marmurem i ogrodzone mosiężną wycinaną kratą. Nad nią ołtarzyk, figurki i kwiaty. ...Betlejemskie dzwony rozdzwoniły się wołając do żłóbka! Pójdźcie wszyscy i pokłońcie się Jemu... iż wam się dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan w Mieście Dawidowym!"

STANISŁAW DOBOSZ
dyr. Izby Rzemieślnicze w Łodzi

AKTUALNE PROBLEMY RZEMIOSŁA

W ostatnich miesiącach jesteśmy świadkami zgłaszania się do Izb licznych delegacji poszczególnych cechów, które naświetlają nastroje panujące wśród rzemiosła. Na podstawie rozmów z tymi delegacjami można urobić zdanie, że z dniem 1 stycznia 1949 r. nastąpi masowa likwidacja warsztatów rzemieślniczych z powodu wysokich obciążeń podatkowych, podwyższenia komornego za lokale mieszkalne i użytkowe, braku surowców i zakazu udzielania rzemiosłu zamówień przez sektor państwowy i spółdzielczy. Niezależnie od tego **działa wśród rzemiosła propaganda**, że proces przekształcenia ustroju społecznego i politycznego Polski Demokratycznej Ludowej na Polskę Socjalistyczną doprowadzi do szybkiej likwidacji rzemiosła i że zostanie to przeprowadzone drogą wymierzenia nadmiernych podatków i nakładania innych obciążeń finansowych, wobec tego nie należy czekać na moment likwidacji przymusowej, ale likwidować zakłady dobrowolnie i zawczasu, aby nie dopuścić w przyszłości do licytacji dorobku swego życia.

Te wiadomości zmuszają nas do naświetlenia rzeczywistej sytuacji, w jakiej znalazło się rzemiosło. Pragnąc zagadnienie wszechstronnie oświetlić, należy chwilę zatrzymać się nad cyframi, obrazującymi stan rzemiosła. Dla przykładu posługiwać się będę cyfami z terenu wojew łódzkiego:

Rok	zakładów	zatrudnionych
1939	29.721	66.044
„ 1945	„ 10.530	„ 25.571
„ 1946	„ 13.602	„ 25.342
„ 1947	„ 15.218	„ 29.829
„ 1948	„ 13.891	„ 29.785

Największą ilość zakładów i zatrudnionych w rzemiośle mieliśmy w roku 1939. Była to nadmierna ilość tak zakładów jak i zatrudnionych i dlatego **rzemiosło w okresie przedwojennym coraz bardziej uzależniało się od kapitalisty-nakładcy, co prowadziło w swej konsekwencji do pauperyzacji rzemiosła i wyzysku człowieka.** Ten duży dopływ ludzi do rzemiosła był spowodowany małą chłonnością naszego przemysłu pod względem zatrudniania i przeludnieniem wsi.

W okresie wojny i okupacji rzemiosło poniosło na naszym terenie olbrzymie straty w urządzeniach i w siłach kwalifikowanych. W ciągu roku 1945 zostało zorganizowane i rozpoczęło pracę na terenie wojew. łódzkiego 10.530 warsztatów, w których pracowało 25.571 ludzi. W latach 1946—47 widzimy powolny ale stały rozwój rzemiosła. Dopiero rok 1948 przynosi zahamowanie rozwoju a nawet zmniejszenie się ilości warsztatów w stosunku do roku 1947 o 1.327 t. j. o 8,72 proc i stanu zatrudnienia o 10.044 ludzi, t. j. 25.2 proc

Posiadamy więc obecnie na terenie Izby Łódzkiej w stosunku do stanu z roku 1939 — 46,74 proc. warsztatów i 45,1 proc. zatrudnionych. W roku 1939 przypadał jeden warsztat na 89 mieszkańców, obecnie na 170. Zatrudnieni w rzemiośle przed wojną stanowili 2,5 proc. ludności Łodzi i woj. łódzkiego, obecnie stanowią zaledwie 1,26 proc.

Na podstawie tych danych możemy stwierdzić, że odbudowa potencjału gospodarczego rzemiosła, zniszczonego w tak dotkliwy sposób przez okupanta została w roku 1948 zahamowana, a nawet następuje stopniowe jego zmniejszenie, pomimo, że brakuje nam jeszcze 9916 warsztatów do stanu przewidzianego w planie trzyletnim.

Niepożądany objaw likwidacji drobnych warsztatów

W roku 1948 — jak już wspomniałem — stan zakładów na terenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi zmniejszył się o 1327, t. j. o 8,72 proc. W Łodzi uległo likwidacji 9,52 proc. zakładów, a na terenie województwa 8,28 proc.

Najpoważniejsze miejsca pod względem stosunku procentowego likwidacji zajmują:

1) Brzeziny — 14,7 proc. stanu, 2) Łęczyca — 12,99 proc. stanu, 3) Pabianice — 12,92 proc. stanu; 4) Wieluń — 12,7 proc. stanu, 5) Tomaszów Maz. — 10,26 proc. stanu, 6) Kutno—9,69 proc. stanu.

Według działów rzemiosł likwidacja przedstawia się następująco: 1) grupa skórzana — 11,78 proc. stanu, 2) grupa włókiennicza — 10,84 proc. stanu, 3) grupa spożywcza — 8,43 proc. stanu, 4) grupa budowlana — 8,08 proc. stanu, 5) grupa papierniczo-poligr. — 6,39 proc. stanu, 6) grupa drzewna — 6,1 proc. stanu, 7) grupa metalowa — 5,3 proc. stanu, 8) grupa różne rzemiosła — 5,28 proc. stanu.

Dane te zostały sporządzone na dzień 31.10. 1948 r., a ostatnie tygodnie wykazują znacznie wzmożony ruch likwidacyjny. Ktoś nie znający zagadnienia mógłby powiedzieć, że likwidują się zakłady oparte na gospodarce kapitalistycznej, a to jest zgodne z założeniami Rządu, realizującego ustrój socjalistyczny. Tymczasem tak nie jest, bo likwidują się właśnie zakłady małe, prowadzące gospodarkę drobnotowarową, gdzie właściciel nie jest kapitalistą, a chcąc się utrzymać musi sam brać bezpośredni udział w pracy przy warsztacie. Wśród zlikwidowanych jest 925 zakładów 1—2 osobowych, co stanowi 69,7 proc. zlikwidowanych, 309 zakładów 2—4 osobowych — 23,3 proc., 93 zakłady zatrudniające 5 i więcej osób, co stanowi zaledwie 7 proc., a zatem zlikwidowane zakłady należące wyraźnie do gospodarki drobnotowarowej, stanowią 93 proc.

Należy tu podkreślić, że pierwsze miejsca w stosunku procentowym likwidacji zajmują: grupa skórzana (szewcy), włókiennicza (krawcy), spożywcza (rzeźnicy) t. j. te rzemiosła, które w opinii publicznej i różnych czynników społecznych oraz urzędowych uchodzą za najlepiej zarabiające i stale znajdują się pod obstrzałem prasy. **Małe zakłady likwidują się, zaś większe gwałtownie zmniejszają stan zatrudnienia i dlatego notujemy spadek zatrudnienia w stosunku do 1947 roku o 25,2 proc.** Na podstawie tych faktów musimy dojść do wniosku, że **słuszna polityka urealnienia obciążeń przypadających na jednostkę, oraz sprawiedliwego podziału dochodu społecznego** przekroczyła tu granicę realności, bo trudno sobie wyobrazić, ażeby rzemieślnik, któremu wykonywanie rzemiosła zapewnia minimum egzystencji likwidował swój zakład lub zwalniał pracownika po to, aby uzyskać zniżkę komornego za mieszkanie, zamykającą się w granicach od 2.000 do 7.000 zł.

Rzemiosło w swej masie należy do gospodarki drobnotowarowej

Z kolei zastanówmy się nad tym, czy istotnie likwidacja rzemiosła w okresie najbliższym jest intencją Rządu. Najbardziej miarodajne w tej sprawie są wypowiedzi kierowników naszej gospodarki narodowej. Minister Przemysłu i Handlu ob. **Minc** w swym referacie wygłoszonym na plenum Komitetu Centralnego PPR w dniu 6 lipca 1948 roku określił, że w Polsce istnieje system gospodarki mieszanej, w którym występują obok siebie trzy typy ustrojowe: socjalistyczny, kapitalistyczny i drobnotowarowy. Do gospodarki socjalistycznej zalicza cały przemysł i handel państwowy oraz spółdzielczy. Do kapitalistycznej—przedsiębiorstwa przemysłu prywatnego i budownictwa, część samoistnych warsztatów rzemieślniczych zatrudniającą dużą liczbę sił najemnych, prywatny handel hurtowy, pewną część prywatnego handlu detalicznego o charakterze kapitalistycznym, gospodarstwa rolne typu kapitalistycznego, stanowiące co najmniej 10 proc. ogólnej ilości, właścicieli kamienic czynszowych, prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych i różnych spekulantów.

Do gospodarki drobnotowarowej ob. Minister zalicza przeważającą część 140.000 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających 327.000 ludzi, przeważającą część prywatnych detalicznych przedsiębiorstw handlowych i usługowych, zatrudniających około 300.000 ludzi i około 90 proc. gospodarstw rolnych, a mianowicie gospodarstwa drobne i średnie. **Rzemiosło w swojej masie zostało wyraźnie zaliczone do gospodarki drobnotowarowej.**

Z referatu ob. Ministra wynika, że szacunkowy stosunek procentowy zatrudnienia wynosi: sektor socjalistyczny 24 proc., sektor kapitalistyczny 14 proc. i sektor drobnoobrotowy 62 proc. ogółu zatrudnionych. Mówiąc o konieczności posiadania przez partię programu wytyczającego drogi marszu od Polski Demokracji Ludowej do Polski Socjalistycznej podkreśla ob. Minister, że chodzi o taki program, któryby wskazywał na drogi wyparcia i przezwyciężenia elementów kapitalistycznych, który wyznacza jako wrogów klasowych istniejących kapitalistów miejskich i wiejskich, a jako **sojuszników milionowe rzesze drobnotowarowych wytwórców w mieście i na wsi.** „Tylko taki program zrozumiany przez szeroką masę członków pozwoli ustrzec się przed dwoma wielkimi niebezpieczeń-

stwami, zarówno niebezpieczeństwem zatracenia perspektywy socjalistycznej jak i niebezpieczeństwem awanturnictwa".

Co ob. Minister Minc nazywa awanturnictwem:

„1) nie rozumieć, że produkcja kapitalistyczna odgrywa w naszych warunkach w mieście i na wsi, a zwłaszcza na wsi, poważną rolę gospodarczą, że Państwo Ludowe na określonych warunkach dopuszcza do działalności elementy kapitalistyczne, i usiłować likwidować te elementy w drodze administracyjnej, wtedy kiedy nie ma ku temu odpowiednich socjalnych i ekonomicznych warunków.

2) Nastawiając się na rozwój spółdzielczości produkcyjnej, nie wiedzieć, że obecnie i na długo jeszcze jesteśmy krajem drobnotowarowej gospodarki i że podstawą produkcji rolnej są gospodarstwa indywidualne, nie wykorzystywać wszechstronnie tkwiących w gospodarce biednych i średnich chłopów oraz w rzemieślniczej wielkich rezerw w kierunku podniesienia wydajności produkcji.

3) **Usiłować mechanicznie przekształcać gospodarkę drobnotowarową bez przygotowań ekonomicznych, finansowych i psychologicznych, które wymagają długiego czasu".**

Wiceminister **Eugeniusz Szyr** w artykule „Węzłowe zagadnienia naszej polityki gospodarczej" zamieszczonym w czasopiśmie „Nowe Drogi", mówiąc o planowaniu gospodarki drobnotowarowej podkreśla:

„Samoistnych warsztatów rzemieślniczych było w końcu 1947 r. około 145.000 z liczbą zatrudnionych 327.000. Jest to więc niezwykle ważny, dotąd mało doceniany odcinek działalności produkcyjnej i usługowej. Dla ilustracji wagi gatunkowej rzemiosła można podać następujące dane:

Ilość warsztatów metalowych wynosi 30.000 a liczba zatrudnionych w tych warsztatach 70.000, ilość warsztatów włókienniczych 23.000, a liczba zatrudnionych 50.000. Wystarczy porównać te liczby z danymi o zatrudnieniu w przemyśle państwowym, aby zdać sobie sprawę z miejsca, jakie zajmuje rzemiosło w całokształcie produkcji.

Jakie będą nasze wytyczne w stosunku do rzemiosła w roku 1948? Przede wszystkim musimy ustalić elementy planowania pośredniego i bezpośredniego w stosunku do samoistnych warsztatów, nie ujętych w ramy rzemieślniczej spółdzielczości pracy. Pierwszym czynnikiem kształtującym nowe oblicze rzemiosła jest przymusowa organizacja cechów, związków cechów, izb rzemieślniczych i Związku Izb Rzemieślniczych. W ten sposób **powstaje aparat, który umożliwia planowe, organizacyjne i administracyjne oddziaływanie państwa na produkcję rzemieślniczą.** Równocześnie w dziedzinie ekonomicznej krystalizują się formy spółdzielczości rzemieślniczej, pomocniczej w stosunku do cechów i samoistnych warsztatów. **Spółdzielnie pomocnicze przy cechach mają na celu ujęcie zaopatrzenia i zbytu rzemiosła z wyłączeniem niepotrzebnego pośrednictwa oraz w niektórych wypadkach również tworzenia spółdzielczych warsztatów pomocniczych dla lepszego zaopatrzenia rzemieślników w potrzebne im półfabrykaty i narzędzia.** Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Rzemiosła opracowuje i organizuje tzw. transakcje wiązane, ułatwiające bezpośrednie włączenie rzemiosła do planu państwowego przemysłu i handlu. **Transakcje wiązane zapewniają rzemieślnikom stały dopływ surowca, a państwowym przedsiębiorcom stały dopływ towaru. Ta forma działalności nakładczej nie ma nic wspólnego z działalnością nakładczą typu kapitalistycznego.** Jej celem nie jest wyzysk rzemieślnika ani jego wydziedziczenie, do czego prowadzi system kapitalistyczny, wprost przeciwnie — celem jej jest **troska o stabilizację działalności rzemieślniczej. Wzmożona kontrola cen i kalkulacji rzemieślniczej zlikwiduje skutecznie procesy przechwytywania części produktu dodatkowego, wytworzonego w gospodarce uspołecznionej przez kapitalistyczne elementy rzemiosła.**

Podobnie jak i na terenie wsi, można i należy tutaj wyraźnie odróżnić nieliczne ośrodki kapitalistyczne, często nic wspólnego nie mające z czystą definicją rzemiosła, obok przeważającej masy wytwórców drobnotowarowych. **Nie głosimy wojny przeciwko bogatym rzemieślnikom** itd. posługującym się dużą ilością pracowników najemnych, podobnie jak nie zwalczamy bezpośrednio bogatych chłopów. **Musimy jednak działać ograniczająco na rozwój tych elementów, z drugiej zaś strony musimy koncentrować pomoc i opiekę państwa przede wszystkim na rzecz podstawowej masy pracujących rzemieślników.** Rozwój spółdzielczości pomocniczej winien nam ułatwiać realizowanie tych zasad sprawiedliwości społecznej. Rozwój rzemieślniczych spółdzielni pracy otwiera nowe perspektywy przed wyzwolonymi czeladnikami, którzy w obecnych warunkach nie są przeważnie w stanie zakładać własnych warsztatów. Dla nich, jak dla wszystkich rzemieślników pozbawionych własnych warsztatów, możliwość zakładania rzemieślniczych spółdzielni pracy, które otoczone będą specjalną opieką państwa — oznacza otwarcie drogi do samoistnej działalności gospodarczej".

Rząd docenia siłę produkcyjną rzemiosła

Z wypowiedzi tych można wyciągnąć następujące wnioski:

1) W Polsce będzie realizowany konsekwentnie ustrój socjalistyczny.

2) Realizacja tego ustroju będzie postępować stopniowo bez wywoływania większych wstrząsów, które mogłyby doprowadzić do zachwiania równowagi gospodarczej.

3) **Rząd docenia wyraźnie siłę produkcyjną rzemiosła i nie ma zamiaru likwidować go w okresie szeregu najbliższych lat, natomiast dąży do planowania pośredniego i bezpośredniego produkcji samoistnych warsztatów rzemieślniczych.**

4) **Pragnie otoczyć opieką małe warsztaty rzemieślnicze, prowadzące gospodarkę drobnotowarową.**

5) Przez wydanie ustawy o przymusie cechowym i rozszerzeniu kompetencji Izb Rzemieślniczych został stworzony aparat, który umożliwia planowe, organizacyjne i administracyjne oddziaływanie Państwa na produkcję rzemieślniczą.

6) Przez kontrolę cen i kalkulacji rzemieślniczej dąży Rząd do eliminowania z rzemiosła elementów spekulacyjnych, aby udostępnić światu pracy korzystanie z produkcji i usług rzemiosła.

7) **Pragnie stworzyć warunki organizowania spółdzielni pracy przez czeladników i mistrzów, którzy nie są w stanie zakładać samoistnych warsztatów.**

Stanowisko to zostało już potwierdzone w szeregu aktów ustawodawczych, a mianowicie:

1) Opłaty wnoszone w roku 1947 przy zawiadamianiu o prowadzeniu rzemiosła zostały obniżone o 25 proc. rzemieślnikom, wykonującym swój zawód w miejscowościach do 50.000 mieszkańców.

2) Dekret o najmie lokali przewiduje 50 proc. zniżkę komornego dla rzemieślników, zatrudniających najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego, a w cukiernictwie, piekarstwie, wędliniarstwie i złotnictwie — najwyżej jednego członka rodziny. Uczniów nie uważa się za pracowników.

3) Dekret o jednorazowej wpłacie na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy zwalnia od wpłaty rzemieślników, zatrudniających najwyżej jednego członka rodziny oraz jednego pracownika najemnego, a w złotnictwie najwyżej jednego członka rodziny. Uczniów nie uważa się za pracowników. Pozostali rzemieślnicy są obowiązani do wniesienia jednorazowej wpłaty w wysokości 1 proc. od obrotów, osiągniętych w okresie od marca do września 1948 roku, podczas gdy inni płatnicy są obowiązani do zapłacenia od 1,5 do 10 proc. od obrotów. Dodatkowym zarządzeniem Ministra Skarbu zwolniono od wpłat rzeźników.

4) Dekret o podatku dochodowym, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1949 r. zalicza do drugiej grupy źródeł przychodów: zakłady rzemieślnicze, nie utrzymujące poza obrębem zakładu odrębnych miejsc sprzedaży i zatrudniające oprócz właściciela najwyżej dwóch członków rodziny oraz jednego pracownika najemnego, a gdy chodzi o zakłady cukiernicze, piekarskie, wędliniarskie i złotnicze — najwyżej dwóch członków rodziny; uczniów, zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych na podstawie pisemnej umowy o naukę zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej, nie uważa się za pracowników.

Dla powyższych zakładów dekret przewiduje 20 proc. ulgę w opłacie podatku dochodowego. Dla spółdzielni pracy 25 proc. zniżki.

5) Ostatnio wydane rozporządzenie Ministra Odbudowy upoważnia władze czynszowe do **obniżenia w szczególnych przypadkach wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych.** Do takich przypadków **zalicza zakłady bednarskie, kamieniarskie, warsztaty reperacji samochodów, młyny i inne, które ze względu na charakter swej wytwórczości potrzebują lokali o znacznej powierzchni.** Wpłaty mogą być obniżone o 50 proc.

6) Powołanie do życia Banku Rzemiosła i Handlu.

Na podstawie wyżej przytoczonych wypowiedzi ob. ob. Ministrów, jak i wydanych ostatnio dekretów i rozporządzeń, dotyczących rzemiosła **możemy stwierdzić, że w planie gospodarczym Państwa nie przewiduje się w okresie najbliższych lat likwidacji rzemiosła, a odwrotnie Rząd pragnie utrzymać siłę gospodarczą rzemiosła, a nawet usprawnić ją pod względem produkcyjnym i organizacyjnym.**

Z tego twierdzenia wypływa następujące pytanie: Jeżeli tak istotnie jest, to dlaczego jesteśmy świadkami likwidacji zakładów i tego nastroju, który wytworzył się wśród rzemiosła, że z końcem br. nastąpią dalsze masowe likwidacje? Odpowiedź na to jest prosta — praktyczne wykonywanie ustaw i rozporządzeń przez poszczególnych ludzi daleko odbiega od generalnych założeń Rządu. Zasadą polityki podatkowej winien być sprawiedliwy wymiar zgodny z założeniami ustawy, a domiar winien mieć miejsce wówczas, gdy zostaną udowodnione przestępstwa podatkowe. W żadnym wypadku nie może on być wynikiem mechanicznego działania, opartego na systemie porównawczym.

Polityka skarbowa

Postaram się zanalizować przykłady wadliwej polityki skarbowej na terenie wojew. łódzkiego:

1) Nie zakańczanie akcji wymiarów za rok podatkowy w przepisowym terminie, t. j. do połowy następnego roku, co powoduje często **zbieg wymiarów za dwa lata.** W konsekwencji czego **rzemieślnik, nie posiadający zapasu gotówki, jest zmuszony upłynniać składniki majątkowe, sprzedaż których zmniejsza jego możliwości produkcyjne.**

2) Odrzucanie ksiąg handlowych li tylko z powodu usterek natury formalnej. Nie bierze się tu zupełnie pod uwagę momentu, że zakład jest prowadzony w takim zakresie, iż nie stać właściciela na utrzymanie księgowego, a **trudno jest wymagać od rzemieślnika znajomości wszystkich tak skomplikowanych przepisów,** obowiązujących w tej materii. Zdarzają się wypadki przyjęcia wykazanego w książkach obrotu, a odrzucenie mimo to ksiąg za nieistotne usterki formalne, co pociąga za sobą podwyższenie podatku obrotowego o 50 proc.

3) Stosowanie przy ustalaniu obrotów, t. zw. metody porównawczej t. j. **podciąganie obrotów zakładów słabszych ekonomicznie do wysokości zakładów silniejszych i lepiej prosperujących.** Nie bierze się tu pod uwagę zasadniczych okoliczności, które w rzemiośle mają wpływ na wysokość obrotów, jak renoma firmy, kwalifikacje właściciela i pracowników, ilość i jakość maszyn, punkt, w którym zakład się znajduje. Znane są przecież wypadki, że jest dwóch szewców sąsiadujących ze sobą przez ścianę, jeden ma dostateczną ilość roboty, a drugi po pewnym czasie likwiduje się z powodu braku zamówień.

4) Przyjmowanie dowolnych norm produkcyjnych z pominięciem norm ustalonych przez samorząd gospodarczy na opinii biegłych. Były wypadki, że prosiliśmy o powołanie biegłych ze Związków Zawodowych dla oceny słuszności naszego stanowiska, prośba nasza nie została uwzględniona, a **zastosowano normy ustalone przez pracownika skarbowego,** który przecież w tym zawodzie nie jest fachowcem.

5) **Dowolne określenie minimum egzystencji dla właścicieli drobnych warsztatów. Minimum to jest parokrotnie wyższe od faktycznego.**

6) Nie uznawanie ksiąg nawet w tych wypadkach, gdy ceny są zatwierdzone przez Komisję Cennikową, a źródło zakupu pod stałą kontrolą władz skarbowych **(np. rzeźnicy).**

7) Przekazywanie Obywatelskim Komisjom Podatkowym również i tych spraw, w których kontrola Urzędów Skarbowych nie wykazała żadnych usterek w książkach handlowych

8) Komisje obywatelskie w większości wypadków nie przeprowadzają dodatkowych badań, a kierują się w tych sprawach wnioskami Urzędów Skarbowych.

9) Nieliczni przedstawiciele rzemiosła znajdujący się w Komisjach Obywatelskich są powoływani do kompletu orzekającego w innych sprawach, a **sprawy rzemiosła bardzo często są rozpatrywane bez udziału przedstawiciela rzemiosła.**

10) Zażalenia i odwołania na domiary nie mają żadnego praktycznego znaczenia, bo albo nie są rozpatrywane, albo rozpatrzenie ich następuje już po wyegzekwowaniu od rzemieślnika należności z tytułu domiaru, co w konsekwencji pociąga za sobą bardzo często likwidację warsztatu.

Często zdarzają się wypadki, że rzemieślnik zgłasza się do Urzędu Skarbowego z zażaleniem na domiar, a urzędnik komunikuje mu, że już przygotowuje się dla niego drugi domiar. Tego rodzaju praktyka musi budzić wśród rzemieślników niepokój i niepewność jutra **Nie bronimy ludzi nieuczciwych, robiących różne nadużycia podatkowe, odwrotnie na wszystkich zebraniach podkreślamy, że organizacje cechowe winny piętnować tych rzemieślników, którzy nie wywiązują się należycie z płatności do Skarbu Państwa.** Musimy jednak domagać się takiej polityki skarbowej, aby rzemieślnik płacący podatki rzetelnie, był pewny, że nie czeka go żaden domiar podatków, który doprowadzi do likwidacji jego warsztat pracy.

Stawki komornego za lokale mieszkalne i użytkowe

Drugim zagadnieniem, które mocno podważyło egzystencję wielu warsztatów są stawki komornego za lokale mieszkalne i użytkowe. Dekret ustalający wysokość czynszu za lokale mieszkalne z góry przewidział ulgi dla właścicieli drobnych warsztatów rzemieślniczych, granica tych ulg została jednakże dość mechanicznie ustalona. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa komornego za lokale użytkowe. W Łodzi Zarząd Miejski jest właścicielem 75 proc. domów. Kolegium Zarządu Miejskiego w drodze uchwały, bez wysłuchania opinii samorządu gospodarczego, ustaliło bardzo wysokie stawki komornego za lokale, działając zupełnie mechanicznie. Stawki za nie wyglądają następująco: I strefa 100 zł., II — 150 zł., III — 120 zł.

W najgorszej sytuacji znalazły się w związku z tym te zawody, które mają ustalone ceny na swe wyroby albo usługi, a za podstawę do kalkulacji były brane niższe stawki komornego. Weźmy dla przykładu zakład fryzjerski w Łodzi: do czasu podniesienia stawek za lokale płacił 3,970 zł. miesięcznie za lokal użytkowy o powierzchni 48 m kw. przy obrocie miesięcznym 161.000 zł., przy dochodzie 54.000 zł. o kosztach ogólnych wynoszących miesięcznie 30.000 zł. Komorne więc za lokal użytkowy wynosiło 2,4 proc. obrotu, a 13,2 proc. kosztów ogólnych. Przy obecnych stawkach płacić musi za dany zakład 9.600 zł., co wynosi 5,9 proc. obrotu a 32 proc. kosztów ogólnych. Za mieszkanie o pow. 44 m kw. płacił 300 zł. miesięcznie, a obecnie płaci 4.928 zł., co wpływa na zmniejszenie się dochodu o 8,57 proc. Biorąc pod uwagę, że ceny za usługi pozostały na dawnym poziomie i że Urząd Skarbowy stosuje nadal te same normy zyskowności musiało to wpłynąć na znaczne zmniejszenie rentowności zakładu. Podobna sytuacja jest w wielu zawodach.

Wypada jeszcze nadmienić, że stosowanie jednakowych stawek za lokale użytkowe przeznaczone na warsztaty rzemieślnicze jest gospodarczo nie uzasadnione, gdyż są rzemiosła, które w lokalu mało przestrzennym mogą dokonywać wysokich obrotów i osiągać większe zyski, jak np. jubilerzy, zaś inne rzemiosła w lokalu o wielkiej przestrzeni będą osiągały znacznie mniejsze obroty i posiadały małą rentowność jak np. bednarze, stolarze, ślusarze. Mamy nadzieję, że ostatnio wydane rozporządzenie Ministra Odbudowy, pozwoli w rażących wypadkach na usunięcie tych anomalii.

Nie mniejszą rolę w kwestii zagadnienia istnienia rzemiosła gra **problem surowców. Należy bezstronnie stwierdzić, że sytuacja w zaopatrywaniu niektórych rzemiosł w surowce uległa znacznej poprawie** z chwilą powołania do życia Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu. Zaopatrzenie to gra jednak tylko w stosunku do kilku zawodów i zamyka się w granicach od 5—25 proc. realnego zapotrzebowania. Jesteśmy przekonani, że obecnie po przekształceniu tej placówki na Centralę Spółdzielczo - Państwową zaopatrzenie rzemiosła w surowce ulegnie dalszej poprawie. **Myśl tworzenia pomocniczych spółdzielni cechowych rzemiosło przyjęło przychylnie,** bo przecież już przed wojną nurtowały wśród rzemiosła prądy stworzenia własnego aparatu handlowego zaopatrzenia i zbytu, eliminującego zbędnego pośrednika kapitalistę. W ciągu jednego roku powstało na naszym terenie szereg spółdzielni cechowych, które rozwijają żywotną działalność. Mamy nadzieję, że obecna Centrala Spółdzielczo - Państwowa Spółdzielni Cechowych otoczy te spółdzielnie większą opieką i zapewni im dalszy rozwój.

Produkcja wiązana zorganizowana właściwie mogłaby przyczynić się do rozbudowy spółdzielczości pomocniczej i zapewnić dużej ilości warszta-

(Dalszy ciąg na str. 10)

MARIAN PADECHOWICZ

MURARZ NAUCZYCIELEM MISTRZA L. SOLSKIEGO

TALENT wielostronny, zapobiegliwość, samowystarczalność, czy pracowitość? Na pewno wszystkie wymienione tutaj cechy znamionują ludność Polski. Szczególnie uwydatniają się one u ludzi pracy: rolników, kwalifikowanych pracowników i samodzielnych rzemieślników, którzy kochają swój zawód. O nich to, przodkach dzisiejszych rękodzielników pisał geograf arabski już w roku 1190. Wypowiedział on o gnieźnieńskich i krakowskich rzemieślnikach takie oto zdania: „Zamieszkali je (to jest miasta — przypisek mój) słynni z pochwytu różnych pomysłów w swej sztuce i zręczności wykonywania wszystkiego, o czym pomyśleli, przez co wychodziły spod ich rąk wyroby wielce udane".

Dziś w każdej prawie dziedzinie, gdzie nieskrępowana samodzielność się przejawia, spotykamy się z potwierdzeniem owego uczonego arabskiego sprzed blisko 8-miu wieków. Przekonuje nas o tym prasa codzienna, informująca o jakichś nowych ulepszeniach w produkcji, wprowadzanych przez robotników różnych przedsiębiorstw. Zagranica podziwia na różnych wystawach nasze wyroby pomysłowości ludowej: tkaniny, ceramikę i inne. Na Międzynarodowych Targach Poznańskich w ubiegłym roku, fachowcy zagraniczni zainteresowali się pomysłami krakowskiego mistrza ślusarskiego inż. **Władysława Mikszta**, który w dziedzinie metalurgii i elektrotechniki, dokonał szeregu praktycznych wynalazków. W bieżącym roku znowu na tychże „Targach" zdobył złoty medal p. **M. Faustyn** z Piotrkowa za swoje wyroby, dostając jednocześnie z Anglii i Szwajcarii zamówienia na maszyny własnej konstrukcji. Zmarły niedawno amerykański fabrykant samochodów H. Ford w swojej książce p.t. „Moje życie i dzieło", chwali również polskich pracowników za ich zmysł wynalazczy i ulepszenia, jakich dokonali w jego warsztatach. Przykładów takich można przytaczać bez liku.

MOŻE ktoś powiedzieć, że inne narody pod tym względem także nie zostają w tyle za nami. Oczywiście! Ale czy dużo jest takich narodów, których losy były tak tragiczne jak polskiej ludności w ciągu wielowiekowej historii? A przecież te dotkliwe smagania dziejowe, nie wpłynęły absolutnie dodatnio na rozwój prac, wzrastanie kultury, kształcenie indywidualnych zdolności. Na to trzeba wieków pokoju, by twórcze wysiłki pokoleń nie szły na marne. Dlatego podnoszenie tego co jest dobre w naszym narodzie nie można uważać za megalomanię, zwłaszcza gdy się i braki dostrzega i na nie przy sposobności wskazuje.

W historycznej Wiślicy mieszczanie w większości zajmowali się do niedawna przez lato murarstwem, jeżdżąc na roboty do odległych miejscowości, budując kościoły, gmachy publiczne i domy mieszkalne. Zimą



„Szopka Krakowska" murarza Ezenekiera znajdująca się obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie

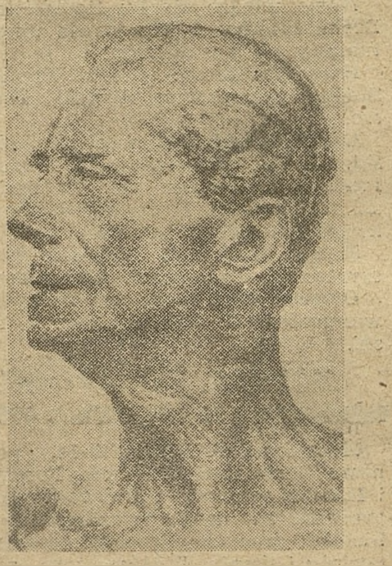
natomiast ciż sami mieszkańcy sławnego z Kazimierzowskiego Statutu miasteczka, uprawiali szewstwo. Jak tam jest dzisiaj wobec nowego prawa rzemieślniczego i co jest z wykupywaniem „kart rejestracyjnych", skoro ci ludzie pół roku na miejscu uprawiają rzemiosło, a resztę miesięcy spędzają poza swoim warsztatem, pracując w innym zgoła zawodzie i odmiennych warunkach socjalnych? To ból głowy dla urzędników skarbowych i Ubezpieczalni Społecznych.

W Krakowie znowu murarze w czasie lata, zimą stają się domorosłymi architektami - budowniczymi w pełnym tego słowa znaczeniu. Jednocześnie są również aktorami, muzykami, dyrektorami zespołów artystycznych. Do takich wśród wielu innych, których przerósł sławą należał mistrz murarski **Michał Ezenekier**. Wybudował on tak zwaną „Szopkę krakowską", która obecnie zdobi jedno z krakowskich muzeów. Ów sławny murarz nie tylko był wykonawcą szopki, ale także jednym z jej aktorów i dyrektorem 6-cio osobowej trupy szopkarskiej, która dawała barwne widowisko, misterium dramatyczne, zbiegające się z wesołymi scenami, dotąd niczym nie zastąpionymi.

OBSZERNIE opisał je prof. **Karol Estreicher** w książce p.t. „Nie odrazu Kraków zbudowano". W rozdziale zatytułowanym: „Gwiazda Ezenekiera", czytamy, jak ozdobnie gadatliwy poeta Lucjan Rydel wychwalał szopkarzy z Ezenekierem na czele, za ich piękną grę. Działo się to w mieszkaniu profesorostwa Estreicherów. A gdy zażenowani artyści - amatorzy nie umieli znaleźć szybko odpowiedzi na zadawane im pytania przez autora sztuki p.t. „Betlejem Polskie", sam za nich odpowiadał sobie. Asystował przy tym młody jeszcze, a dziś wielki artysta dramatyczny mistrz sceny polskiej **Ludwik Solski**. On to uśmiechając się rzekł:

— Mam w „Betlejem Polskim" Rydla grać właśnie dziadka z torbą, to tutaj to podpatrzyłem jak trzeba to robić".

Na życzenie bowiem Solskiego i osobną zapłatą, daną do torby dziadkowi przez mistrza Solskiego, dziad tym razem dwukrotnie odegrał swą rolę. Tak za tym murarz latem, zimą architekt, muzyk i aktor wprawiał w podziw elitę umysłową Krakowa, oczarował poetę Rydla, a uczył naszego najwybitniejszego artystę dramatycznego Ludwika Solskiego.



Ludwik Solsk

Tym nauczycielem był **Michał Ezenekier** pierwszorzędny murarz i kaflarz z Krowodrzy, ówczesnego przedmieścia Krakowa.

Autor cytowanej już książki, pisze na str. 132:

„Czyszcząc lub przestawiając piec u mamy i babki, gadał do kafli jak do żywych ludzi: „Jakeś żychoniówka to wlaz tutaj. Widzisz, żem poznał, żeś żychoniówka. Tylko stary Żychoń tak wypalał".

DLA Ezenekiera najwyższym autorytetem był **Tadeusz Stryjeński**, radca budownictwa, dyrektor Muzeum Przemysłowego i zasłużony architekt krakowski. O nim to opowiadał nasz murarz: „Radca Stryjeński mówił; z radcą Stryjeńskim my pojechali; obliczył radca Stryjeński, a ja się zaraz do roboty brał".

(Dalszy ciąg na str. 16)



Figurki z „Szopki" wykonane w pracowniach muzeum przemysłowego

PRACA ROBOTNIKA I ROLNIKA W FOTOGRAFICE

W salach wystawowych Klubu Młodych Artystów i Naukowców przy ul. Królewskiej w Warszawie Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski dokonał otwarcia wystawy fotogramów, wybranych z konkursu na temat: „Praca robotnika i rolnika". Konkurs ten zorganizowany przez Warszawski Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego miał na celu zwrócenie uwagi fotografików na problematykę społeczną i stanowił próbę wzmocnienia związku sztuki fotograficznej ze światem pracy, przez skierowanie uwagi artystów ku tematowi pracy, jako najistotniejszej treści ideowej życia współczesnego. Konkurs dowiódł, że tematyka pracy w zakładach przemysłowych, czy rzemieślniczych lub rolniczych jest niesłychanie fotogeniczna. Zdjęcia ludzi pracujących mają w sobie niesłychanie dużo ekspresji i nieporównany rozmach.

Okazało się, że artyści fotografowie, pracujący w tej najmłodszej, a trudnej dziedzinie sztuki, mimo ciężkich warunków technicznych, braku odpowiednich materiałów pozytywnych i negatywowych, chemikalii, dokazali wiele i należy ich za ten wysiłek podziwiać.

Na konkurs nadesłano ogółem 222 prace, pochodzące od 68 autorów oraz 4 wąskotaśmowe filmy amatorskie czterech autorów. Jury konkursu, w składzie: **J. Bułhak**, **M. Dederko**, **B. Dorys**, **J. Mierzecka**, **J. Sunderland** przyznało ogółem 23 nagrody, wśród których nagrodę Prezydenta R. P. otrzymał **H. Hermanowicz** za pracę „Oczyszczanie błotniarek". Trzy nagrody Min. Kultury i Sztuki otrzymali **I. Strumiński**, **Z. Pękosławski**, **E. Falkowski**, nagrodę Min. Odbudowy **Z. Buczyńska**. Min. Ziem Odzyskanych **F. Obrępalska**, nagrodę Z. M. P. **R. Burzyńsk**

Wystawa oprócz prac nagrodzonych obejmuje szereg innych fotogramów, łącznie 69 prac fotografików z całej Polski. Konkurs dał bardzo dobre wyniki, wszystkie prace mają charakter wybitnie artystyczny, ukazują piękno pracy robotnika, rzemieślnika i rolnika, dokumentując, iż ta dziedzina tematów zawiera więcej nieznanego dotychczas piękna, niż tradycyjnie dotychczas powtarzane portrety, krajobrazy i akty.

W niedługim czasie zostanie ogłoszony konkurs fotografiki na temat: „Rzemiosło w fotografice" o czym zawiadomimy naszych czytelników.

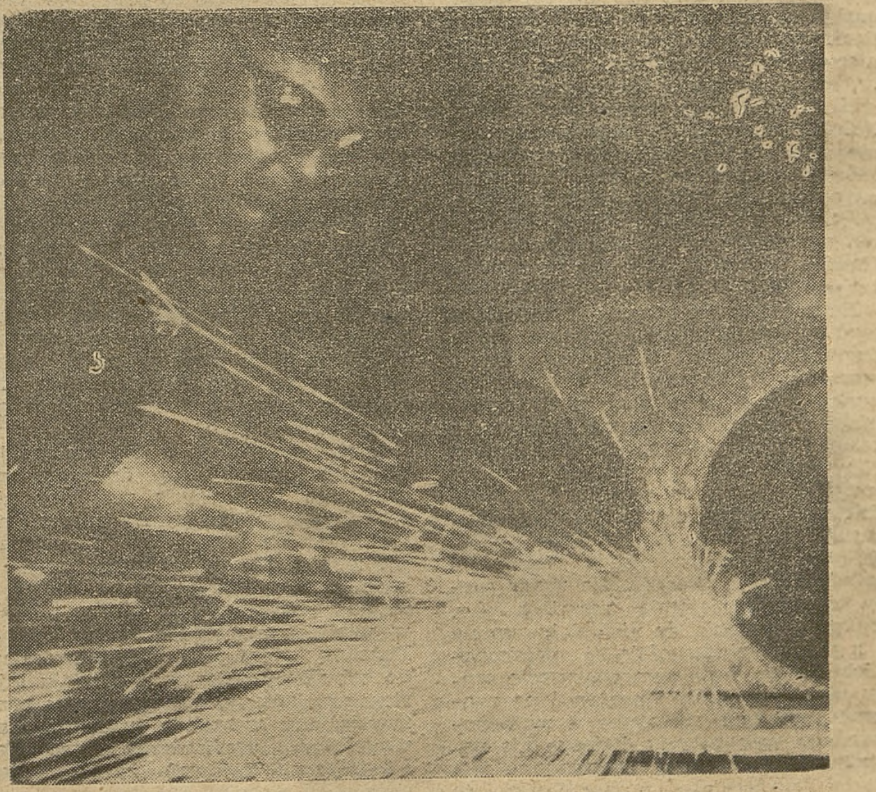
Polskie Towarzystwo Fotograficzne jest jedynym ogólnopolskim stowarzyszeniem, jednoczącym ruch artystyczny i amatorski w dziedzinie fotografii i filmu amatorskiego. Towarzystwo, liczy 11 oddziałów w większych miastach Polski, dotychczas posiadających odrębne stowarzyszenie fotograficzne. Prezesem Zarządu Głównego jest znany fotografik, dr T. Cyprian, autor wielu popularnych podręczników fotograficznych. Ostatnio zorganizowany konkurs i wystawa fotograficzna jest pierwszym większym wystąpieniem na zewnątrz.

Zasługą P. T. F. jest uporządkowanie nomenklatury w dziedzinie fotografii, stworzenie n… nazw, w zakresie pojęć dotychczas mylnie określanych wspólnym mianem

Oto niektóre z nich:

fotografia — ogół zagadnień odnoszących się do fotografowania; **fotografika** — fotografia artystyczna; **fotografik** — fotograf-artysta. Tytuł ten nadaje Pol. Zw. Fotografików. **fotogram** — obraz fotograficzny dotychczas błędnie nazywany powiększeniem, fotografią, odbitka, fotk…

…zy N…ński



St. Ziółkiewicza „Spawacz"

AKTUALNE PROBLEMY RZEMIOSŁA

(Dokończenie ze str. 7).

tów stałe zatrudnienie. Niestety trzeba stwierdzić, że produkcja wiązana, tytułem, jak to podkreślono, prób, nie została przeprowadzona w odpowiedni sposób. **Akcja ta poszła po najmniejszej linii oporu przerobienia najatrakcyjniejszych rynkowo towarów w najruchliwszych i przeważnie największych zakładach.** Pominięcie w tej sprawie właściwych spółdzielni cechowych **usunęło poza nawias cały szereg drobnych warsztatów rzemieślniczych i zahamowało rozwój spółdzielczości.** Wykonywanie transakcji wiązanych w terenie winno iść tylko poprzez spółdzielnie pomocnicze, bo oparcie się na przygotowanym fachowo i związanym ściśle z rzemiosłem aparacie spółdzielni cechowych pozwoli na sprawne przeprowadzenie tej akcji i uzyskanie należytej jakości towarów, a równocześnie stworzy dobry klimat do rozwoju spółdzielczości tego typu.

Należy doprowadzić do wyraźnego rozgraniczenia puli surowcowej do przerobu i do produkcji wolnorynkowej. Plany zaopatrzeniowe i produkcyjne winny wychodzić z samorządu gospodarczego rzemiosła, a Centrala winna je realizować poprzez aparat spółdzielczy. Tylko powiązanie Centrali z samorządem gospodarczym rzemiosła i ścisła jej współpraca ze spółdzielniami cechowymi może dać dobre rezultaty na odcinku gospodarczym rzemiosła.

Przy omawianiu tych wszystkich zagadnień nie można pominąć problemu kredytu, który z każdym dniem gra większą rolę w życiu rzemiosła. **Zasoby gotówkowe w rzemiośle są bardzo małe.** Przykłady tego mamy codziennie. Jeszcze w roku 1947 rzemieślnik wykupywał natychmiast każdą ilość przydzielonego mu surowca, a dzisiaj już nie jest w stanie tego uczynić z powodu braku gotówki i wykupuje go drobnymi partiami, co bardzo często pozbawia go należnego mu surowca. Restrykcje stosowane przez banki uniemożliwiają mu zaciągnięcie kredytu, a tym samym pozbawiają możliwości utrzymania warsztatu w ruchu. **Należałoby określić jakąś górną granicę kredytu dla drobnych warsztatów,** którego udzielenie byłoby zwolnione od ograniczeń stosowanych przez banki. **Skoncentrowanie akcji kredytowania rzemiosła w Banku Rzemiosła i Handlu pozwoli zapewne na rewizję tej polityki.**

Na zakończenie pragnę jeszcze poruszyć bardzo aktualne zagadnienie **spółdzielczości pracy.** Utarło się wśród rzemiosła przekonanie, że wkrótce nastąpi likwidacja wszystkich samoistnych warsztatów rzemieślniczych, a zostaną utworzone spółdzielnie pracy. Niewątpliwie w założeniach ustroju socjalistycznego jest przewidziana spółdzielczość pracy, ale realizowanie tego zagadnienia drogą mechaniczną wyrządziłoby największą szkodę samej idei spółdzielczości. Spółdzielnie pracy mogą zrzeszać jedynie rzemieślników, którzy przystąpią do nich dobrowolnie i z pełną świadomością i przekonaniem, że we wspólnym warsztacie pracy można produkcję postawić na znacznie wyższym poziomie, przy odpowiednim wyposażeniu, którego nie posiada mały warsztat. Słusznym jest zatem stanowisko min. Szyra, że **spółdzielczość pracy otwiera drogi do samoistnej działalności gospodarczej dla wyzwolonych czeladników i rzemieślników pozbawionych możliwości założenia własnych warsztatów.** Zagadnienie **spółdzielczości pracy nie jest** obce rzemiosłu na naszym terenie, bo nie kto inny tylko Izba Rzemieślnicza, pragnąc podnieść stopę życiową zubożałych rzemieślników, wyzyskiwanych przez nakładców, zorganizowała przed wojną spółdzielnię pracy czapniczą w Łodzi, krawiecką w Łodzi i Brzezinach oraz szewską w Piotrkowie. Zarząd Izby, składający się z samoistnych rzemieślników uchwalał na ten cel poważne sumy, które były wydatkowane z budżetu Izby. Rzemiosło pragnęłoby jedynie ścisłego powiązania spółdzielni pracy z cechami i izbami rzemieślniczymi, miałoby to bowiem bardzo dodatni wpływ na właściwy rozwój spółdzielczości pracy i nie eliminowałoby z szeregów rzemiosła ludzi niejednokrotnie bardzo wartościowych i doświadczonych w pracy na polu gospodarczym i zawodowym.

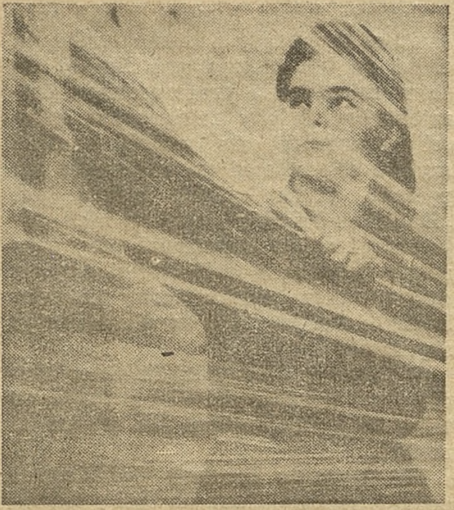
Starałem się w swych wywodach oświetlić chociażby pobieżnie wszystkie problemy nurtujące wśród rzemiosła i wywołujące poważny niepokój, który z kolei musi odbić się niekorzystnie na działalności gospodarczej rzemiosła. Z tych wypowiedzi kierowników państwowej nawy gospodarczej, które przytoczyłem, jak i na podstawie aktów ustawodawczych, wydanych w ostatnich czasach wynika wyraźnie, że **w programie gospodarczym Rządu na najbliższe lata nie jest przewidziana likwidacja rzemiosła, jako gospodarki drobnotowarowej.**

Nie ulegniemy panikarskim nastrojom

Olbrzymia masa rzemiosła, na naszym terenie około 95 proc., nie ma nic wspólnego z gospodarką kapitalistyczną. Rzemieślnik drobnotowarowiec jest najbliższym sojusznikiem chłopa mało i średniorolnego oraz robotnika. Jesteśmy przekonani, że liczne wypadki niewłaściwego podejścia do rzemieślnika, człowieka pracy, w miarę usprawnienia i większego uświadomienia naszego aparatu państwowego będą zlikwidowane. Nastąpi zapewne uświadomienie aparatu skarbowego i administracyjnego, że do decyzji czy rzemiosło ma istnieć jest powołane przede wszystkim Ministerstwo Przemysłu, które mając wszystkie surowce w swoim ręku może prowadzić odpowiednią politykę likwidowania lub rozwoju pewnych dziedzin życia gospodarczego.

Organizacje nasze winny otoczyć jak najdalej idącą opieką drobnego rzemieślnika i wszystkie przejawy niewłaściwego postępowania zgłaszać natychmiast do Izby, która współpracując z Izbą Skarbową będzie mogła te zagadnienia naświetlać i dążyć do zmiany postępowania. Wierzę głęboko w wielkie przywiązanie rzemiosła do Państwa, znam jego wkład wniesiony do odbudowy zniszczonego kraju i jestem przekonany, że i tym razem przezwyciężymy wszystkie trudności. **nie ulegniemy panikarskim nastrojom i będziemy budować coraz lepszą przyszłość naszego Państwa.**

St. Dobosz



W PRZĘDZALNI BAWEŁNY

Praca Romana Burzyńskiego, która otrzymała nagrodę ZMP na warszawskiej wystawie fotogramów (Patrz artykuł na str. 9).

NOWE WŁADZE
Banku Spółdz. Rzemieślników

Nowe władze Banku Spółdzielczego Rzemieślników w Warszawie ukonstytuowały się następująco:

Rada Nadzorcza: prezes Wrzesiński Stefan, wiceprezes: Wolski Franciszek.

Członkowie Rady: poseł J. Sadłowski, J. Chowańczak, mgr. J. Mencel, Paulina Wachowicz, W. Wojciechowski, T. Lisowski, P. Żochowski, B. Sosnowski, St. Kwiatkowski.

Zarząd Banku: E. Karłowicz, L. Łuczyniec, Z. Dzierla, R. Pszczółkowski.

Urzędującymi członkami Zarządu są: wiceprezes E. Sielicki i dyr. B. Kierski.

KOMISJE CENNIKOWE
ustalają ceny za czyszczenie odzieży

„Monitor Polski" Nr A-81, podaje nowe Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu odnośnie normowania wynagrodzeń za usługi w zakresie prania bielizny oraz chemicznego czyszczenia odzieży i tkanin. Według tego zarządzenia sprawy te obecnie przekazuje się komisjom cennikowym przy wojewodach oraz komisjom cennikowym przy prezydencie m. st. Warszawy i m. Łodzi, przy czym Komisje cennikowe przy wojewodach ustalają wynagrodzenie za usługi w terminie 7-dniowym od dnia otrzymania wniosków, oddzielnie dla każdego powiatu i miasta wydzielonego, Komisje cennikowe zaś przy prezydentach, dopiero w ciągu 14 dni ustalą bezpośrednio wynagrodzenie po wysłuchaniu opinii miejscowych cechów względnie zrzeszenia przemysłu chemicznego.

Ustalone wynagrodzenia obowiązują do czasu ich zmiany przez Komisje cennikowe.

Wszystkie przedsiębiorstwa chemicznego czyszczenia tkanin i odzieży oraz prania bielizny są zobowiązane wywiesić wyznaczone cenniki na widocznym miejscu. Przekroczenia przeciwko temu zarządzeniu podlegają karze, przewidzianej w ustawie z dn. 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym. Zarządzenie wchodzi w życie w 15 dni po ogłoszeniu.

KUROWSKI IGNACY
Dyr. Izby Rzemieśln. w Szczecinie

Rola samorządu Gospodarczego Rzemiosła w Polsce Ludowej

Izby Rzemieślnicze poza spełnianiem stałego przedstawicielstwa interesów zawodowych rękodzieła, mają głównie za zadanie podniesienie poziomu kwalifikacyjnego rzemiosła. Izby czuwają nad tym, aby narastał nowy narybek poprzez prawidłową naukę rzemiosła i aby egzaminy czeladnicze i mistrzowskie były przeprowadzane przez specjalne w tym celu powołane komisje egzaminacyjne zgodnie z wymogami polskiego prawa przemysłowego. Izby Rzemieślnicze współdziałają z władzami rządowymi w sprawach dotyczących interesów rzemiosła przez udzielanie informacji i wydawanie opinii oraz przedstawianie wniosków i życzeń zainteresowanym czynnikom. W celu podniesienia sprawności zawodowej rzemiosła. Izby popierają zakłady doskonalenia rzemiosła.

Tak z grubsza, przedstawiałyby się zadania Izb Rzemieślniczych. Zastanówmy się jednak teraz, czy Izby Rzemieślnicze spełniały przed wojną należycie swe zadania w odniesieniu do szerokich mas pracujących w rzemiośle? W ustroju kapitalistycznym Izby Rzemieślnicze nie mogły roztoczyć należytej opieki nad proletariuszem tj. takim rzemieślnikiem który nie posiadał żadnej własności i zarabiał na utrzymanie swe i swej rodziny własną pracą. Izby Rzemieślnicze popierały głównie takie warsztaty, których właściciele nie pracowali sami, lecz posługiwali się wyłącznie siłami najemnymi. Łańcuch spekulacyjny rósł kosztem konsumenta i marzeniem każdego przedsiębiorcy była chęć jak najszybszego dorobienia się — lecz nie własnymi a cudzymi rękami. Kto posiadał własność, uzyskiwał też łatwo kredyt. Wkrótce mieszczuch taki przedzierzgał się w średniego, a następnie w wielkiego kapitalistę. Na radców Izby wybierano przeważnie zamożnych rzemieślników. Tak samo przedstawiała się sprawa we wszystkich organizacjach rzemieślniczych. O dopuszczeniu nowych młodszych sił, zwłaszcza spośród proletariatu na ważniejsze stanowiska kierownicze, mowy nie było.

Jakże inaczej przedstawia się rola samorządu gospodarczego rzemiosła w nowej Demokratycznej Polsce Ludowej. Zaraz po odzyskaniu niepodległości samorząd gospodarczy rzemiosła przystąpił do mobilizacji przerzedzonej przez wojnę armii rzemieślniczej, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby ludności miast i wsi, zanim zniszczony przemysł mógł rozpocząć swą normalną produkcję. Te zniszczone fabryki trzeba było również częściowo rękami rzemiosła odbudowywać. Zadaniem samorządu gospodarczego rzemiosła było w pierwszych dniach przystosować rzemiosło do trójsektorowego modelu gospodarczego naszego kraju, tak jak jego zadaniem jest teraz przystosować rzemiosło do nowego ustroju socjalistycznego, opartego na ideologii marksistowsko - leninowskiej. Skoro udało się zmiażdżyć przemoc kapitalistów, to musi również udać się za wszelką cenę wytępić tę poniżającą człowieka w swej godności hydrę, jakiej na imię **„wyzysk człowieka przez człowieka"**.

Jedność ruchu robotniczego jest wydarzeniem epokowym — ta jedność była konieczna dla osiągnięcia i utrwalenia socjalizmu. W tym zjednoczeniu bierze udział całe rzemiosło, gdyż kto jak kto, ale właśnie rzemieślnik jako człowiek ciężkiej pracy fizycznej jest najwięcej spokrewniony z robotnikiem.

Nowe zatym spadają zadania na samorząd gospodarczy rzemiosła. Izby Rzemieślnicze przeorywują psychikę poszczególnego rzemieślnika i dostosowują go do nowej rzeczywistości. Zadania są olbrzymie. Do tych zadań została dopasowana struktura organizacyjna rzemiosła. Lista rzemiosł została rozszerzona, a ostatnim dekretem został wprowadzony przymus organizacyjny. Rzemiosło zostało na rok 1949 wciągnięte do narodowego planu gospodarczego na podstawie danych statystycznych i obrotowych, opracowanych przez Izby Rzemieślnicze. Przyczyni się to niewątpliwie do potanienia produkcji rzemieślniczej i stanie się ona tym samym dostępna dla ludzi pracy najemnej.

Do zarządów cechów i Okręgowych Zw. Cechów wciągnęły Izby ludzi, którzy utrzymują się z pracy rąk własnych i którym ideologia socjalistyczna nie jest obca.

W chwili obecnej samorząd rzemieślniczy reprezentuje około 150 tysięcy samoistnych warsztatów i około 80 różnych zawodów. Rzemiosło zatrudnia w tych warsztatach około 350 tysięcy pracowników. Wartość produkcji rocznej tych warsztatów wynosi przeszło 50 miliardów złotych.

Liczba Zakładów Doskonalenia Rzemiosła wzrosła obecnie z 3 przed wojną na 14 w chwili obecnej. Trudnym bowiem jest do rozwiązania problem zwerbowania potrzebnej ilości uczniów, którzy poświęciliby się sztuce rzemieślniczej. W tej chwili posiadamy ok. 60 tysięcy młodzieży, która poświęca się nauce różnych zawodów rzemieślniczych. Chcąc sprostać jednak obecnym warunkom liczbę tę należałoby nie tylko podwoić ale potroić.

Izby Rzemieślnicze poprzez Zakł. Doskonalenia Rzemiosła wszczęły olbrzymią akcję w celu zachęcenia młodzieży do nauki rzemiosła. Potrzeby wykształcenia liczniejszego narybku wyłaniają się z dwóch przyczyn mianowicie:

a) wskutek wojny i długotrwałej okupacji przerzedziły się nie tylko szeregi rzemieślników, lecz nauka nowego narybku omal całkowicie została wstrzymana;

b) rozwijający się u nas coraz bardziej wielki przemysł państwowy pochłania o wiele więcej rzemieślników niż to miało miejsce w normalnych czasach. Uprzemysłowienie kraju przyczynia się do podniesienia stopy życiowej ludności. Równolegle wywołuje to z kolei zwiększenie zapotrzebowania na produkcję i usługi rzemiosła.

Izby Rzemieślnicze rozwiązują problem przygotowania tak ogromnej liczby nowych fachowców dla rzemiosła i przemysłu przez:

1) przyjmowanie młodzieży w wieku od 15 do 18 lat na praktyczną naukę u mistrzów z utrzymaniem wszelkich przepisów i wymogów prawa przemysłowego. Młodzież ta chodzi również do średnich szkół zawodowych, pogłębiając w nich swoje wiadomości teoretyczne i ogólne;

2) stosowanie skróconego okresu nauki dla młodzieży ponad 18 lat. Ta młodzież uczy się dwa lata a nawet 18 miesięcy na podstawie dekretu z 2 października 1947 r.;

3) dokształcenie na skróconych kursach, organizowanych przez Zakł. Dosk. Rzemiosła tej młodzieży, która wskutek wojny nabyła częściowo kwalifikacje zawodowe w inny sposób niż przewiduje normalna nauka u mistrza,

4) prowadzenie poprzez Zakł. Dosk. Rzemiosła kursów przysposobienia zawodowego. Takie kursy spełniają częściowo zadanie propagandowe, a częściowo wprowadzają kandydata do zawodu, który jeżeli będzie miał zamiłowanie do niego, może uzupełnić wiedzę drogą dalszej praktyki i nauki.

Izby Rzemieślnicze czuwają więc nad tym, aby nie zabrakło potrzebnego narybku rzemieślniczego w naszym nowym ustroju socjalistycznym tak dla potrzeb rzemiosła, jak i dla potrzeb Państwa. Izby Rzemieślnicze spełniają również ważną rolę wychowawcy. Nadzorują wszelkie organizacje rzemieślnicze tak samoistnych rzemieślników, jak i organizacje młodzieżowe. Izby Rzemieślnicze czuwają również nad tym, aby drogą kursów, pokazów, wystaw i targów uświadamiać stale rzemiosło o nowych postępach technicznych i nowych metodach pracy. Hasłem Izb Rzemieślniczych jest obecnie zwiększyć produkcję rzemieślniczą przez zmodernizowanie warsztatów i uzyskanie większej wydajności pracy.

WIADOMOŚCI IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W SZCZECINIE

Uczczenie Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych

W dniu 14 grudnia br. odbyło się w sali Izby Rzemieślniczej w Szczecinie, zebranie w celu uczczenia historycznej daty zjednoczenia obu partii robotniczych. W zebraniu wzięli udział wszyscy pracownicy Izby Rzemieślniczej, Oddziału Rzemieślniczej Centrali, Okręgowego Związku Cechów, Zakładu Doskonalenia Rzemiosła oraz Centrum Szkolenia Rzemiosła.

Zebranie zagaił prezes Koła Związku Zawodowego tut. Izby ob. **Daniszewski**. Następnie wicedyr. Izby ob. **Zamościk** wygłosił referat polityczny na temat znaczenia historycznego utworzenia zjednoczonej partii robotniczej, która kładzie kres trwającemu z górą pół wieku rozłamowi w szeregach polskiej klasy robotniczej. Prelegent podkreślił, że celem zjednoczonej partii będzie zbudowanie ustroju socjalistycznego, w którym zniesiony zostanie wyzysk człowieka przez człowieka — że powstanie zjednoczonej partii wzmocni siły klasy robotniczej i podniesie jej rolę kierowniczą w walce ludu pracującego o umocnienie państwa demokracji ludowej.

Z kolei dyrektor Izby ob. **Kurowski** wygłosił dłuższy referat p. t. „Rola Samorządu Gospodarczego Rzemiosła w Demokratycznej Polsce Ludowej".

Na zakończenie uchwalono odpowiednie rezolucje, zawierające zobowiązania pracowników, stanowiące wkład w uczczenie czynem Kongresu.

Kredyty obrotowe dla piekarzy

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że Bank Związku Spółek Zarobkowych będzie udzielał kredyty obrotowe piekarzom, w związku z koniecznością otrzymania zapasów mąki na wypiek chleba.

Kredyty obrotowe będą udzielane na okres dwu do trzech miesięcy, z warunkiem jednak, że zakupy dokonywane będą w drodze obrotu bezgotówkowego, a wpływy odprowadzane codziennie na rachunek Banku.

Przydziały surowców dla rzemiosła woj. szczecińskiego

Ostatnio Rzemieślnicza Centrala otrzymała nowe przydziały surowców i artykuły dla rzemiosła woj. szczecińskiego: — 1. skóry miękkie (cielaki chrom) — 120 m. kw., 2. skóry miękkie (futrówka bydlęca) — 220 m. kw., 3. skóry twarde (połówki podeszwowe) — 250 kg., 4. szczupaki podeszwowe — 200 kg., 5. krupon podeszwowy — 700 kg., 6. boki podeszwowe — 350 kg., 7. karki podeszwowe 260 kg.. 8. karki brandzlowe 500 kg, 9. płótno krawieckie 1000 mb., 10. płótno oponowe 412 mb., 11. żarówki 1.000 szt., 12. szyldy brandzlowe 600 kg, 13. sztywnik krawiecki 1000 mb., 14. glejta ołowiana — 100 kg., 15. woda fryzjerska 148 kg.

Do przewodniczących komisji egzeminacyjnych mistrzowskich

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie na podstawie uchwały Zarządu Izby z dn. 30.11 48 odwołuje wszystkie komisje egzaminacyjne mistrzowskie na terenie wojew. szczecińskiego, powołane przez tut. Izbę.

W związku z powyższym dotychczasowe komisje winny do dnia 25.12.1948 przeprowadzić egzaminy wszystkich kandydatów, których akta zostały przesłane do odnośnych Cechów względnie przewodniczących Komisji oraz zwrócić do Izby najdalej do dnia 30.12. br. wszelkie akta tak z przeprowadzonych, jak i nie przeprowadzonych egzaminów.

Zestawienia kosztów egzaminacyjnych winny być przedłożone w Izbie do dnia 30.12.48. Przesłane zestawienia kosztów po 31.12.48 nie będą honorowane w roku 1949.

Równocześnie Izba odwołuje wszystkich delegatów Izby na egzaminy tak mistrzowskie, jak i czeladnicze i zarazem komunikuje, że od **dnia 1.1. 1949 roku Izba będzie ustalała terminy egzaminów i mianowała delegatów na te egzaminy.**

Zgodnie z uchwałą Zarządu Izby, powołane zostaną nowe komisje egzaminacyjne mistrzowskie w siedzibach Okręgowych Związków Cechów dla tych rzemiosł, które reprezentowane są w Cechach i to najwyżej jedna komisja dla danego rzemiosła. W Szczecinie natomiast powołane zostaną komisje egzaminacyjne mistrzowskie dla wszystkich rzemiosł.

W związku z powyższym Okręgowe Związki Cechów przedstawią Izbie odpowiednich kandydatów.

Izba zwraca przy tym uwagę na art. 153 Prawa Przemysłowego, w myśl którego należy wybierać takich kandydatów, którzy stoją na odpowiednim poziomie zawodowym i moralnym.

Okręgowe Związki Cechów poza Szczecinem, przedkładając odpowiednie propozycje winny brać pod uwagę osoby z całości Okręgu z tym, że przewodniczący komisji powinien zamieszkiwać w siedzibie Okręgu.

Izba przypomina, że do pisma o powołanie komisji egzaminacyjnych dołączyć należy wypełnione kwestionariusze dla członków komisji egzaminacyjnych życiorysy i uwierzytelnione odpisy dyplomów mistrzowskich.

Odwołanie powyższe nie dotyczy komisji egzaminacyjnych powołanych po 1.10. 1948 r.

Wszystkim Władzom i Instytucjom współpracującym z rzemiosłem oraz wszystkim Zarządom Okręgowych Związków Cechów i Cechów, jak również wszystkim rzemieślnikom woj. szczecińskiego najserdeczniejsze życzenia

„WESOŁYCH ŚWIĄT"

i

„SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU"

SKŁADA

IZBA RZEMIEŚLNICZA W SZCZECINIE

Zapotrzebowanie na surowce i artykuły pomocnicze

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że poszczególne warsztaty rzemieślnicze winne zgłaszać zapotrzebowania na II półrocze 1949 r. na następujące surowce i artykuły pomocnicze: 1) wyroby hutnicze (stal i blacha), 2) materiały budowlane (tarcica, dykty, forniery, szkło zbrojowe, papa i materiały ścierne), 3) surowce i wyroby ogniotrwałe (kształtki i mieliwa szamotowe, glinki itp.), 4) surowce chemiczne, 5) papier, tektura, karton, 6) artykuły i tkaniny techniczne (wyroby azbestowe, powroźnicze, filce, pasy parciane itp.), 7) surowce skórzane (skóra twarda i miękka), 8) surowce włókiennicze (przędza), 9) druty nawojowe w emalii i oprzędzie, 10) żarówki (o mocy 15, 25, 40, 60, 100 Watt i więcej), 11) tkaniny nietechniczne (dodatki krawieckie, nici itp.), 12) odpadki rybne.

Zapotrzebowania na wyżej podane artykuły poszczególni rzemieślnicy przesyłają do Okręgowych Związków Cechów za pośrednictwem właściwych cechów branżowych.

Zapotrzebowanie każdego artykułu winno być odpowiednio uzasadnione przez podanie ilościowego stanu zatrudnienia warsztatu, miesięcznego zużycia surowca i innych danych.

Na podstawie nadesłanego materiału przez rzemieślników Okręgowe Związki Cechów sporządzą dla podległego sobie terenu zapotrzebowania globalne wg. instrukcji i wzorów otrzymanych od Izby i prześlą je w terminie do dnia 5.1. 1949 r. do Izby Rzemieślniczej w Szczecinie.

□ *Prof. Joliot Curie puścił w ruch pierwszy we Francji „stos atomowy". — „New Jork Harald Tribune" przyznaje, że nie istnieje już monopol USA w dziedzinie energii atomowej. Na konferencji prasowej prof. Joliot Curie powiedział, że należy przypuszczać, iż ZSRR również osiągnął konkretne wyniki w dziedzinie badań nad energią atomową. Laureat nagrody Nobla angielski fizyk prof. Blackett oświadczył w wywiadzie, udzielonym prasie szwedzkiej, że Związek Radziecki dysponuje wszelkimi środkami, zapewniającymi szybki rozwój w dziedzinie energii atomowej.*

□ *W ub. czwartek wojska Chin demokratycznych zajęły starą stolicę kraju miasto Pekin. Na znak protestu przeciwko zagranicznej i wewnętrznej polityce Labour Party, opuściło jej szeregi kilku wybitnych działaczy — jak sekretarz Rady Związków Zawodowych w Dandy, członek Komitetu Wykonawczego Labour Party w tym mieście i inni. Jedna z działaczek, pani Keady, oświadczyła przy wystąpieniu, że Labour Party zdradza żywotne interesy robotników.*

□ *W Izbie Gmin poseł Solley (Labour Party) oświadczył, że pod naciskiem USA, w Londynie został utworzony komitet anglo-amerykański, który ma kontrolować wymianę handlową między Anglią a krajami Europy Wschodniej. — Jest to — powiedział poseł Solley — hańbą dla Anglii, że obce mocarstwo ma prawo dyktowania warunków eksportu wielkiej Brytanii. Konieczna jest współpraca Europy Zachodniej ze Wschodnią. Solley'a poparł poseł Rankin, domagając się przyśpieszenia zawarcia traktatu handlowego z ZSRR.*

□ *Prasa europejska zajmuje się coraz więcej rozdźwiękami między Anglią a Francją. „Daily Mirror" stwierdza, że od dawna już stosunki te nie były tak złe jak obecnie, a to z następujących przyczyn: Francja odmówiła współpracy z angielskim 4-letnim planem gospodarczym i nie może się zgodzić na politykę angielską, popierającą odbudowę przemysłu niemieckiego na prawach pierwszeństwa.*



OKRĘGOWY ZWIĄZEK CECHÓW
w Stargardzie Szczecińskim

składa Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie, Bratnim Związkom Okręgowym i wszystkim Cechom

najlepsze życzenia świąteczne!

Z OKAZJ ŚWIĄT

BOŻEGO NARODZENIA

najserdeczniejsze życzenia swym Członkom i Sympatykom składa

ZARZĄD CECHU PIEKARZY
w Łodzi

WESOŁYCH ŚWIĄT

i pomyślnego

NOWEGO ROKU

życzy swym Członkom

Zarząd
CECHU ŚLUSARZY I BLACHARZY
w Łodzi

SERDECZNE ŻYCZENIA

WESOŁYCH ŚWIĄT

i szczęśliwego

NOWEGO ROKU

składa członkom

Komisaryczny Zarząd
CECHU CUKIERNIKÓW W ŁODZI

ZARZĄD CECHU KRAWCÓW W ŁODZI

składa wszystkim Członkom Cechu najserdeczniejsze życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

i szczęśliwego

NOWEGO 1949 ROKU

W DNIU ŚWIĄT

BOŻEGO NARODZENIA

wszystkim swym członkom, ich pracownikom i uczniom, sympatykom Cechu oraz Cechom bratnim szczere życzenia szczęścia i spokoju składa

Zarząd Cechu Zegarmistrzów i Złotników
w Łodzi

Z OKAZJI ŚWIĄT

BOŻEGO NARODZENIA

najlepsze życzenia spokoju i szczęścia członkom swym, ich pracownikom i uczniom oraz sympatykom Cechu i Cechom bratnim składa

Cech Mechaników i Optyków
w Łodzi

Najserdeczniejsze życzenia

ŚWIĄTECZNE
i NOWROCZNE

wszystkim Członkom Cechu składa

Cech Kapeluszników i Czapników
w Łodzi

ZARZĄD CECHU BIELIŹNIARZY
W ŁODZI

składa wszystkim Członkom Cechu i Ich Rodzinom serdeczne życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

i szczęśliwego

NOWEGO 1949 ROKU

Z OKAZJI ŚWIĄT

BOŻEGO NARODZENIA
i NOWEGO ROKU

serdeczne życzenia Swym Członkom i Ich Rodzinom składa

Zarząd
CECHU SZKLARZY
w Łodzi

Z OKAZJI ŚWIĄT

BOŻEGO NARODZENIA
i NOWEGO ROKU

Zarząd Cechu Tkaczy i Dziewiarzy
w Łodzi

składa serdeczne życzenia wszystkim wszystkim członkom Cechu

Z okazji NADCHODZĄCYCH ŚWIĄT

BOŻEGO NARODZENIA
i NOWEGO ROKU

Zarząd Komisaryczny
Cechu Budowlanego w Łodzi

składa tą drogą najserdeczniejsze życzenia swym Członkom i Ich Rodzinom

---

Z OKAZJI ŚWIĄT

BOŻEGO NARODZENIA
i NOWEGO 1949 ROKU

Zarząd CECHU ELEKTRYKÓW W ŁODZI

składa najserdeczniejsze życzenia świąteczne oraz życzy wszelkiej pomyślności w nowym roku—wszystkim swym Członkom i bratnim Cechom

---

Zarząd
CECHU SZKLARZY W SZCZECINIE

składa

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ, CZŁONKOM I SYMPATYKOM

Zarząd
CECHU ŚLUSARZY I BLACHARZY
m. st. Warszawy

składa wszyskim Członkom Cechu najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt

BOŻEGO NARODZENIA

oraz

NOWEGO ROKU

ŻYCZENIA

ŚWIĄTECZNE
i NOWOROCZNE

wszystkim Kolegom, Członkom Cechu Chemicznego przesyła

Zarząd
Cechu Chemicznego m. st. Warszawy
i woj. Warszawskiego

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

ŚWIĄTECZNE
i NOWOROCZNE

wszystkim naszym Członkom Cechu przesyła

Zarząd
Cechu Bieliźniarzy m. st. Warszawy
i woj. warszawskiego

Zarządowi Izby Rzemieślniczej w Szczecinie i wszystkim pracownikom jak również Kom. Zarządom Cechów i ich członkom składamy najlepsze

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
i „DOSIEGO ROKU"

Zarząd Okręgowego Związku Cechów
w Koszalinie

Z okazji zbliżających się świąt

BOŻEGO NARODZENIA

ZARZĄD CECHU KRAWCÓW W Szczecinie przesyła swoim Koleżankom i Kolegom najserdeczniejsze życzenia jak najpomyślniejszego spędzenia w Odrodzonej Polsce świąt Radości i Pokoju. Równocześnie przesyłamy **ŻYCZENIA NOWORECZNE**, staropolskim „Dosiego Roku", spokojnej pracy, pomyślnych wyników, zarówno dla swojego warsztatu, jak i dla dobra ukochanej Ojczyzny!

ZARZĄD CECHU KOWALI W ŁODZI

z okazji Świąt

BOŻEGO NARODZENIA
I NOWEGO 1949 ROKU

składa tą drogą wszystkim członkom Cechu branży kowalskiej i kotlarskiej oraz Ich rodzinom **najserdeczniejsze życzenia.**

Serdeczne życzenia

ŚWIĄTECZNE,

pomyślności

W NOWYM ROKU

składa Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie oraz wszystkim członkom cechu

Zarząd
Cechu Rzeźników i Wędliniarzy
w Koszalinie

Najlepsze życzenia

ŚWIĄTECZNE

oraz

„DOSIEGO ROKU"

składa Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie i wszystkim naszym członkom

Zarząd Cechu Kowali
w Koszalinie

Z okazji Świąt

BOŻEGO NARODZENIA
I NOWEGO ROKU.

wszystkim Członkom naszego Cechu i Ich rodzinom składamy nasze najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne

Zarząd
Cechu Piekarzy w Szczecinie

Najserdeczniejsze życzenia
ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE
Izbie Rzemieślniczej, Zakładowi Doskonalenia Rzemiosła, Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu w Łodzi oraz wszystkim Organizacjom Rzemieślniczym, ich członkom i rodzinom przesyła
OKRĘGOWY ZWIĄZEK CECHÓW W PIOTRKOWIE

CECH SZEWCÓW I CHOLEWKARZY WARSZAWSKICH
przesyła najserdeczniejsze
ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
wszystkim swym przyjaciołom, sympatykom i kolegom-członkom.

Wszystkim Władzom Przełożonym, Cechom, Przyjaciołom i Kolegom naszego Cechu składamy życzenia
ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE
Zarząd Cechu Garbarzy i Rymarzy m. st. Warszawy

Z okazji **ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA** i zbliżającego się **1949 ROKU Zarząd Oddziału Okręgowego Związku Cechów w Końskich** składa:
Ob. ob. Starszym Cechów Komisarycznych w Końskich: — Celowi Stanisławowi (Cech Piekarzy), Smalechowskiemu Marianowi (Cech Wędliniarzy), Serafinowi Romanowi (Cech Szewców i Cholewkarzy), Zielińskiemu Stefanowi (Cech Krawców). Szustakowi Stanisławowi (Cech Stolarzy), Kobiałce Franciszkowi (Cech Budowlany), Sobczyńskiemu Franciszkowi (Cech Kowali)
oraz wszystkim członkom cechów najserdeczniejsze życzenia
ZDROWYCH I POMYŚLNYCH ŚWIĄT

Z OKAZJI ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO ROKU 1949
przesyła serdeczne życzenia Bratnim Cechom, oraz Koleżankom i Kolegom
Zarząd Cechu Zegarmistrzów i Złotników m. st. Warszawy

W związku ze zbliżającymi się świętami
BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO ROKU
składamy swym Członkom serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra Rzemiosła
ZARZĄD
Cechu Ślusarzy Samochodowych m. st. Warszawy i wojew. warszawskiego

---

SEKRETARIAT BIURA ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU CECHÓW W SIERPCU
składa tą drogą
SERDECZNE ŻYCZENIA GWIAZDKOWE
Izbie Rzemieślniczej w Warszawie, Zarządowi Okręgowego Związku Cechów w Płocku, Komisarycznym Zarządom Cechów w Sierpcu, oraz zorganizowanemu rzemiosłu powiatu sierpeckiego

---

ZARZĄD OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU CECHÓW W CIECHANOWIE
oraz rzemieślnicy tego Okręgu mają zaszczyt przesłać tą drogą najserdeczniejsze życzenia
ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE
swym władzom jak i wszystkim rzemieślnikom województwa warszawskiego. Niech nasze życzenia osiągnięcia najwyższego poziomu przez naszą organizację jak i podniesienia poziomu warsztatów— w nowym roku staną się faktem dokonanym i niech rzemiosło stanie się podwaliną Demokracji Ludowej.

Cech Drukarzy i Introligatorów m. st. Warszawy i woj. warszawskiego składa wszystkim Kolegom serdeczne życzenia
ŚWIĄTECZNE
oraz pomyślnego
NOWEGO ROKU 1949

Okręgowy Związek Cechów w Szczecinie
z okazji zbliżających się świąt
BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU
składa wszystkim Członkom Cechów oraz Członkom Zarządów Cechów serdeczne życzenia pomyślności w podjętej pracy reorganizacji Rzemiosła oraz
DOSIEGO ROKU

Wszystkim członkom Cechu Szewców i Cholewkarzy w Gryficach oraz bratnim Zarządom Cechów: **Rzeźników, Piekarzy oraz Fryzjerów w Gryficach** życzenia z okazji Świąt
BOŻEGO NARODZENIA
oraz **NOWEGO ROKU**
składa **Zarząd Cechu Szewców i Cholewkarzy w Gryficach**

Z okazji
Bożego Narodzenia i Nowego Roku
przesyłamy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, Centrali Rzemieślniczej w Łodzi, Redakcji „Przyjaciela Rzemieślnika" oraz Zarządom i Członkom Cechów miasta i powiatu skierniewickiego
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Oddział Okręgowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Skierniewicach

---

ZARZĄD CECHU FRYZJERÓW i PERUKARZY W ŁODZI
przesyła swoim członkom oraz wszystkim organizacjom fryzjerskim w Polsce
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE
Kolegom piekarzom i ich Rodzinom, oraz zaprzyjaźnionym Organizacjom, składa
Zarząd Okręgowego Cechu Piekarzy w Warszawie

Z okazji Świąt
BOŻEGO NRODZENIA i NOWEGO ROKU 1949
Cech wędliniarzy m. st. Warszawy przesyła tą drogą najserdeczniejsze życzenia wszystkim bratnim Cechom Rzeczypospolitej Polskiej, oraz swym Członkom i Ich Rodzinom.

ZARZĄD CECHU CHEMICZNEGO W ŁODZI
składa tą drogą najserdeczniejsze życzenia
ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE
wszystkim swym członkom cechowym, Izbie Rzemieślniczej w Łodzi i bratnim organizacjom rzemieślniczym.

Członkom Cechu FOTOGRAFÓW na Województwo Pomorza Zachodniego w Szczecinie, najserdeczniejsze życzenia
WESOŁYCH ŚWIĄT
i pomyślnego
NOWEGO ROKU
zasyła
ZARZĄD
Sekretarz (—) **Petryk M.**
Starszy Cechu (—) **Napiórkowski E.**

Zarząd Cechu Tkaczy i Dziewiarzy m. st. Warszawy składa wszystkim swoim członkom
Z OKAZJI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO ROKU
serdeczne życzenia owocnej współpracy, jedności i zgody

Z okazji Świąt
BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO ROKU
najlepsze życzenia wszystkim Członkom Cechu, Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie oraz Bratnim Cechom Województwa Szczecińskiego śle
Zarząd Cechu Kominiarzy w Szczecinie

Z OKAZJI ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO ROKU
składa tą drogą serdeczne życzenia Izbie Rzemieślniczej, Okręgowemu Związkowi Cechów, Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, Cechom Rzemieślniczym, oraz członkom naszego Cechu, dziękując wszystkim za całoroczną współpracę dla dobra zawodu i rzemiosła
Zarząd Cechu Fryzjerów i Perukarzy w Szczecinie

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
i nadchodzącego **NOWEGO ROKU**
OKRĘGOWY ZWIĄZEK CECHÓW W WARSZAWIE
przesyła
Zarządom swych Oddziałów, Cechów i wszystkim rzemieślnikom
najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności oraz dużych osiągnięć w pracy społecznej i zawodowej.

Wszystkim swoim członkom Cechu oraz kolegom zamiejscowym składa
z okazji świąt
BOŻEGO NARODZENIA i „NOWEGO ROKU 1949"
najlepsze swoje życzenia
Zarząd i Sekretariat Cechu Wędliniarzy w Szczecinie

Najserdeczniejsze życzenia z okazji świąt
BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO ROKU 1949
składa wszystkim członkom i Ich Rodzinom
Zarząd Cechu Wędliniarzy w Łodzi
Starszy Cechu
K. PAWŁOWSKI



Murarz nauczycielem mistrza L. Solskiego

(Dokończenie ze str. 9)

O tym architekcie krąży do dziś anegdota, jak budował na mokradłach przy ulicy Smoleńsk gmach Muzeum Przemysłowego. Pewnej nocy zawaliła się od podwórza świeżo wzniesiona ściana. Gdy mu rano o tym doniesiono, Stryjeński miał się wyrazić: „Kto nie buduje, temu się nie wali". Tonem znawcy fachowca opowiadał też często z lubością Ezenekier o malowaniu kościoła Mariackiego przez **Jana Matejkę**.

„Pan Matejko — mówił Michał Ezenekier — na rusztowaniu leżał, a denerwował się! Majstrem już byłem wtedy, moje chłopaki usługiwały mu. Krzyczał pan Matejko, a wszystko dlatego, że się na grontowaniu nie znał. Mówiłem mu jak przy sklepieniu robił: więcej mlika, więcej mlika do grontu, bo będzie lazur pryskać. Powiadałem mu tak: zwiąże się mocniej farba ino bez to mliko. Nie słuchał i denerwował się. Tak ja do pana Stryjeńskiego, pan Stryjeński na komitet — uchwalili wiedeńczyka pytać. Doradził im chytry Niemiec szwedzkiego kleju rybiego. Sprowadzili tego kleju rybiego. Kosztowało ich tyle, żeby za te pieniądze wszystkie krowy w Polsce wydoili. Nagotowali tego kleju, cuchło na cały kościół, a ja swoje lepiej wiedział, bom znał strych nad nawą, jak lampy na sklepieniu zaczepione. Tam pod kołowrotem od ołtarza Mariackiego przechodzi wentylacja. Musiała być cyrkulacja powietrza, bo się sklepienie poci na wiosnę. Przecie krakowscy murarze stawiali to wiedzą jak mają budować na krakowską pogodę. Ale mnie nie wierzyli. I co z tego wyszło? Od wentylacji sklepienie chodzi, a lazur pana Matejki pryska. Dopiero 20 lat jak pomalował, a już ludziom podczas nabożeństwa gwiazdy na głowę lecą, kiedy wielki organ zagra. Wszystko dlatego, że mię nie słuchali, a ja swoje wiedział od mojego majstra".

SZOPKA w dziejach kultury ludowej w Polsce odegrała swoistą rolę. Ulubione te przedstawienia pełne czaru i tajemniczości, działały podniecająco na twórczość wielu sławnych artystów plastyków. Znane są tego rodzaju obrazy malowane przez Norblina, Wyczółkowskiego, a z młodszych, zmarłego niestety przedwcześnie Wydry Jana. Ten ostatni sięgnął do motywów podhalańskich, malując szopkę góralską.

Szopka była również natchnieniem dla poetów: Lenartowicza, Pola, Rydla, Wyspiańskiego. Był on wielbicielem szopki i zamówił sobie ją nawet u murarza-szopkarza. Model ten znajduje się w zbiorach muzealnych wśród pamiątek po wielkim artyście.

Widzimy stąd jak cenne wartości do skarbca kultury narodowej wnosił człowiek szarej, żmudnej pracy rzemieślnik czy chłop, w którego duszy drgały struny poezji, muzyki i pieśni. Szedł z nią z swoimi aktorami Michał Ezenekier, mistrz murarski, którego w budowie szopki dotąd nikt nie prześcignął, zapraszany do domów krakowian kolędując:

— „Wiwat Jezus i Maria
Śliczna w niebie kompania!

Przyśliśmy tu po kolędzie
Niech Państwu przykro nie będzie

A czy będzie czy nie będzie
Kolędować zwyczaj wszędzie
A ino.

A gdy już pokazał to dziwo, ucieszył, nieco przestraszył, ubawił dziatwę i starszych, ruszał dalej intonując:

„Wiwant, wiwant już idziemy,
Za kolendę dziękujemy,
byście wszyscy długo żyli,
Zdrowi i szczęśliwi byli
Na ten Nowy Rok!

Te słowa życzeń ślą i dziś wszystkim czytelnikom następcy mistrza murarskiego Michała Ezenekiera z Krakowa. Pamiętajcie spod Wawelu! Stąd przez pół roku prześladowały Was słowa piszącego. W momencie gdy usłyszycie pienia anielskiej kolędy: **„Pokój ludziom dobrej woli"**, wybaczcie mu to mimowolne „przestępstwo". Zapewniam Was za to, że niniejszy „dokuczliwy" felieton jest ostatnim w tym roku.

Marian Padechowicz

Wiec młodzieży rzemieślniczej zwołany przez ZMP

W Warszawie odbył się wiec młodzieży rzemieślniczej zwołany przez ZMP. Miał on na celu uczczenie Kongresu Zjednoczeniowego Partii oraz omówienie warunków pracy i nauki terminatorów w warsztatach prywatnych.

Zebrani uczniowie wysłuchali przemówienia posła Motyki, sekretarza generalnego ZMP, który na podstawie wyników lustracji warsztatów, przeprowadzonej przez brygady kontrolne ZMP doszedł do wniosku, że zdarzają się często wśród rzemiosła wypadki nie przestrzegania ustaw i wyzysku pracowników. Mówca z naciskiem podkreślił, że zauważono następujące wypadki przekroczeń: uczniowie płacą za naukę, nie mają umów przewidzianych prawem, nie są często zgłaszani do Ubezp. Społecznej, czas pracy uczniów w zakładach nie jest przestrzegany, a dalej — mistrzowie źle odnoszą się do zarządzeń brygad ZMP, nie dbają o warunki higieniczne w warsztatach, nie znają nowych metod pracy i nauczania.

Prelegent, omawiając szerzej zasady nowej metody plastycznego nauczania, opracowanej przez artystę malarza J. Chrzana, zapowiedział, że ZMP będzie dążył do zastosowania w nauczaniu młodzieży nowych metod, zmierzających do skrócenia czasu nauki. Organizacja ZMP dążyć będzie poza tym, aby dekret o skróconym czasie nauki w rzemiośle dla osób, które rozpoczynają naukę po 18 roku życia, obowiązywał również i młodocianych.

Przez skrócenie czasu nauki i zastosowanie nowych metod nauczania można osiągnąć olbrzymie oszczędności, idące w miliardy zł.

Po ożywionej dyskusji wiec zakończono uchwaleniem rezolucji skierowanej do Kongresu Zjednoczeniowego.

OGŁOSZENIA DROBNE

Redaktor W. Zuchniewicz
W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą
W. Gawłowski, I. Januszewski
W. Spoliński

Redakcja główna: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 261-58.
Oddział w Warszawie: Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1.
Oddział w Szczecinie: Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Ceny ogłoszeń: W tekście 1 strona—40.000. 1/2 strony—20.000, 1/4 strony — 10.000 1/8 strony — 5.000. 1 mm szpalty — 40. Za tekstem 1 strona—30.000. 1/2 strony—15.000, 1/4 strony—7.500. 1/8 strony—3.750 1 mm szpalty—30. Ogłoszenia drobne za wyraz 20 zł. Drobne wytłuszczone za wyraz 40 zł

Wydawca — Spółdzielnia Wyd. - Oświat. „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna 60 zł
Konto czekowe PKO
Nr VII-567

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" — Łódź, Żwirki 2. D—032461

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 zł

RZEMIEŚLNIK wybrzeża

Rok I

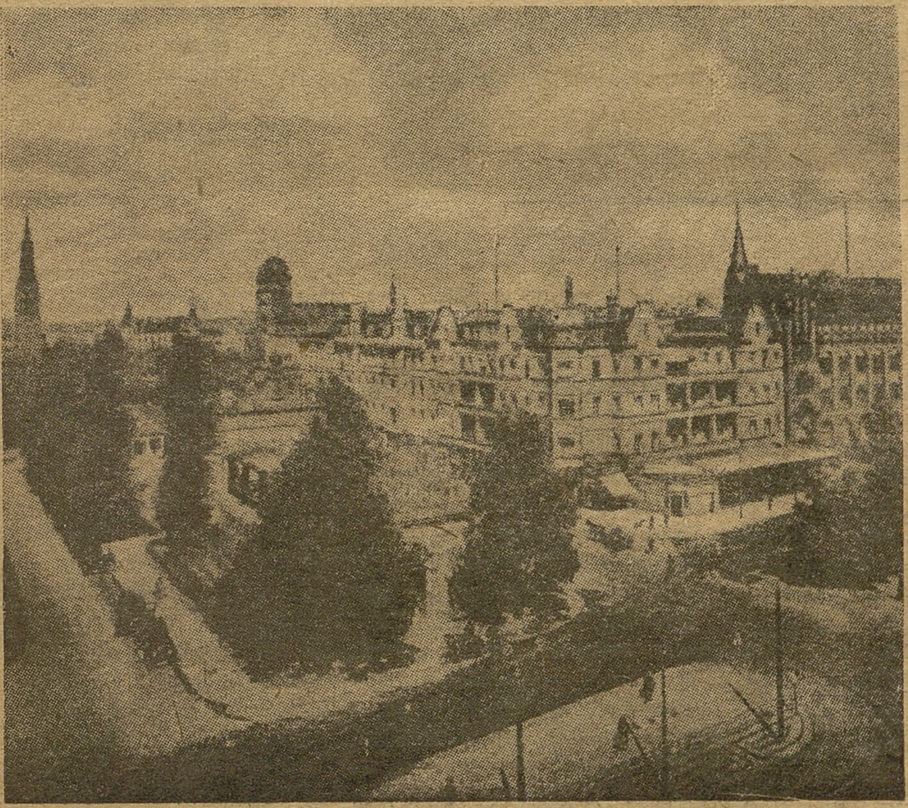
TYGODNIK

Nr 1

Szczecin, 1 października 1948 r.

NOWY TYP RZEMIEŚLNIKA

RODZI SIĘ NA POLSKIM WYBRZEŻU



Radością i poczuciem siły napawa nas posiadanie ponad 500 km Wybrzeża. Na ziemi szczecińskiej i gdańskiej osiadają coraz większe zastępy polskich osadników, którzy pragną z morza żyć i dla niego pracować. Na polskim Wybrzeżu rodzi się nowy typ rzemieślnika, dostosowującego swe umiejętności do obsługi ludzi morza. W Szczecinie czy Gdańsku kształci się rzemieślnik na budowniczego okrętów, żaglowców, kutrów, tu rodzą się również nowi pracownicy w dziedzinie sieciarstwa. W tych wysiłkach, zmierzających do podniesienia naszego znaczenia na morzu towarzyszą polskim rzemieślnikom najlepsze życzenia całego kraju. (Na zdjęciu ogólny widok jednego z najpiękniejszych miast w Polsce — Szczecina)

Organizacja Narodów Zjednoczonych

Gazety wszystkich krajów świata umieszczają w ostatnich dniach długie sprawozdania z sesji Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która odbywa się obecnie w Paryżu. Prosty człowiek, gdzie by nie mieszkał — w Nowym Jorku, w Londynie, w Leningradzie, w Warszawie — słowem cała ludzkość, która chce spokojnie pracować i żyć, zadaje sobie następujące pytanie: czy delegaci na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych spełnią nasze życzenia i nadzieje, czy nastąpi odprężenie w stosunkach międzynarodowych i krok naprzód na drodze do trwałego pokoju?

Rozważmy tę sprawę mniej ogólnikowo i zapytajmy z kolei — którzy delegaci, przedstawiciele jakich państw chcą otworzyć bramę, prowadzącą do pokoju?

Na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych działają bezpośrednio te same siły i (chociaż często pośrednio) ci sami ludzie, którzy decydują w poszczególnych krajach o polityce rządów. Siły te nie zmieniają na terenie ONZ swojej istoty, a delegaci nie przeobrażają się w ludzi niezależnych od zleceń swojej klasy i od własnych interesów klasowych. Obserwujemy więc również w obrębie ONZ te same zasadnicze przeciwieństwa i sojusze, co na polu polityki międzynarodowej, prowadzonej poza ONZ. Istotę tych przeciwieństw odsłania trzykierunkowa agresja kapitału monopolistycznego (który zdołał w USA obsadzić wszystkie kluczowe pozycje administracji wewnętrznej i w polityce zagranicznej) przeciwko demokracjom ludowym i ZSRR, ruchom demokratycznym na całym świecie i ruchom wolnościowym w koloniach. Trzykierunkowa agresja ma jeden cel: opanowanie świata dla potrzeb kapitału monopolistycznego, tzn. dla potrzeb jednostek. Atak skierowany jest więc przeciwko całej ludzkości.

Przeciwstawia się tej agresji na terenie ONZ obóz pokoju, reprezentowany przez delegatów państw demokracji ludowych i państw Związku Radzieckiego. Delegaci ci prowadzą sprawę nie tylko swoich krajów i narodów, lecz działają w imieniu światowego stronnictwa pokoju, liczącego setki milionów zwolenników na całym świecie, również w tych krajach, które w ONZ reprezentowane są przez plenipotentów kapitału monopolistycznego. Na tym właśnie fakcie polega olbrzymia siła obozu pokoju w łonie ONZ, gdzie formalna mniejszość — ma większość ludzi wszystkich krajów za sobą, bo stoi na straży najcenniejszego dobra — człowieczeństwa i pokoju.

(Ciąg dalszy na str. 5)

POŁOŻYĆ KRES SZKODLIWEJ PLOTCE

Wrocławska Wystawa Ziem Odzyskanych spopularyzowała wśród społeczeństwa polskiego znaczenie terenów, które powróciły w granice naszego państwa. Dziś już nawet dziecko wie, że ci, którzy w latach najcięższych szli na wyniszczone wojną ziemie zachodnie zasługują na najwyższy szacunek i opiekę ze strony państwa. Dużo się zresztą na ten temat pisało, a nasi mężowie stanu niejednokrotnie dawali wyraz swego ustosunkowania się do problemu ludnościowego tych ziem. Z tych właśnie enuncjacji wiemy, że w ciągu tych lat powojennych obok robotnika i chłopa ważkim czynnikiem w odbudowie i zagospodarowaniu obszarów, powracających do Polski, był również i rzemieślnik polski. Ci, którzy brali udział w wielkim zjeździe rzemiosła we Wrocławiu znaleźli potwierdzenie tej prawdy z ust reprezentanta rządu min. Kościńskiego.

Rzemieślnicy polscy, pracujący w pocie czoła na Ziemiach Odzyskanych, ulegają często atakowi destukcyjnych, złośliwych szeptów, którym się niestety nie przeciwstawiają zdecydowanie oddolne czynniki administracji terenowej. Sieje się nastrój niepewności. Niepewności czego? Powiedzmy sobie: niepewności jutra! Wbrew temu, co publicznie słyszymy z ust naszych ministrów, wbrew podejmowanym uchwałom przez nasze stronnictwa polityczne pewne antydemokratyczne koła szerzą w masach rzemieślniczych przekonanie, że kończy się rola indywidualnego rzemieślnika. Byliśmy na terenie Szczecina i na każdym kroku spotykamy się z apatią, zniechęceniem. Na nasze zapytania, czemu ulegają takiemu pesymistycznemu nastrojowi, najczęściej słyszeliśmy odpowiedź:

— Powodzi mi się nieźle, przyzwyczaiłem się do tego terenu, polubiłem miasto, zżyłem się z sąsiadami. Tworzymy już dziś jedną społeczność, łączy nas pewnego rodzaju patriotyzm lokalny, ale cóż, przyjdzie mi wkrótce likwidować warsztat.

— Likwidować po co?

I tu zaczyna się dopiero skarga. Oto z różnych stron do uszu rzemieślnika docierają wiadomości o przymusowej likwidacji warsztatów i konieczności łączenia się samodzielnych rzemieślników w przymusowe spółdzielnie pracy. Nie pomaga niestety zaprzeczanie, powoływanie się na autorytatywne oświadczenia tego czy innego ministra, gdyż zaniepokojony rzemieślnik — skłonny jest raczej wierzyć plotce.

W zrozumieniu ważności tej sprawy, pragnąc wreszcie położyć kres tej szkodliwej, paraliżującej nasze życie gospodarcze — plotce poruszamy te sprawy na łamach naszego pisma i wołamy: nieodpowiedzialni ludzie sieją zamęt na terenach, które dziś dla nas są najważniejsze, należy więc wzmocnić czujność i przeciwdziałać. Środki zaradcze leżą w rękach rządu, do którego o autorytatywne oświadczenie powinien zwrócić się samorząd gospodarczy rzemiosła.

W. Zuchniewicz

NIE BYŁ TO SZABROWNICZY ELEMENT

mówi o rzemieślnikach prezydent m. Szczecina



Prezydent inż. Zaremba

W rozmowach, jakie przeprowadziliśmy z rzemieślnikami szczecińskimi często wypływało nazwisko inż. mgr. Pawła Zaremby, obecnego prezydenta miasta. Zwłaszcza ciepło wspominają go rzemieślnicy poznańscy, do których apelował w 1945 roku, wzywając ich do przenoszenia się na Ziemie Zachodnie. Nic więc dziwnego, że zgłosiliśmy się do gospodarza miasta Szczecina z prośbą o krótką rozmowę. Punktualnie o umówionej godzinie sekretarka zaprasza nas do obszernego, elegancko urządzonego gabinetu prezydenta miasta. Cel wizyty jest jasny toteż ob. prezydent z miejsca udziela nam swej wypowiedzi na temat rzemiosła Pomorza Zachodniego.

— W pierwszej ekipie, składającej się z kilkudziesięciu osób, która przybyła ze mną z Poznania do Szczecina przynajmniej 30 proc. stanowili rzemieślnicy. Był to element naprawdę dzielny i pomógł nam wielce w pierwszych bardzo ciężkich chwilach naszego tu pobytu. W zespołach roboczych stanęli do pracy zwłaszcza piekarze i rzeźnicy, zapewniając swą produkcją wyżywienie ludności. W drugim naszym nawrocie do Szczecina sytuacja nie wiele się pod tym względem zmieniła. Stopniowo z normalizacją stosunków rzemieślnicy zajmowali mieszkania i warsztaty. Jedno mogę powiedzieć: NIE BYŁ TO ELEMENT SZABROWNICZY. Przybyli tu w uczciwych zamiarach i z podjętych obowiązków wywiązali się należycie. Szybko potrafili zżyć się z terenem i różnorakim elementem ludzkim. Z małymi wyjątkami wytworzyli TYP TWÓRCZEGO RZEMIEŚLNIKA, który zaprzągł się w służbę nowej Polski. Nie będę daleki od prawdy, jeżeli powiem, że rzemieślnicy szczecińscy w swej większości są zdrowym elementem i mogą być dawani za przykład rzemieślnikom i innych województw jako przyszła awangarda postępowej myśli polskiej. Jestem głęboko przekonany, że na tej słusznej drodze wytrwają!

To krótkie ujęcie przez prezydenta miasta roli rzemieślnika na naszych rubieżach zachodnich jest najlepszym dowodem, że rzemiosło potrafiło szybko i sprawnie włączyć się w twórczy ruch państwowy, zmierzający do odbudowy i zagospodarowania tych ziem.

W. Z.

IGNACY KUROWSKI
Dyr. Izby Rzemieślniczej w Szczecinie

Struktura organizacyjna Izby Rzemieślniczej w Szczecinie

Aczkolwiek wszystkie 14 Izb Rzemieślniczych w Polsce jak i Związek Izb Rzemieślniczych RP w Warszawie opierają swoją strukturę organizacyjną na przepisach ustawy z dnia 19 lipca 1939 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku (Dz. U. R. P. Nr 65/1939 r. poz. 434) oraz swoją wewnętrzną organizację biur rozbudowują na jednolitym schemacie, opracowanym przez Departament Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, to jednak w praktyce każda izba rzemieślnicza zależnie od ilości posiadanych warsztatów rzemieślniczych i specyficznych warunków terenowych będzie pod względem zakresu podejmowanych czynności różniła się nieco jedna od drugiej.

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie jest izbą nadmorską, której teren obejmuje prawie 2/3 długości naszego wybrzeża bałtyckiego, z portami: Szczecin, Kołobrzeg, Ustka, Darłowo i z tych względów polityka gospodarcza będzie siłą faktu odmienną od polityki izb położonych wewnątrz kraju. Wewnętrzna struktura organizacyjna Izby Rzemieślniczej w Szczecinie jest następująca:

1) Zarząd Izby 5-osobowy — na czele którego stoi prezes Izby;

2) Komisja Rewizyjna — jako organ kontrolujący;

3) Biura Izby, którymi kieruje dyrektor Izby. Biura Izby przygotowują i wykonywują wszystkie sprawy, które wynikają z zakresu działania Izby. Biura Szczecińskiej Izby dzielą się zatem na następujące wydziały i referaty:

I. Wydział Ogólny
II. Wydział Nadzoru
II. Wydział Szkolenia
IV. Wydział Planowania
V. Wydz. Ekonomiczno-Socjalny
1. Samodzielny Referat Statystyczny.
2. Samodzielny Referat Artystyczny.

Wydział I Ogólny obejmuje poszczególne czynności, jakie wynikają z działalności personalno-administracyjnej Izby i posiada sekretariat, referat prawny, ref. administracyjno-gospodarczy, ref. finansowo-budżetowy, ref. personalny i ref. rejestracyjno - ewidencyjny. Wydział Ogólny koordynuje sprawy, które wynikają z wewnętrznych założeń Izby głównie co do wpływu poczty, rozdziału jej oraz wysyłki i obsługi telefonicznej. Posiada referat kasowy, administracyjny i personalny.

Wydział II Nadzoru posiada ref. nadzoru ogólnego, ref. nadzoru finansowego i kontroli i ref. inspekcyjny. Głównym zadaniem Wydziału II Nadzoru są sprawy, które dotyczą Cechów i Okręgowych Związków Cechów. Sama nazwa wykazuje, że sprawuje on nadzór nad tymi organizacjami pod każdym względem oraz opiniuje wszelkie statuty przed ich zatwierdzeniem. Wydział ten kontroluje wykonanie budżetów oraz zamknięć kasowych poszczególnych organizacji.

Wydział III Szkolenia jest wydziałem, który spełnia główne zadania, jakie właściwie ciążą na izbach rzemieślniczych pod względem podniesienia kwalifikacji zawodowych całego rzemiosła. Do niego należą wszystkie sprawy uczniowskie oraz egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Również opiniowanie wniosków o uzyskanie kart rzemieślniczych jak i sprawy dyspens z art. 146 prawa przemysłowego należą do tego wydziału. Poza tym wydział ten posiada specjalny referat doskonalenia zawodowego, który jest w stałym kontakcie z **Zakładem Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie** i czuwa nad tym, aby kandydaci, którzy nie mogą się wykazać świadectwem ukończenia 3-letniej średniej szkoły zawodowej, odbyli przed egzaminem czeladniczym czy mistrzowskim najpierw specjalnie w tym celu zorganizowany kurs przygotowawczy. Takie kursy przyczyniają się do podniesienia poziomu zawodowego rzemiosła.

Wydział IV Planowania koordynuje prace referatów branżowych, które w tym wydziale się grupują i współpracuje z Głównym Urzędem Statystycznym. Opracowuje on plany inwestycyjne oraz sporządza zapotrzebowania na surowce. Poza tym posiada on referat eksportu i importu. Dla Ziem Pomorza Zachodniego posiada ten wydział bardzo ważny referat mianowicie **„Osiedleńczy"**. **Dużo rzemieślników** zawdzięcza swoje osiedlenie się na Pomorzu Zachodnim właśnie temu wydziałowi.

Wydział V Ekonomiczno - Socjalny obejmuje sprawy, które wynikają z zakresu działania gospodarczego dla rzemiosła. Posiada on referaty obciążeń publicznych, ref. pomocy gospodarczej, ref. badania koniunktur i cen, ref. socjalny, ref. wystaw i targów. Działanie tego wydziału jest nawskroś gospodarcze. Spełnia on ważną rolę pod względem badania przyczyn wzrostu lub upadku warsztatów rzemieślniczych.

Samodzielny Referat Statystyczny trudni się zbieraniem i ewidencjonowaniem materiału statystycznego, zestawieniem wykazów statystycznych oraz obsługuje nie tylko wewnętrzne wydziały Izby pod względem zapotrzebowań statystycznych lecz przede wszystkim wszystkie władze nadrzędne i administracyjne, które po dane statystyczne do Izby się zwracają.

Samodzielny Referat Artystyczny ma głównie za zadanie badać ośrodki produkcji regionalnej, propagować artyzm i estetykę wśród wytwórców. Przy tym Referacie znajduje się poradnia fachowa, która udziela zainteresowanym jak najdalej idących wiadomości z zakresu sztuki rzemieślniczej.

Z powyższego podziału biur Izby wynika zatem, że odpowiednia koordynacja pracy musi istnieć również w Okręgowych Związkach Cechów jak i w poszczególnych Cechach. Najlepsza Izba nie naświetli żadnej sprawy należycie, jeżeli rzemiosło we własnym interesie nie będzie ściśle współpracowało z Izbą. We własnym interesie rzemiosła leży zatem, aby Cechy i Okręgowe Związki odpowiadały na wszystkie pisma, ankiety i okólniki Izby, gdyż wszystko to ma na celu dopomożenie rzemiosłu w ich gospodarczych i organizacyjnych poczynaniach. Ze strukturą organizacyjną Izby winien się zapoznać każdy rzemieślnik, gdyż ułatwi mu to współpracę z rzemieślniczym samorządem gospodarczym dla dobra własnego jak i ogólnego.

Struktura organizacyjna rzemiosła zmieni się nieco z chwilą, kiedy zostaną przeprowadzone wybory do izb rzemieślniczych. Wówczas prócz Zarządu będziemy posiadali Ogólne Zebranie Radców, które jest organem uchwalającym, a Zarząd Izby będzie organem wykonawczym.

Ściśle z izbami rzemieślniczymi są związane **Zakłady Doskonalenia Rzemiosła.**

Na marginesie warto wspomnieć, że w Szczecinie właśnie oprócz **Zakładu Doskonalenia Rzemiosła**, który zakresem swoim będzie obejmował sprawy szkolenia, odnoszące się do podniesienia poziomu zawodowego czeladnika i mistrza, powstaje również **Centrum Doskonalenia Rzemiosła**, którego zakres działania będzie wybiegał ponad sprawy mistrzowskie i będzie miał głównie na celu przygotowanie przyszłych techników - rzemieślników. Niedawno ukończyło właśnie w tym Centrum 300 rzemieślników kurs pedagogiczny i niedługo otrzymają dyplomy nauczycieli średnich szkół zawodowych. Natomiast w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie na województwo szczecińskie obserwujemy już kursy, które przygotowują fachowców dla obsługi naszego wybrzeża. Niedawno ukończyło 60 absolwentów kurs sieciarski. Obecnie organizuje się kurs szkutnictwa dla nauczania budowy kutrów, łodzi i kajaków. Specyficzne znamiona nadmorskie będą się zatem coraz więcej w działalności tak Izby jak i Zakładu przejawiały.

CZESŁAW PILARCZYK
Wicedyr. Izby Rzem. w Szczecinie

NAJMŁODSZA JUBILATKA

Trzy lata pracy organizacyjnej Izby Rzemieślniczej w Szczecinie

Uzyskanie Ziemi Pomorskiej łącznie ze Szczecinem stworzyło dla niesamodzielnych jednostek wszystkich grup rzemiosła jak również dla ogółu poszkodowanych przez okupanta i wojnę rzemieślników jednorazowe szanse awansu społecznego, wzgl. możność odzyskania straconej pozycji socjalno-ekonomicznej.

Równocześnie z grupami operacyjnymi władz polskich, przyjmującymi na zawsze dla Odrodzonej Polski Ziemie Piastowskie, poszedł rzemieślnik-pionier i objął w posiadanie opuszczone poniemieckie warsztaty, przeważnie zdewastowane.

Rzemieślnik dzięki swej prężności i dynamice stworzył na tych ziemiach awangardę polskości i pierwszy przystąpił do pracy pozytywnej — do procesu wytwarzania dóbr konsumpcyjnych dla płynących coraz szerszym strumieniem osiedleńców i repatriantów.

Zakładaniem nowych i naprawą zdewastowanych zakładów rzemieślniczych, zabezpieczeniem budynków i ruchomości przed zniszczeniem i rabunkiem, gromadzeniem oraz remontem zdekompletowanych, spalonych urządzeń, maszyn i narzędzi rzemieślnik uratował i przysporzył narodowej gospodarce niezliczoną ilość dóbr materialnych. Nie szukając łatwizn, ani dążąc do gwałtownego wzbogacenia się, wytrwał do dzisiaj na raz zajętej placówce, mimo piętrzących się różnych przeszkód. Zamiłowaniem do wykonywanego zawodu i twórczą pracą, pozytywnym nastawieniem do poczynań Rządu , daje czynny wyraz swej postawie demokratycznej.

Rzemieślnik, człowiek pracy, nie tylko wnosi wówczas do nowotworzącego się życia zbiorowego gotowe wytwory rąk własnych, ale i wartości duchowe, swoiste wzory i formy kultury polskiej.

W obliczu narastających potrzeb społeczno-gospodarczych, kiedy wszystkie wysiłki indywidualne musiały być skierowane we właściwy nurt pracy, istnienie na Pomorzu Zachodnim samorządu gospodarczego było konieczne.

Zorganizowanie Izby Rzemieślniczej w Szczecinie na okręg wojewódzki Pomorza Zachodniego zostało powierzone przez Ministerstwo Przemysłu inż. Namysłowi Ewarystowi, który pełnił funkcję dyrektora Izby do dnia 31.12. 1946 roku i wraz z wyżej podpisanym wykazał dużo poświęcenia w tej nader trudnej pracy społeczno - organizacyjnej. Pierwszym prezesem Izby, mianowanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu był p. Kuśnierkiewicz Ludwik — budowniczy, mistrz murarski i ciesielski. Utworzono następnie zarząd, w skład którego wchodzili: prezes Kuśnierkiewicz Ludwik, wiceprezes Kopydłowski Lucjan, członkowie zarządu: Wojciechowski Franciszek, Gruszczyński Stefan, Miałkas Brunon, inż. Władysz Witold, Urbaniak Edmund.

Tworzeie samorządu gospodarczego rozpoczęto w bardzo trudnych warunkach i od podstaw, od przejęcia gmachu przy ul. Bol. Śmiałego 4, przebudowy budynku, kompletowania mebli i urządzeń biurowych, do utworzenia agend Izby. W październiku 1945 roku przystąpiono do prac wewnętrzno-organizacyjnych, mając na uwadze możliwie szybką i sprawną działalność poszczególnych wydziałów Izby. Działalność utworzonej Izby Rzemieślniczej zrazu na wąskim odcinku organizacyjnym przechodzi wkrótce na szerszą bazę terenową.

W Szczecinie część rzemieślników-pionierów, znając pracę administracyjną, przechodzi również w pierwszych chwilach do samorządu terytorialnego czy służby państwowej, zasilając sobą szczupłe kadry urzędników. Rzemieślnicy - społecznicy służą Izbie od samego początku radą oraz czynną pomocą. Wymienić tu należy nestora rzemiosła mistrza piekarskiego — Kopydłowskiego Lucjana, obecnego prezesa Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, który bezinteresowną pracą społeczno - organizacyjną zasłużył się dobrze sprawie rzemiosła szczecińskiego. Wśród rzemieślników - społeczników, którzy doświad



HERB M. SZCZECINA

czonymi i chętnymi radami a często i pomocą materialną wielce ułatwiali pracę Dyrekcji Izby i jej urzędnikom znajdowali się: Wojciechowski Franciszek — mistrz piekarski, obecny wiceprezes Izby, Bożek Franciszek — mistrz rzeźnicki obecny dyrektor Rzeźni Miejskiej, inż. Gładysz Witold, obecny kurator Centrum Doskonalenia Rzemiosła — dziekan Wydziału Szkoły Inżynieryjnej, Gruszczyński Franciszek — mistrz blacharski, Gruszczński Stefan — mistrz krawiecki, Miałkas Brunon — budowniczy, Tyrakowski Benon — mistrz ślusarski, Bielicki Stefan — mistrz rzeźnicki, Żółtak Jan — mistrz blacharski, Urbaniak Edmund — mistrz blacharski, Melerowicz Witalis— mistrz malarski, Szymański Józef — mistrz szewski i chol., Maciejewski Alojzy — mistrz fotog., Senftleben Stanisław — mistrz fryzjerski, Boniecki Stefan — mistrz fryzjerski, Okowity Józef — mistrz fotogr., Petryk Józef, — mistrz fotogr., Szymański — mistrz rzeźnicki, Kutelski — mistrz rzeźnicki, Mazur — mistrz piekarski, Polus — mistrz piekarski i wielu innych.

Największy pęd rozwojowy i sprężystość organizacyjną okazała najliczniejsza grupa piekarzy. Mając w tym gronie zdolnych działaczy rzemieślniczych przystąpiła już przed istnieniem Izby do zorganizowania swego Cechu. Data 28.6. 1945 r. dzień założenia Cechu Piekarzy i Cukierników w Szczecinie, równocześnie z założeniem tegoż Cechu w Koszalinie jest zasadniczo początkiem dziejów zorganizowanego rzemiosła nie tylko w mieście Szczecinie, ale i na całym Pomorzu Zachodnim. W ślad za Cechem Piekarzy organizują się pojedyńczo Cechy branżowe rzemiosła szczecińskiego. Zorganizowana Izba Rzemieślnicza od października 1945 r. z miejsca przystąpiła do rejestracji i organizacji rzemiosła. W terenie dzięki należytej współpracy referatów przemysłowych przy starostwach zostały zwołane zebrania infor macyjno - organizacyjne, na których przedstawiciele Izby tworzyli poszczególne Cechy. W mieście Szczecinie powstały od 1945 r., według kolejności, następujące Cechy: 1. Cech Piekarzy i Cukierników, 2. Cech Rzeźników i Wędlinarzy, 3. Fryzjerów i Perukarzy, 4. Cech Krawców, 5. Cech Ślusarzy i Kowali, 6. Cech Elektryków, 7. Cech Blacharzy i Instalatorów, 8. Cech Szewców i Cholewkarzy, 9. Cech Malarzy i Szklarzy, 10. Wojewódzki Cech Rzemiosł Budowlanych. Ogółem Cechy w Szczecinie zrzeszały w roku 1945 — 566 członków. Na terenie województwa zorganizowano w tym czasie 18 cechów branżowych, a mianowicie: w Białogardzie, Kołobrzegu, Koszalinie, Myśliborzu, Stargardzie i Szczecinku.

Życie organizacyjne, istniejących Cechów zorganizowanych grup rzemieślników, nie ograniczało się tylko do spraw fachowo - gospodarczych. Urządzenie pierwszego uroczystego polskiego opłatka na tych Ziemiach w grudniu 1945 roku przez Cech Piekarzy i Cukierników w Szczecinie, datki pieniężne i w naturaliach na urządzenie gwiazdki dla żołnierza polskiego jak również dla najbiedniejszych dzieci m. Szczecina świadczą o zrozumieniu celów ogólnospołecznych.

O ile rok 1945 można nazwać okresem przygotowawczym dla wytkniętego planu organizacyjnego o tyle rok 1946 wypełniała planowa praca w kierunku utworzenia organizacji cechowych. Mimo ciężkich warunków komunikacyjnych i decentralnego położenia Szczecina — siedziby Izby, cały teren województwa szczecińskiego pokryła sieć organizacji cechowych. Nie było już powiatu, w którym by brakowało Cechu. Dużo bezinteresownej i ofiarnej pracy w organizowaniu rzemiosła na tym odcinku oddali: Majorowicz Michał — mistrz piekarski w Kołobrzegu, Biskupski Antoni — mistrz ślusarski w Kołobrzegu, Romiński Antoni — mistrz piekarski w Białogardzie, Giemza Antoni — mistrz piekarski w Wałczu, Mańkowski Wincenty — mistrz ślusarski w Stargardzie, Hała Franciszek — mistrz rzeźnicki w Drawsku, Ludwiczak Stefan — mistrz piekarski i cuk. w Szczecinku, Komasa Edward — mistrz kowalski w Myśliborzu, Szczepański Kazimierz, — mistrz piekarski w Myśliborzu, Wójcik Ludwik — mistrz piekarski i cukierniczy w Ko

szalinie, Szulc — mistrz piekarski w Świnoujściu, Łopatka — mistrz rzeźnicki w Gryfinie.

Dnia 9 sierpnia 1946 r. funkcje prezesa zarządu Izby obejmuje p. Paczesny Wawrzyniec — mistrz fryzjerski, a równocześnie tworzy się nowy zarząd w osobach: wiceprezes Miałkas Brunon, członkowie zarządu: Bielicki Stefan, Ludwiczak Stefan, Zwoliński Tadeusz. Praca Izby Rzemieślniczej pozostaje pod kierownictwem podpisanego oraz nowego zarządu. W 1946 roku ogniskuje się ona około zagadnień mających na celu ugruntowanie i stabilizację powstałych komórek organizacyjnych i tworzenie nowych tam gdzie zachodziła tego potrzeba.

Ogółem w roku 1946 powstało 79 Cechów branżowych na terenie całego województwa, 10 Powiat. Związków Cechów i 14 Pow. Cechów mieszanych.

W 1947 r. czynnych było 120 cechów branżowych, 12 Powiatowych Związków Cechów, 7 Wojew. Cechów branżowych i 5 Wojew. Zw. Cechów branżowych.

Dyrektorem Izby został mianowany w tym czasie p. Ignacy Kurowski.

W 1948 r. po wejściu w życie dekretu o zmianie ustawy przemysłowej działają na terenie wojew. szczecińskiego 4 Okręgowe Zw. Cechów i to w: Szczecinie, Starogardzie, Koszalinie i Szczecinku, które łącznie obejmują 85 Cechów branżowych.

Warunki osiedleńcze nie były w początkach korzystne. Zniszczenia wojenne warsztatów rzemieślniczych pozostają w związku z ogólnym zniszczeniem miast i wsi Pomorza Zachodniego, a w wielu wypadkach przekraczają stopień zniszczeń domów mieszkalnych, ponieważ odstępująca armia niemiecka niszczyła celowo nie tylko zakłady przemysłowe, lecz także większe zakłady rzemieślnicze. Zniszczenia te obejmują zarówno budynki, jak też urządzenia techniczne, maszyny i narzędzia rzemieślnicze. Ocalałe warsztaty rzemieślnicze często są w znacznym stopniu zużyte, gdyż Niemcy w ciągu wojny nie odnawiali narzędzi i maszyn z powodu trudności wojennych.

Stan zniszczeń wojennych w dziedzinie rzemiosła na Pomorzu Zachodnim wynosi wg szacunku Izby Rzemieślniczej w Szczecinie ok. 70%.

Przybywający na Pomorze Zachodnie polscy rzemieślnicy spotykali się z ogromnymi trudnościami w zorganizowaniu warsztatów. Uruchomienie każdej placówki rzemieślniczej było związane z koniecznością dokonania większego lub mniejszego remontu i skompletowania niezbędnych narzędzi. Często trzeba było też starać się o surowce i materiały pomocnicze.

Największą jednak trudność stanowił całkowity brak środków finansowych na urządzenie i prowadzenie zakładów rzemieślniczych. Obejmujący warsztaty rzemieślnicy rekrutowali się z repatriantów, powracających ze wschodu lub zachodu oraz z osadników z Polski centralnej, całkowicie zrujnowanych przez wojnę. Niektórzy z nich powrócili z obozów koncentracyjnych z Niemiec nie mając nawet środków do życia. Przyjeżdżający później rzemieślnicy musieli niejednokrotnie stwarzać zupełnie nowe warsztaty, ponieważ poniemieckich zakładów już nie było. Wymagało to dużych nakładów pracy i kapitału.

W pierwszym okresie pracy polskiego rzemiosła zwrócono przede wszystkim uwagę na rzemiosło spożywcze i usługowe. Uruchomiono piekarnie, masarnie, fryzjernie, warsztaty szewskie, krawieckie etc. Życie praktyczne wymagało zapewnienia osadnikom niezbędnej podaży artykułów pierwszej potrzeby i koniecznych usług.

Mimo istnienia ogromnych trudności rzemiosło polskie na Pomorzu Zachodnim umacniało z każdym dniem stan swego posiadania. W ciągu jednego roku zarejestrowano na terenie województwa szczecińskiego ponad 2.000 zakładów rzemieślniczych. Na dzień 1 lipca 1946 roku istniało wg danych Izby Rzemieślniczej w Szczecinie 2.416 samodzielnych warsztatów rzemieślniczych z 56 branż, w 3 miesiące później — na 1 października 1946 r. stan liczebny zarejestrowanych zakładów rzemieślniczych podniósł się do liczby 2.752. Na dzień 1 stycznia 1947 r. istniało na Pomorzu Zachodnim 3.308, na dzień 31 grudnia 1947 r. — 5.823, a na dzień 30 czerwca 1948 r. — 6.496 zarejestrowanych zakładów rzemieślniczych z 81 branż. Z tego wynika, że wzrost ilościowy warsztatów rzemieślniczych wynosił co kwartał 20—30%.

Podział ilościowy warsztatów wg branż na dzień 30.6 1948 r. przedstawia się następująco: budowlanych i mineralnych — 495, metal. i elektrotechnicznych — 1.385, drzewnych — 503, chemicznych — 33, papiern. i poligraf. — 161, skórzanych — 1.042, włókienniczych — 929, spożywczych — 1.450, różnych — 498.

Wg stanu na dzień 31.12 1947 r. pracowało w warsztatach rzemieślniczych na Pomorzu Zachodnim 11.265 osób, a na dzień 30 6 1948 r. — 13.088 w tym 11.672 mężczyzn i 1.416 kobiet.

Rozmieszczenie zakładów rzemieślniczych na terenie woj. szczecińskiego przedstawiało się dość niejednolicie. Biorąc pod uwagę w przeliczeniu na 1.000 mieszkańców, najwięcej warsztatów rzemieślniczych posiadają m. Szczecin — 25%, powiaty: białogardzki — 8%, koszaliński — 7%, myśliborski — 6%, szczecinecki — 6%. Powiaty te łącznie ze Szczecinem mają ponad 50% samodzielnych warsztatów rzemieślniczych Pomorza Zachodniego. Wyjątkowo niskie liczby zarejestrowanych zakładów wykazują powiaty: woliński, kamieński, łobezki, pyrzycki i gryfiński.

Rozmieszczenie rzemiosła w poszczególnych powiatach ilustruje na dzień 30.6 1948 poniższe zestawienie: m. Szczecin — 1.281, p. Szczecin — 50, Białogard — 391, Bytow — 147, Chojna — 273, Choszczno — 119, Człuchow — 199, Drawsko — 188, Grafice — 209, Grafino — 134, Kamień — 132, Kołobrzeg — 230, Koszalin — 317, Łobez — 113, Miastko — 103, Myślibórz — 215, Nowogard — 168, Pyrzyce — 133, Sławno — 257, Słupsk — 492, Stargard — 234, Szczecinek — 366, Wałcz — 300, Wolin — 157, Złotów — 288.

Na podstawie danych statystycznych na 1.000 mieszkańców woj. szczecińskiego przypada 10,6 warsztatów rzemieślniczych. Liczby te świadczą dobitnie o odbudowie rzemiosła polskiego na Pomorzu Zachodnim w rekordowo szybkim czasie. Wzrost ilościowy zakładów rzemieślniczych postępuje stale idąc w parze ze zwiększaniem się ludności woj. szczecińskiego.

Organizacja Narodów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

Zastanawiając się nad tym wszystkim, zrozumiemy ciężar słów, których użył Minister Spraw Zagranicznych RP Modzelewski w swoim przemówieniu na obecnej sesji ONZ:

„...wzmogły się tendencje, zmierzające do osłabienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tendencje te wyrażają się, ogólnie biorąc, w usiłowaniu podporządkowania Organizacji interesom jednego mocarstwa lub pewnej grupy mocarstw. Wyrażają się również w braku poszanowania dla powziętych... uchwał naszej Organizacji, w nieodpowiedzialnych dążeniach do jej reorganizacji. Zacząłem od tego, ponieważ chcę odrazu podkreślić, iż Rząd Polski stoi nadal na stanowisku konieczności ugruntowania autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Jak ugruntować autorytet ONZ? Jak postępować, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych stała się wreszcie tym, czym być powinna? Drogę wskazuje tekst projektu rezolucji, wniesionej przez radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych na plenarnym zgromadzeniu ONZ:

„Zgromadzenie Generalne zaleca stałym członkom Rady Bezpieczeństwa: Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu, Francji i Chinom, jako krok w kierunku zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych, zredukowanie o jedną trzecią w przeciągu jednego roku wszystkich obecnych sił lądowych, morskich i powietrznych;

Zgromadzenie Generalne zaleca wydanie zakazu broni atomowej, jako broni przeznaczonej do celów agresywnych, nie zaś do celów obronnych.

Zgromadzenie Generalne zaleca utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej instytucji kontrolnej w celu nadzorowania i kontroli wykonania zarządzeń w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej".

Oto program pokoju — rezolucja, którą proponują setki milionów ludzi wszystkich krajów świata.

Stanowisko, które zajmą poszczególne delegacje wobec tej rezolucji ujawni, czy stoją one po stronie ludzkości czy w obronie imperialistów i podżegaczy wojennych.

LUDZIE, KTÓRZY KŁADLI PODWALINY

pod organizację rzemiosła szczecińskiego

Niewątpliwie zetknięcie się z p. Wawrzyńcem Paczesnym należy do przyjemności. Ogromne wrażenie musi wywrzeć na każdym jego niecodzienny sposób gawędzenia. Zwiedził wiele krajów, podpatrzył doskonale psychologię różnych typów ludzkich, z zamiłowaniem i wielkim znawstwem dyskutuje o arkanach sztuki



W. Paczesny

fryzjerskiej, której jest w dosłownym znaczeniu mistrzem. Ale niezwykłym gawędziarzem p. Paczesny jest w życiu prywatnym przy czarnej kawie, zupełnie innym jest w czasie urzędowania w Izbie Rzemieślniczej. Tu w swym gabinecie p. Paczesny jest przede wszystkim prezesem Izby. Nie obce mu są bolączki rzemiosła i jego ambitne dążenia. Z przyjemnością dowiadujemy się z ust p. prezesa, że stan liczebny warsztatów rzemieślniczych stale rośnie:

— Jeszcze w 1946 r. w okresie obejmowania przeze mnie mego stanowiska w Izbie na Pomorzu Zachodnim mieliśmy zaledwie 2.800 warsztatów, dziś liczba ich przekroczyło 6.500. — Pozostaje to naturalnie w związku ze **stałym wzrostem zaludnienia naszego rejonu.** W wielu zawodach uzyskaliśmy pełne nasilenie, w wielu jednak rzemieślnicy mają jeszcze duże możliwości osiedleńcze, jak np. elektrotechnicy, rymarze, bednarze, garncarze oraz przedsiębiorcy budowlani. **Na przeszkodzie jednakże akcji osiedleńczej stają z jednej strony brak mieszkań i warsztatów urządzonych, z drugiej brak kredytów inwestycyjnych długoterminowych.**

Wiemy, że na nasze tereny przychodzą ludzie nieraz o wysokich kwalifikacjach, ale biedni, zrujnowani przez wojnę. Możliwość uzyskania krótkoterminowego kredytu właśnie dla nich nie jest atrakcyjna.

— Jakie zawody p. prezesie wzbudziły szersze zainteresowanie publiczności?

— Możemy przede wszystkim **pochwalić się wynikami naszych tkaczy.** W ciągu tych trzech lat zwrócili swymi wyrobami powszechną uwagę na targach i wystawach. Zwłaszcza żywo interesowali się artystyczną produkcją naszych tkaczy, w pierwszym rzędzie w Myśliborzu, Francuzi. Otrzymaliśmy za pośrednictwem tutejszego konsulatu francuskiego list pochwalny i **propozycję eksportowania naszych wyrobów tkackich do Francji.** Pierwsze próby eksportowe dały wynik korzystny.

Poza tym baczniejszą opieką otaczamy nasze sieciarstwo, któremu rokujemy jak największą przyszłość.— Dzięki naszej pomocy odbył się w Trzebietowie pierwszy kurs sieciarski (sieci głębinowe i zwykłe, naprawa ich itp.), a obecnie nasz Zakład Doskonalenia Zawodowego prowadzi drugi, podobny kurs. Interesują się nim nasze władze morskie. W ten właśnie sposób inicjujemy naszą bezpośrednią łączność z morzem.

— A jak się rozwija spółdzielczość?

— Rzemiosło nasze nie stroni od spółdzielczości, jednakże najchętniej zakłada spółdzielnie pomocnicze, mające na celu dostarczanie surowca i organizowanie zbytu towarów. Sądzimy, że obecnie nastąpi na tym odcinku pewne ożywienie, jednakże dobrze byłoby, aby czynniki zainteresowane przeprowadziły na ten temat jakiś kurs informacyjny.

I piekarze szczecińscy mają swoje kłopoty

Wiele enregii w pracę Izby wkłada jej wiceprezes Fr. Wojciechowski, mistrz piekarski. Straciwszy wskutek działań wojennych własny zakład w Piasecznie p. Wojciechowski wcześnie osiedlił się w Szczecinie. Przyzwyczajony do pracy organizacyjnej, zespołowej szybko wciągnął siebie i innych kolegów ze swej branży do stworzenia Cechu Piekarzy i Cukierników. Był to dobry początek w ruchu rzemieślniczym, gdyż zachęcił innych do podobnej akcji. Działacze tego cechu byli też pierwszymi, którzy postanowili tworzyć samorząd gospodarczy rzemiosła. Wybrano wówczas dzisiejszy gmach Izby i zabezpieczono go, również roztoczono opiekę nad wielkim kompleksem budynków i jego urządzeniami warsztatowymi, przeznacząjąc go na Instytut Doskonalenia Zawodowego. Równolegle z tymi pracami działacze rzemieślniczy wyłonili zarząd Izby na swym pierwszym organizacyjnym zebraniu w kawiarni „Mokka". Prezesem został wówczas wybrany p. L. Kopydłowski, zastępcą jego Brunon Miałkas, a członkami m. in. pp. Gruszczyński i Wojciechowski.

— Zupełnie zrozumiałe — mówi nam p. Wojciechowski — że wyłonione władze Izby miały przed sobą ogrom prac, a żadnych kapitałów na ich rozpoczęcie. Wtedy zainicjowałem zbiórkę wśród zebranych. Uzyskana suma 12 tys. zł. była pierwszą gotówką, jaką mógł dysponować zarząd i kierownik Izby w osobie dzisiejszego wicedyrektora Cz. Pilarczyka. W tych pierwszych miesiącach 1945 r. nie mieliśmy żadnego kontaktu z Warszawą. Po dwóch tygodniach urzędowania pierwszego Zarządu Izby przybył z ministerialną nominacją na prezesa p. Kuśnierkiewicz. Nastąpiła reorganizacja zarządu z tym, że wiceprezesem został p. L. Kopydłowski. Nominację na dyrektora Izby otrzymał p. inż. E. Namysł. Ten stan rzeczy trwał do 1946 r., kiedy cofnięto mandat ówczesnemu prezesowi, mianując na to stanowisko p. Wawrzyńca Paczesnego.



Fr. Wojciechowski

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że w lutym rb. nastąpiła dalsza reorganizacja władz Izby, w wyniku czego wiceprezesem został p. Fr. Wojciechowski.

Osoba naszego rozmówcy zbyt jest związana z branżą spożywczą, żebyśmy nie zahaczyli o ten temat.

— Na naszym odcinku spożywczym obserwujemy znaczne wahania w dostawie mąki piekarniom i zakładom cukierniczym. Dostawcami naszymi są „Społem" i PCH. Zdarza się, że jednego tygodnia na magazynach dystrybutorów jest nadmiar mąki, a w innym znowu odczuwamy jej dotkliwy brak. Z naszej strony oczywiście wolelibyśmy, aby dostawcami mąki dla naszych zakładów były cechowe spółdzielnie pomocnicze. Te niedociągnięcia w dostawach mąki byłyby wytłumaczone, gdyby dystrybutorzy nie posiadali naszych zamówień dostarczanych na miesiąc naprzód.

— Czy Szczecin posiada jakieś większe zakłady piekarskie?

— Narazie nie. Zapotrzebowanie mieszkańców miasta na wyroby piekarskie jest ograniczone, a statki morskie nie są specjalnie atrakcyjnymi odbiorcami pieczywa, toteż zakłady nasze są raczej drobne, dysponujące od 1 do 5 pracownikami.

— Jakie trudności odczuwają piekarze?

— Podobnie jak i innym zawodom dokuczają nam nieprzewidziane domiary oraz niemożliwa do utrzymania marża zyskowności netto przy jednoczesnej zmianie umowy zbiorowej. Nasi pracownicy żądają poprzez swój związek zawodowy podwyżki płac o 50 proc., tymczasem komisje cennikowe nie zezwalają na wkalkulowanie tych ewentualnych zmian w cenę pieczywa czy innych wyrobów piekarskich i cukierniczych. Podobną sytuację obserwują u siebie inne zawody i to stało się powodem, że Izba interweniowała w tej sprawie poprzez Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. u Min. Przemysłu i Handlu.

B. więzień polityczny obejmuje warsztat rzemieślniczy w Szczecinie

Poznańczykiem jest p. **Benon Tyrakowski,** więzień polityczny, który w 1945 r. powracając z obczyzny do kraju postanowił zostać w Szczecinie. Postanowienie zrealizował, osiedlając się w tym mieście i zakładając warsztat ślusarsko - mechaniczny. — Ale sam warsztat nie wystarczał p. Tyrakowskiemu. Wespół z innymi kolegami, jak **p. Urbaniak, Fr. Gabski i Czyż F.** zorganizował cech rzemiosł metalowych. Stwierdzono już wówczas, że rzemieślników z pełnymi kwalifikacjami w tej branży jest mało (w 1945 r. na 16 członków cechu zaledwie było 4 mistrzów). Zaczęto więc pracę od urządzania kursów dokształcających i przeprowadzenia egzaminów.

Już w 1946 r. — mówi p. Tyrakowski — mogliśmy zaobserwować znaczną poprawę, daliśmy bowiem miastu sporą liczbę rzemieślników z pełnymi kwalifikacjami. Toteż dziś na 140 rzemieślników naszej branży tylko 20 proc. stanowią czeladnicy. **Nie możemy się uskarżać na brak pracy.** Otrzymaliśmy znaczne zamówienia przy budowlach i w porcie.



B. Tyrakowski

— Czy zawody metalowe pracują w budownictwie morskim?

— Owszem. **Zaczynamy się przestawiać na wykonanie prac dla portu szczecińskiego.** Dotychczas zamówienia obracały się dokoła remontu dźwigów i wykonywania konstrukcji żelaznych hal. Przeprowadziliśmy również prace przy statkach o mniejszym tonażu (przybrzeżne). Wogóle mogę powiedzieć, że branża metalowa żywo interesuje się potrzebami budownictwa morskiego i usiłuje się do nich dostosować.

— A jak postępują prace organizacyjne?

— Cech nasz jest dobrze zorganizowany, posiada własny obszerny lokal przy ul. Buczka, przeprowadza egzaminy, zabiega o systematyczne doszkalanie członków na kursach, dba o współpracę z Izbą Rzemieślniczą. Nawiązując do starych tradycji ufundowaliśmy sobie, jako jedni z pierwszych, piękny sztandar.

Pierwszym patronem Izby szczecińskiej była Izba Rzemieślnicza w Łodzi

Pierwszy prezes Izby Szczecińskiej **p. Kuśnierkiewicz,** prowadzi duże przedsiębiorstwo budowlane. Odrywamy go na chwilę od jego zajęć zawodowych. Tłumaczy nam, że jego branża w ciągu lata odczuwała raczej zastój, teraz dopiero w budownictwie nastąpiło znaczne ożywienie. Nasz rozmówca chętnie wraca do pierwszych miesięcy osiedlania się rzemieślników w Szczecinie i okresu tworzenia się Izby.

— Nie można pominąć — powiada p. Kuśnierkiewicz — milczeniem faktu, że pierwszym patronem naszej Izby była Izba Rzemieślnicza w Łodzi, która wówczas dała nam 50 tys. złotych subwencji i udzieliła pożyczki. Początkowo fundusze Izby opierały się na subwencjach i dotacjach Min. Przemysłu.



L. Kuśnierkiewicz

Nasz rozmówca opowiada nam o przeszkoleniach komisji egzaminacyjnych i kursach, jakie urządzano dla samodzielnych rzemieślników.

— Nasi rzemieślnicy nie ściągali do Szczecina w nieuczciwych zamiarach — oświadczył nasz rozmówca. Ci, którzy dotąd pracują na terenie Pomorza Zachodniego rzetelnie się zasłużyli przy odbudowie warsztatów, miast i osiedli.

W branży budowlanej — jak nas informuje p. Kuśnierkiewicz — szczególnie dotkliwie odczuwa się brak dogodnych kredytów. Wskutek braku pieniędzy rzemieślnik nie może podjąć się większych zamówień, gdyż nie otrzyma zaliczki na roboty, w przeciwieństwie do państw. przedsiębiorstw budowlanych.

Należało chronić warsztaty przed Niemcami

Stary poznański działacz rzemieślniczy **p. L. Kopydłowski,** po stracie swego warsztatu wskutek działań wojennych wyruszył po oswobodzeniu Szczecina do tego miasta, aby tu rozpocząć nowe życie. Dziś należy do seniorów rzemieślniczych okręgu.

Dzięki jego niespożytej energii i pracy organizacja rzemiosła na terenie wojew. szczecińskiego posunęła się znacznie naprzód. Obecnie całą swą uwagę skupił na Zakładzie Doskonalenia Zawodowego. Już od 1945 r. zabezpieczał wraz z innymi gmach, odbudowywał warsztaty z wyratowanych maszyn i narzędzi.

Wspaniałym, aczkolwiek mocno zniszczonym gmachem Zakładu Doskonalenia Zawodowego zainteresowano władze. Otrzymano kredyty na jego odbudowę. Po wykończeniu będzie mogło w nim rozwinąć ożywioną działalność Centrum Wyszkolenia Zawodowego.

— Obecnie część gmachu oddana jest do użytku — mówi prezes Kopydłowski. Posiadamy bursę na 350 osób. Zorganizowaliśmy dwuletnią szkołę budowlaną z 230 uczniami, na organizowanych kursach przeszkolimy w tym roku 2 tys. rzemieślników.

Pan Kopydłowski z humorem wspomina pierwsze miesiące swego pobytu w Szczecinie, w którym było jeszcze wówczas 80 tys. Niemców. Nie byli oni przychylnie nastawieni do Polaków.

— Dzięki naszej czujności sporo zakładów zostało uratowanych przed złośliwym zniszczeniem. Opróżniane przez ewakuantów lokale pieczętowaliśmy nalepkami zaopatrzonymi pieczątką Urzędu Państw. Pośrednictwa Pracy. W ten sposób uniemożliwialiśmy pozostałym Niemcom rozciąganie „szabrowniczej opieki" nad pozostawionym warsztatem.

W Stargardzie rzemieślnicy mogą liczyć na powodzenie

Na terenie wojew. szczecińskiego jednym z największych miast jest Stargard. Uprzemysłowione, leżące przy szlaku kolejowym rozwija się stale, zdobywając sobie wśród miast Ziem Odzyskanych należne mu miejsce. Po ostatniej reorganizacji struktury rzemiosła Stargard stał się sie-



W. Mańkowski

dzibą Okręgowego Związku Cechów. Duszą tego Związku i motorem ożywiającym życie organizacyjne jest **prezes Mańkowski.** Jak to zwykle bywa w takich wypadkach p. Mańkowski, gdyśmy go odwiedzili z dyr. Pilarczykiem w jego warsztacie, zaczął przysięgać, że ma dość pracy społecznej, że czas, aby zaczął myśleć o własnym warsztacie.

— Ustąpię, nie chcę już rozjeżdżać się po terenie aby napędzać Cechy do roboty. Niewdzięczne i kosztowne zadanie!

Ale prezes Mańkowski zapomina szybko o swym uprzedzeniu do pracy społecznej. Na chwilę odrywa się od maszyny, znajduje wolny kącik i zaczyna z nami pogawędkę.

— Dobrze żeście wpadli do mnie — usprawiedliwia się — bo przynajmniej mogę zapomnieć o terminowej pracy, przy której tkwię prawie dzień i noc. Muszę odremontować maszyny do dwóch gorzelni.

Po tym wstępie p. Mańkowski szeroko opowiada o swym terenie. Nie jest tak źle, jakby wyglądało. Cechy pracują sprawnie, ludzie garną się do roboty, element rzemieślniczy na ogół na dostatecznym poziomie. Rzemiosło ma przyszłość przed sobą bo miasto przemysłowe rośnie pod względem ludnościowym, jak na drożdżach. Stargard jest poza tym dużym ośrodkiem kolejowym, więc zawody ślusarskie, kowalskie mają tu wiele do powiedzenia.

— Jedno nas gnębi: sekwestratorzy, podatki, domiary i wygórowana dzierżawa za lokale. Nie pozwalają nam one na rozwinięcie warsztatów i unowocześnienie ich. Rzemieślnicy nasi są biedni i raczej potrzebują ulg.

Mimo trosk, kłopotów, rzemieślnicy stargardzcy nie załamują rąk. Zdobyli własny dom i są z niego dumni. Właśnie w tym domu tworzą bursę przynajmniej dla 10 uczniów.

— Terminatorów niechętnie biorą rzemieślnicy do domów, gdy będziemy mieli bursę — tłumaczy nam p. Mańkowski — łatwiej będzie można ściągnąć element chłopski do nauki rzemiosła.

OŚRODEK MŁYNARSKI

Powiat stargardzki jest poza tym poważnym ośrodkiem młynarskim. Starszy Cechu młynarzy p. **Daniel Nowakowski** zajęty jest obecnie przeprowadzaniem ewidencji młynów, znajdujących się w posiadaniu rzemieślników.

— Na własnym terenie mamy znaczną ilość dobrych, wyszkolonych młynarzy, przeważnie z Wielkopolski. Jednak przyszłość młynarstwa prywatnego nie jest dotychczas rozwiązana jasno i zdecydowanie. W ostatnich miesiącach właśnie młynarze nasi stali się celem częstych wizyt sekwestratorów, którzy zajmują nie tylko zboże znajdujące się w magazynach młyna, ale i przedmioty osobistego użytku.

Na temat akcji sekwestratorów skarżą się nie tylko młynarze stargardzcy ale i inne zawody. Wydaje się nam, że panowie ci w gorliwości swej przekraczają trochę swe prerogatywy.

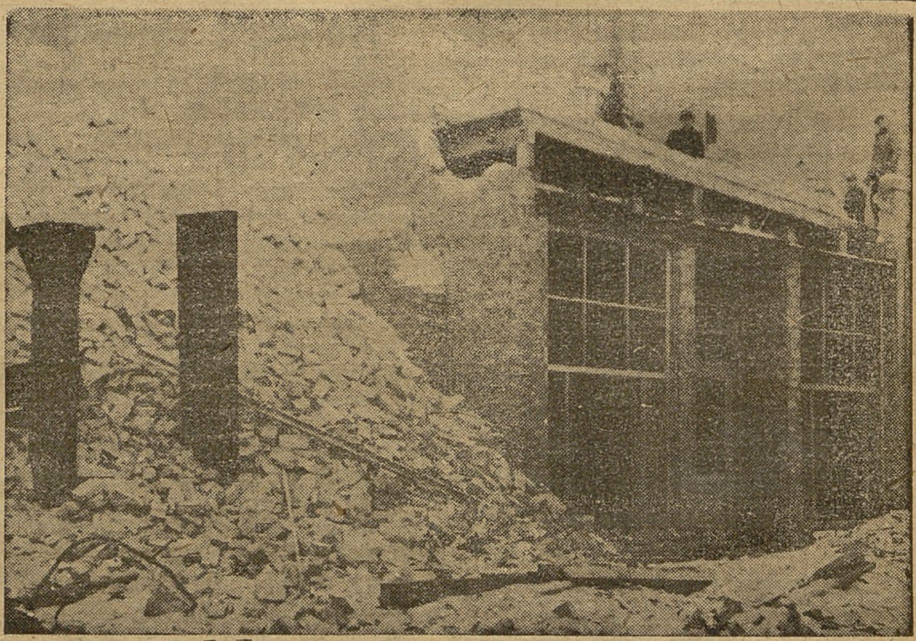
Rzemieślnik urzędnikiem administracji

Edmund Urbaniak, mistrz ślusarski, był jednym z tych, którzy w dn. 3 maja 1945 r. przybyli z Poznania wraz z obecnym prezydentem miasta Zarembą do Szczecina. Zaprzągnięto go z miejsca do pracy w administracji samorządowej, powierzając stanowisko kierownika wydziału rzemiosł. Po krótkim pobycie w Koszalinie i powrocie do Szczecina w dniu 9 czerwca 1945 r. p. Urbaniak pracuje nadal w administracji. Uporządkowano wówczas gmach wojewódzki i rozpoczęto prace ewidencyjne.

— Musieliśmy ująć w ewidencję wszystkie warsztaty, aby następnie móc je przydzielać zgłaszającym się rzemieślnikom. Po paru miesiącach pracy w samorządzie zgłosiłem swą rezygnację, otrzymałem warsztat i mogłem powrócić wreszcie do swego zawodu. Na brak pracy nie narzekam, aczkolwiek dużo kłopotów mamy z podatkami i domiarami. Nie mamy absolutnie pieniędzy na rozszerzenie i modernizację zakładów, które bardzo często pozostawiają jeszcze wiele do życzenia.



E. Urbaniak



Przybyły do miast Pomorza Zachodniego rzemieślnik często zastawał ruiny, na miejscu których miał stworzyć swój warsztat

ROZGRANICZENIE PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

w prywatnym przemyśle chemicznym i budowlanym

Wydane ostatnio uzupełnienie zarządzenia Min. Przem. i Handlu w sprawie rozgraniczenia przemysłu i rzemiosła w prywatnym przemyśle chemicznym i budowlanym wyjaśnia szczegółowo, jakie przedsiębiorstwa w tych branżach uważa się za rzemieślnicze, a jakie za przemysłowe.

I tak, w **przemyśle chemicznym** za przedsiębiorstwa prowadzone sposobem fabrycznym — należy uważać:

a) **w mydlarstwie** — przedsiębiorstwa, które posiadają kocioł do produkcji mydła wysalanego o pojemności powyżej 300 litrów z mieszadłem;

b) **w wyrobie środków do prania**— młynek o pojemności ponad 100 kg na godzinę;

c) **w wyrobie klejów roślinnych** — kocioł o pojemności ponad 100 litrów z mieszadłem, w **wyrobie klejów proszkowych** — młynek o wydajności ponad 50 kg na godzinę, zaś **wyrób klejów kostnych i odpadkowych** zawsze należy uważać za przemysł fabryczny. Przy **konfekcji klejowej i przeróbkach kleju** należy się opierać na Okólniku Min. Przemysłu i Handlu Nr 1 z dn. 13. 3. 1948 r. to znaczy: 1. w przedsiębiorstwach, w których produkcja jest całkowicie zmechanizowana, należy w zasadzie uznawać za przedsiębiorstwa fabryczne te zakłady, w których liczba zatrudnionych przy produkcji, z pominięciem uczniów, oraz członków rodziny właściciela, przekracza 10 pracowników; 2. przedsiębiorstwa wytwórcze, całkowicie zautomatyzowane, należy uznawać za przemysł fabryczny bez względu na liczbę pracowników. Za maszyny automaty uważa się takie maszyny, które bez specjalnego kierowania wykonują odrazu wszystkie fazy produkcji od surowca do gotowego produktu danego przedsiębiorstwa (np. automat do wyroku klepki posadzkowej). Przedsiębiorstwa wytwórcze częściowo zautomatyzowane, w których tylko część produkcji wykonują maszyny — automaty — należy traktować jak w punkcie 1;

d) **w wyrobie świec** obowiązuje ta sama zasada co wyżej, to jest Okólnik Nr 1. Natomiast wyrób zwyczajnych i ozdobnych świec liturgicznych produkcji ręcznej, o ile ten rodzaj produkcji jest wyłączną produkcją, należy uważać za rzemiosło, o ile zaś jest dodatkową produkcją, wówczas inne rodzaje produkcji przedsiębiorstwa decydują o przynależności jego.

e) **w wyrobie pasty do obuwia i podłóg** — kocioł ponad 100 litrów z mieszadłem;

f) **w wyrobie smarów do wozów**— obowiązuje także wymieniony już okólnik nr 1.

II. Za **przemysł budowlany** uważa się przedsiębiorstwa budowlane, uprawnione do przyjmowania i wykonywania całych budowli wyszczególnionych w art. 333 i 334 prawa budowlanego, o ile stała załoga przedsiębiorstwa przekracza liczbę 15, z pominięciem uczniów oraz członków rodziny właściciela.

III. Za rzemiosło budowlane uważa się wykonywujących budowle nie wyszczególnione w art. 333 i 334, o ile stała załoga nie przekracza liczby 15 osób z pominięciem uczniów oraz członków rodziny właściciela i wykonujących roboty murarskie, ciesielskie i żelbetnicze na budowlach wyszczególnionych w art. 333 i 334 prawa budowlanego — na zlecenie przemysłowych przedsiębiorstw budowlanych bez względu na liczbę zatrudnionych.

Przedsiębiorstwa układania płytek, izolatorstwa budowlanego i budowy kominów uważa się za przemysł, o ile stała załoga danego przedsiębiorstwa przekracza liczbę 15 osób (z pominięciem uczniów oraz członków rodziny właściciela).

WIELKA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W ŁODZI

Fotografów zainteresuje niewątpliwie otwarcie w Łodzi w styczniu 1949 r. wielkiej wystawy fotograficznej pod nazwą „Łódź w fotografii".

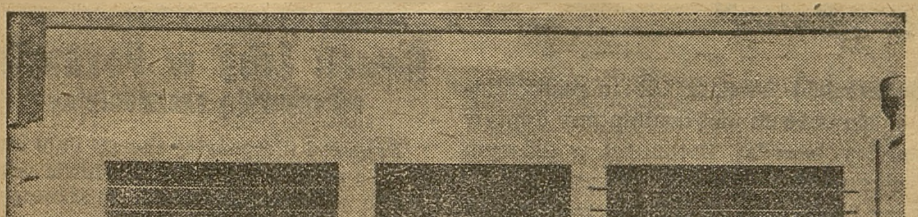
Jak wskazuje tytuł, tematem zdjęć będzie m. Łódź wraz z wszelkimi przejawami życia w nim, a przede wszystkim pracy, tak charakterystycznej dla stolicy przemysłu włókienniczego w Polsce.

Chodzi o to, aby w wystawie, w której mogą wziąć udział wszyscy fotografujący, nie zbrakło również prac zawodowych fotografów, którzy swoimi pracami mogą przyczynić się do znacznego podniesienia jej poziomu..

W dniu 20 września br. odbyło się już w lokalu Polskiej YMCA w Łodzi zebranie informacyjne w sprawie tej wystawy. Komitet organizacyjny zawczasu już myśli o tej imprezie i informuje o niej ewentualnych kandydatów, chodzi bowiem o to aby mieli czas na przygotowanie prac, korzystając jeszcze póki czas z dobrych warunków oświetleniowych.

Protektorat nad wystawą objął prezydent m. Łodzi, Eugeniusz Stawiński, do jury zaproszeni zostali najwybitniejsi fotograficy z całej Polski.

Szczegółowych informacji co do udziału w wystawie można zasięgnąć w Klubie Miłośników Fotografii Polskiej— YMCA w lokalu YMCA w Łodzi przy ul. Moniuszko 4a, w czwartki w godzinach 20—21.



Własnym wysiłkiem przy znacznym nakładzie pieniędzy rzemieślnik budował warsztat, dokumentując tym, że pragnie pozostać na dawnej ziemi piastowskiej na zawsze

Endlowanie i krawaciarstwo

W związku z nową listą rzemiosł i przegrupowaniem pewnych zawodów bądź to do rzemiosła, bądź do przemysłu, powstają ciągle jeszcze wątpliwości co do pewnych specjalności zawodowych, gdzie je zaliczyć. Ostatnio wątpliwości takie nastręczały „endlowanie" i „wyrób krawatów". Ministerstwo Przemysłu zapytane w tej sprawie wyjaśniło, że oba zawody są rzemiosłem, gdyż:

1. „endlowanie" jest częścią rzemiosła „hafciarskiego", specjalność „mereżkarstwo",

2. wyrób krawatów wchodzi w zakres specjalności „wyrób galanterii z tkanin" — drukowanie zaś tkanin wykonywane sposobem ręcznym zaliczyć należy do specjalności „malarstwo na tkaninach".

PROBLEM, KTÓRY NALEŻY ROZWIĄZAĆ

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą rzemiosła na terenie woj. szczecińskiego, grożącą zachwianiem podstawowej egzystencji i stwarzającą niebezpieczeństwo likwidowania warsztatów rzemieślniczych na tym terenie — Izba Rzemieślnicza w Szczecinie zwróciła się do Związku Izb R. P. z prośbą o interwencję u miarodajnych czynników..

W wysłanym memoriale czytamy:

1) Przy ostatnich pertraktacjach w sprawie zawarcia umów zbiorowych dla poszczególnych branż rzemiosła wyłoniła się kwestia sprzeczności interesów gospodarczych Państwa, dążącego do jak najdalej idącej, uzasadnionej obniżki cen na artykuły i usługi pierwszej potrzeby, a przedstawicielami Związków Zawodowych, które dążą do uzyskania jak najwyższych stawek płac dla swoich członków. Obniżka cen stosowana przez Komisje Cennikowe nie pozwala na podwyżkę stawek płacy przy zawieraniu nowych umów zbiorowych, bowiem siłą rzeczy wyższa stawka robocizny spowodowałaby zwyżkę cen arytkułów wzgl. usług. W poszczególnych wypadkach żądania pracowników idą w kierunku 50 proc. podwyższenia płac (z 67 na 100 zł. za 1 godz.).

2) Ostatnio wprowadzona dekretem z dn. 28. 7. 48 r. podwyżka czynszów wynosi 200 — 250 proc. dla lokali użytkowych, zaś dla lokali mieszkalnych 2300 proc. w stosunku do miesiąca czerwca br., przy czym w tym samym stosunku podwyższy się podatek lokalowy.

3) Podwyższenie świadczeń socjalnych z 16 proc. na 23 — 25 proc.

4) Żądania Urzędów Skarbowych, które mimo prawidłowo prowadzonych ksiąg nie uznają niższej przeciętnej dochodowości, aniżeli 10 proc. zasłaniając się poleceniami odgórnymi.

5) Podwyższenie cen opału potrzebnego dla prowadzenia warsztatu rzemieślniczego o blisko 100 proc. nie było wzięte pod uwagę przy ustalaniu cen.

6) Wszelkie inne nieprzewidziane świadczenia i składki na rzecz organizacji branżowych itp. nie znalazły wyrazu w kalkulacji cen za usługi.

W związku z powyższym Izba prosi:

1) O ustalenie dolnej i górnej granicy odpłaty za 1 godz. pracy, przy jednoczesnym ustaleniu norm wydajności, które będą podstawą przy zawieraniu umów zbiorowych z pracownikami.

2) O ustalenie marży zarobkowej i zyskowności netto po uwzględnieniu wyżej uwypuklonych momentów.

3) O spowodowanie wydania zarządzeń przez Ministerstwo Skarbu bezwzględnego honorowania prowadzonych ksiąg handlowych, w celu wykluczenia możliwości dowolnego stosowania średnich norm dochodowości w wypadku, gdy koniecznym będzie płacenie uzasadnionego czynszu, stawek płacy, sprzedaży towaru odsprzedawcom rejestrowanym i kosztów związanych z prowadzeniem warsztatu rzemieślniczego, które średnią dochodowość obniżają.

Na Pomorzu Zachodnim krawiectwo
nie należy do zawodów rentownych

Do pierwszych, osiadłych w Szczecinie rzemieślników należy **p. Stefan Gruszczyński**, mistrz krawiecki. Już we wrześniu 1945 r. p. Gruszczyński zorganizował cech krawców. Organizacja ta zaczęła intensywne szkolenie kandydatów na samodzielnych rzemieślników. W ciągu dwóch lat liczba członków Cechu z 13 podniosła się do 100. Na wzajemne zbliżenie się i poznanie wpłynęła uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. W toku organizacji terenu przyłączono do Cechu Krawców pokrewne branże włókiennicze.

W maju 1945 r. w Szczecinie powołano do życia Wojewódzki Związek Branży Włókienniczej, który rozpoczął badanie położenia warsztatów w tej branży.

— Przeprowadzone przez nas kalkulacje — oświadczył nam p. Gruszczyński — wykazały, że krawiectwo i pokrewne zawody, przy wysokich kosztach robocizny, znacznych obciążeniach na ubezpieczenia socjalne i podatkach jest zawodem mało rentownym. Zwłaszcza odczuwają to dotkliwie krawcy w małych osiedlach i miasteczkach.

W lutym br. p. Gruszczyński zrzekł się stanowiska Starszego Cechu. W dowód uznania członkowie Cechu ofiarowali mu dyplom honorowego członka.

Doskonałe wyniki pracy osiąga Spółdzielnia „Polus"

Naogół Zarządy Spółdzielni narzekają. Toteż niezwykle miłe wrażenie wywarła na mnie atmosfera panująca w Spółdzielni Pomocniczej Szewców i Cholewkarzy pod nazwą **„Polus"**. Zadowolone twarze, życzliwe rozmowy z klientami i ta szczera odpowiedź na nasze pytanie, jak im się powodzi:

— Doskonale — stwierdził przewodniczący p. **Marian Knobloch.** — Przybywa nam członków Spółdzielni, których dziś liczymy 105, wzrasta kapitał obrotowy. Uzyskane 600 tys. zł. zdołaliśmy w ciągu roku powiększyć prawie o 100 proc., a nasze **obroty wynoszą przeciętnie 4 miliony złotych miesięcznie.**

Zarówno p. Knobloch, jak i jego koledzy z Zarządu pp. **Stefan Wojciechowski i Wacław Libera** podkreślają, że obecnie jest dostateczny dopływ skóry twardej, natomiast w dalszym ciągu **odczuwa zawód szewski dotkliwy** brak skór miękkich i to lepszych gatunków.

Spółdzielnia obsługuje tylko szewców i cholewkarzy za pośrednictwem miejscowego Oddziału Rzemieślniczej Centrali.

Do biura Spółdzielni napływają co raz to nowi klienci, którzy nierzadko, jak to widać po ich ubiorze, oderwali się na chwilę od warsztatu pracy. Buchalter p. **Władysław Pachulski** pochyla się nad asygnatą i wkrótce klient otrzymuje z rąk p. Knoblocha odważony lub odmierzony towar. Zadowolony opuszcza lokal Spółdzielni ze słowami: dowidzenia!

Gmach Izby w Poznaniu
odbudowują rzemieślnicy

Przykład niespożytej energii daje rzemiosło poznańskie przy odbudowie własnego pięknego gmachu, zniszczonego działaniami wojennymi. Własnym wysiłkiem odbudowano lewe skrzydło, oddając na użytek cechów i Izby Rzemieślniczej, a obecnie na dachu najważniejszego odcinka gmachu, bo na środkowym zawisł tradycyjny wieniec. W związku z tym odbyła się w gmachu Izby mała uroczystość z udziałem prezesa Izby Muszyńskiego, komisji budowlanej oraz przedstawicieli rzemiosła. Prezes Muszyński podkreślił zasługi tych wszystkich, którzy swą pracą i ofiarnością dopomogli do dźwignięcia gmachu z ruiny.

W odbudowie gmachu czynnie współpracowali poza finansowymi dotacjami członkowie cechów: murarskiego, stolarskiego i malarskiego.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

☐ *We Francji odbył się dwugodzinny strajk powszechny, największy w historii tego kraju. Obserwatorzy podkreślają jednolitą postawę wszystkich bez różnic partyjnych robotników francuskich i dają wyraz przekonaniu, że siły lewicy znacznie wzrosły.*

☐ *Jak donosi tajna radiostacja republikańska „Pyrenaica" republikańskie oddziały, walczące przeciwko Franco, wzmogły swoją działalność. W prowincji Aragonia powstańcy wykoleili pociąg, wiozący dostawy dla wojska. W Walencji rozpoczęła się kampania polityczna i odbyły się zebrania chłopskie.*

☐ *W październiku odbędzie się w Czechosłowacji konferencja rzeczoznawców gospodarczych, która zajmie się rozpatrzeniem projektu planu pięcioletniego. Następnie plan ten będzie przedyskutowany we wszystkich wielkich zakładach przemysłowych.*

☐ *Między mocarstwami zachodnimi wybuchł konflikt na tle jednostronnych decyzji USA zrewidowania kwestii odszkodowań niemieckich, (które przecież już zostały ustalone na forum międzynarodowym) jak również z powodu wstrzymania demontażu pewnych obiektów przemysłowych w brytyjskiej i francuskiej strefie okupacyjnej w ostatecznym wyniku Bevin skapitulował i zgodził się na żądanie USA.*

☐ *Ateński generał Georgoulis oświadczył na łamach prasy, że wysokość strat wojsk ateńskich w walce z wojskami demokratycznymi generała Marcosa jest bardzo duża. Straty te jednak nie przynoszą żadnych sukcesów armii ateńskiej, gdyż wszystkie ofensywy spotkały się ze zdecydowanym oporem ze strony wojsk gen. Marcosa.*

☐ *W Madium (Indonezja) został proklamowany ludowy rząd rewolucyjny. Całe terytorium wschodniej Jawy zostało opanowane przez wojska ludowe.*

Do zorganizowanej pracy w terenie

przystępują referaty artystyczne Izb

W dniach 20 i 21 września br. odbywały się w Warszawie obrady Komisji Programowej, wyłonionej na zjeździe referentów artystycznych, odbytym we Wrocławiu w dniach 5—7 września br.

W obradach tych poza referatami artystycznymi Izb Rzemieślniczych z Krakowa, Łodzi i Gdańska uczestniczyli ref. artyst. Związku Izb Rzemieślniczych artysta rzeźbiarz J. Niziński (przewodniczący) oraz kierownik referatu artystycznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Stanisław Miller, który naświetlał w czasie narad stanowisko Departamentu Przemysłu Miejscowego.

W pierwszym dniu obrad obecni byli prezes Zw. Izb Rzem. R. P. poseł J. Sadłowski oraz wicedyr. Zw. Izb M. Kossowski.

W czasie obrad opracowano. zgodnie z wytycznymi zjazdu wrocławskiego, program pracy, metody oraz sformułowano uchwały zjazdu, dotyczące warunków realizacji prac w terenie.

Opracowany materiał zostanie przedłożony Związkowi Izb oraz Ministerstwu Przemysłu i Handlu, poczem zostanie rozesłany do poszczególnych Izb.

Czy wiecie że...

W KLUBIE futbolowym T. S. „Dalin" w Myślenicach gra jedenastu braci Święchów. Sześciu z nich gra w pierwszej drużynie, trzech w drużynie rezerwowej, a dwuch (bliźniacy) w juniorach tego klubu.

OD DNIA OTWARCIA, to jest od 21 lipca b. r. Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu zwiedziło milion osób, w tym 3.630 cudzoziemców, nie licząc delegatów, przybyłych na Światowy Kongres Intelektualistów.

DO ZESPOŁU PORTOWEGO Gdańsk — Gdynia wszedł tysiączny statek z rudą żelaza. Był nim szwedzki parowiec „Rex" z ładunkiem 1.190 ton tego surowca dla polskiego hutnictwa. Przywóz rudy żelaznej do zespołu Gdańsk — Gdynia zwiększył się w r. b. bardzo poważnie. Podczas gdy w okresie od roku 1945 do 1948 import ten wynosił ogółem 2,2 miln. ton, w roku bież. przywieziono już około 2 milionów ton rudy żelaznej, pochodzącej prawie wyłącznie ze Szwecji.

KARAWANA, maszerująca przez pustynię, która dochodzi aż w okolice Kairu, znalazła paczkę, zawierającą 25 kg złota.

Pakunek był nietknięty i zaopatrzony w nalepkę Towarzystwa Lotniczego „Swiss-Air" z Amsterdamu.

Najciekawsze jest to, że dotychczas nikt nie zawiadomił władz egipskich o zgubie i nie zgłosił się po utracony skarb.

WYSTAWA CZĘSTOCHOWSKA w której rzemiosło ziemi kieleckiej brało również udział — wyruszy w objazd z eksponatami po całym kraju. Powrót wystawy do Częstochowy nastąpi w sierpniu przyszłego roku.

OBUWIE ZE SKÓRY DORSZA zaczyna popularyzować się dzięki udoskonaleniom w technicce garbowania tej skóry. Przodują w produkcji skóry dorsza spółdzielnie na Wybrzeżu.

KANAŁ ODRA—DUNAJ zacznie być budowany prawdopodobnie od wiosny 1949 r. Obecnie przeprowadzane są przez polskich i czechosłowackich inżynierów studia i pomiary nad pierwszym odcinkiem prac długości 80 km od Odry do portu Zagłębia Ostrawskiego w Witkowicach.

LEKARZ MÓWI



Jesień i grypa

LATO się skończyło i mamy już jesień. A wraz z nastaniem zimnej i wilgotnej pory roku zwiększa się liczba przypadków zachorowań na grypę.

Choroba ta, znana dawniej pod nazwą influenzy czy hiszpanki, występuje w postaci tak zwanej pandemii, to jest choroby, obejmującej naraz wiele krajów i pochłaniającej wiele ofiar, jak to miało miejsce w latach 1889—1890 i 1918—1919 lub też w postaci mniejszych epidemii o łagodniejszym przebiegu (jak na przykład przed półtora rokiem).

Podobnie, jak wszystkie inne choroby zakaźne, grypa występuje zwłaszcza w większych skupiskach ludzkich, a jest dla nas tym groźniejsza, że nasze organizmy po ciężkich przejściach w okresie okupacji są jeszcze mało odporne i bardziej podatne na wszelkiego rodzaju infekcje.

ZARAZKIEM grypy jest mała nieruchoma pałeczka, nazwana Bacillus Influenzae Pfeifferi. Choroba udziela się najczęściej drogą bezpośredniego zetknięcia się z chorym lub też za pośrednictwem przedmiotów, zanieczyszczonych jego wydzielinami.

Grypa występuje w postaci wielu odmian: nieżytowej, toksycznej, mózgowej, żołądkowo-jelitowej i gośćcowej. Postaci te najczęściej kojarzą się ze sobą, a tylko rzadko występują pojedyńczo. Najczęściej zdarza się nieżytowa postać grypy, która umiejscawia się głównie w narządzie oddechowym.

Początek choroby jest zwykle ostry, z dreszczami, podniesieniem ciepłoty ciała, łamaniem w kościach, bólami mięśni, bólem głowy. Po kilku godzinach zjawia się zaczerwienienie i obrzmienie nosa, gardzieli, często nieżyt krtani z chrypką tchawicy, z męczącym kaszlem. Wysoka gorączka utrzymuje się zwykle dwa do czterech dni. W przebiegu dochodzić może do poważnych powikłań, jak zapalenie zatok obocznych nosa, zapalenie ucha środkowego, zapalenie dróg moczowych, zapalenie osierdzia, zapalenie oskrzelików i zapalenie płuc. Częstym powikłaniem jest zaostrzenie się przewlekłych procesów zapalnych, już istniejących w ustroju. W pierwszym rzędzie dotyczy to przygasłych ognisk gruźliczych.

PRZEBIEG choroby bywa różny, w zależności od jej postaci, powikłań, odporności ustroju i leczenia. W celu uniknięcia szerzenia się choroby, konieczne jest izolowanie chorego, odkażanie jego wydzielin z nosa i gardzieli. Należy zaznaczyć, że wszelkiego rodzaju szczepienia ochronne i podawanie surowic, zarówno zapobiegawczo jak i leczniczo nie znalazły szerszego zastosowania, gdyż najczęściej całkowicie zawodzą.

Podczas epidemii należy unikać większych skupisk ludzkich i bliższego kontaktu z osobami, cierpiącymi na nieżyty (podawanie rąk, pocałunki, używanie tego samego ręcznika, tych samych naczyń i przyborów toaletowych, wspólne spanie). Należy myć dokładnie ręce przed jedzeniem. Zapobiegawczo wskazane jest płukanie jamy ustnej i gardła kilka razy w ciągu dnia (łyżeczka sody oczyszczonej na szklankę chinosolu, względnie roztwór wody utlenionej, napar z rumianku itp.).

W RAZIE pojawienia się nieżytu nosa należy używać chusteczek papierowych lub płatków ligniny, które po jednorazowym użytku trzeba wyrzucić.

W wypadku wystąpienia innych objawów ogólnych, jak dreszcze, łamanie kości, należy bezwzględnie pozostawać w łóżku i zastosować środki napotne (aspiryna 0,5 lub chinina 0,25 trzy razy dziennie itp.).

Aby nie dopuścić do rozwinięcia się choroby, która w każdym przypadku może się okazać w swym przebiegu ciężką i niebezpieczną, a której powikłania i następstwa mogą mieć zasadniczy wpływ na cały organizm, należy jak najszybciej wezwać lekarza.

Dr. W.

Humor

ZAZDROSNY

— Dawno się ożeniłeś?
— Rok temu.
— A bywasz czasem zazdrosny?
— Stale.
— Jakto?
— Wciąż zazdroszczę kawalerom.

POCHODZENIE CZŁOWIEKA

— Tatusiu, nauczyciel dziś w szkole powiedział, że wszyscy pochodzą od małp.

— Może ty, bo ja nie.

Redaktor W. Zuchniewicz
W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą:
W. Gawłowski, I. Januszewski
W. Spoliński.

Redakcja główna: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 261-58.
Oddział w Warszawie: Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1.
Oddział w Szczecinie: Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Ceny ogłoszeń: W tekście 1 strona—40.000, 1/2 strony—20.000, 1/4 strony — 10 000. 1/8 strony — 5.000, 1 mm szpalty — 40. Za tekstem 1 strona—30.000, 1/2 strony—15.000, 1/4 strony—7.500. 1/8 strony—3.750. 1 mm szpalty—30. Ogłoszenia drobne za wyraz 20 zł. Drobne wytłuszczone za wyraz 40 zł.

Wydawca — Spółdzielnia Wyd. Oświat. „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna 60 zł
Konto czekowe PKO
Nr VII-567

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" — Łódź, Zwirki 2. D—019949